



AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. gen. broni K. Świerczewskiego

ODDZIAŁ NAUKOWO—BADAWCZY

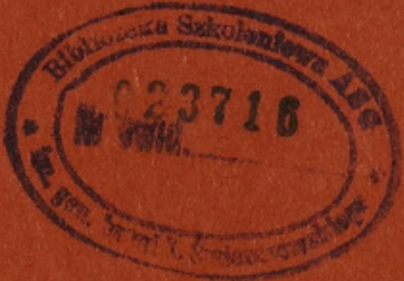
~~SECRET~~ E

Egz. Nr 162

ppłk dypl. Edward ŻÓŁTOWSKI

ZASKOCZENIE WE WSPÓŁCZESNEJ WOJNIE

Rozprawa doktorska



ARCHIWUM
BIBLIOTEKI SZKOLENIOWEJ
AKADEMII SZTABU GENERALNEGO
im. gen. broni K. Świerczewskiego
nr 26708

REMBERTOW

LIPIEC

1961

26708



247

0710

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
tm. gen. broni K. Świerczewskiego

ODDZIAŁ NAUKOWO—BADAWCZY

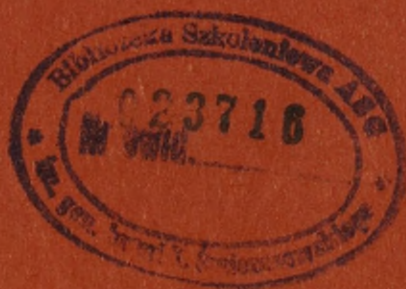
~~XXXXXXXXXX~~ E

Egz. Nr 162

ppłk dypl. Edward ŻÓŁTOWSKI

ZASKOCZENIE WE WSPÓŁCZESNEJ WOJNIE

Rozprawa doktorska



~~XXXXXXXXXX~~

ARCHIWUM
BIBLIOTEKI SZKOLENIOWEJ
AKADEMII SZTABU GENERALNEGO
tm. gen. broni K. Świerczewskiego
Nr 26708

REMBERTÓW

LIPIEC

1961

26708

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. gen. broni K. Świerczewskiego

ODDZIAŁ NAUKOWO - BADAWCZY

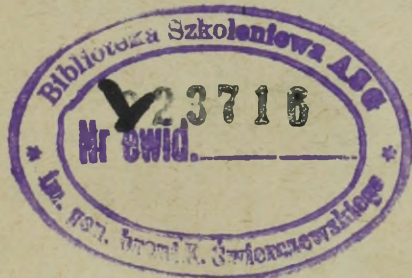
Exe. Nr. ...

Inskles. Inst 12357 N

Ppłk dypl. Edward ŻÓŁTOWSKI

ZASKOCZENIE WE WSPÓŁCZESNEJ WOJNIE

Rozprawa doktorska



Opracowana pod kierownictwem
naukowym

Płka dypl. prof. Edwarda PERKOWICZA

ARCHIWUM
BIBLIOTERI SZKOLENIOWEJ
AKADEMII SZTABU GENERALNEGO
im. gen. broni K. Świerczewskiego
Nr 26708

Warszawa - Reubertów, maj 1961 rok

SPIS TREŚCI

Wstęp	3
I. Istota i skutki zaskoczenia oraz czynniki warunkujące zaskoczenie	19
1. Skutki zaskoczenia	38
2. Tajemnica i <u>szybkość</u> podstawowym warunkiem zaskoczenia	44
3. Współzależność zaskoczenia i niektórych elementów sztuki wojennej	50
II. Wnioski ze studium zaskoczenia w praktyce walki zbrojnej	56
1. Zaskoczenie od epoki starożytnej do okresu poprzedzającego bezpośrednio maszynowy okres wojen	57
2. Zaskoczenie w maszynowym okresie wojen	68
III. Poglądy na rolę zaskoczenia w wojnie w świetle literatury wojskowej okresu międzywojennego, drugiej wojny światowej i lat powojennych	85
IV. W sprawie klasyfikacji zaskoczenia	109
V. Zaskoczenie strategiczne w przyszłej wojnie	118
1. Wpływ charakteru współczesnej wojny na warunki zaskoczenia strategicznego	118
2. Możliwości uzyskania zaskoczenia strategicznego ..	121
a/ Niespodziewany atak jądrowy	126
b/ Wykonanie uderzenia na nieoczekiwanym przez przeciwnika kierunku /teatrze działań wojennych/	140
c/ Zastosowanie nowej doktryny wojennej /nowych sposobów działań bojowych/	142
d/ Zastosowanie nowych środków walki i sprzętu bojowego	146
3. Zagadnienia natury organizacyjnej	156
Zakończenie	160

W S T U P

Nauka wojenna, jak każda inna gałąź wiedzy, nieustannie się rozwija i wzbogaca nową treścią. Wykute w ogniu bitew jednej wojny określone pojęcia i zasady sztuki wojennej zmieniają swą treść i znaczenie w następnej wojnie. Nie powołane słuszności są w związku z tym głosu, że nigdy następna wojna nie jest podobna do poprzedniej.

Zasadniczym czynnikiem mającym istotny wpływ na zmianę treści i znaczenia określonych zasad i pojęć wojskowych jest postęp techniczny, który wymaga ciągłego dostosowywania teorii wojennej do aktualnego stanu uzbrojenia i wiedzy technicznej. Wykorzystanie do celów wojennych broni nuklearnej, pocisków raketowych, elektroniki i innych osiągnięć nowoczesnej techniki - spowodowało konieczność zastosowania nowych, odpowiadających nowej broni i technice, form i sposobów prowadzenia działań.

Rozwijanie teorii wojennej w ślad za postępem technicznym jest sprawą niezwykle ważną. Brak odpowiedniej teorii uwzględniającej wymagania nowoczesnej wojny uniemożliwiłaby właściwe wykorzystanie w walce nowej broni i nowych możliwości, jakie stwarza postęp techniczny, a ponadto zmusiłaby nas do doraźnej improwizacji na polu bitwy, co mogłoby się skończyć katastrofą, jak to miało miejsce we wrześniu 1939 r.

Na łamach naszej prasy wojskowej wiele się pisze i dyskutuje o przyszłej wojnie. W toku długotrwałych dyskusji i doświadczeń ćwiczeń prowadzonych z wojskami na poligonach i ćwiczeń dowódczo-sztabowych na mapach, kształtuje się stopniowo wizja nowoczesnej wojny - wojny atomowej. Wiele zagadnień

na temat wojny jutra jest już dzisiaj opracowanych w dostatecznym stopniu bądź też jest w trakcie opracowywania. Bardzo wiele jednak jest jeszcze do zrobienia w tej dziedzinie. Jednym z zagadnień wymagających nowego ujęcia - w aspekcie atomowego pola walki - jest zaskoczenie.

Zaskoczenie jest szczególnie interesującym zagadnieniem w obecnym okresie, kiedy rewizjoniści i odwetowcy z Bonn, popierani przez swych zachodnich sojuszników, usiłują za wszelką cenę wspiąć się na baranie nowej wojny. Świadczą o tym intensywne przygotowania czynione w ramach Bundeswehry oraz postępująca w szybkim tempie militaryzacja całego systemu społeczno-ekonomicznego Niemieckiej Republiki Federalnej. To co się dzieje poza granicami naszego obozu, a szczególnie w Niemczech Zachodnich, zmusza nas do zachowania szczególnej czujności i utrzymania swych Sił Zbrojnych w pełnej gotowości bojowej do natychmiastowego odparowania ewentualnego ciosu.

Przyszła wojna, jeśli narzucą ją nam państwa zachodnie, rozpocznie się przypuszczalnie od próby zaskoczenia, ponieważ wiadomo z licznych wypowiedzi polityków i wojskowych USA i W. Brytanii, że głównym założeniem strategii bloku NATO jest niespodziewane użycie dużych sił lotnictwa strategicznego i bezpilotowych środków napadu, wyposażonych w broń jądrową. Odparcie uderzenia wykonanego tymi środkami oraz natychmiastowa, jeszcze silniejsza riposta wymagają nie tylko odpowiedniego przygotowania wojsk, silnej obrony przeciwlotniczej i doskonałego systemu radiolokacyjnego ostrzegania, lecz także dokładnego poznania sztuki atakowania zaskoczenia i opanowania sposobów przeciwdziałania zaskoczeniu.

*W tym zakresie rozważenia
nowej techniki*

chyba "pokolwoje" a nie "nasłanina"

Zaskoczenia nie jest pojęciem nowym, powstałym w dobie atomu. Jest ono znane odkąd istnieją wojny w społeczeństwie. Ze studium historii wojen wynika, że jest ono nieodłącznym elementem sztuki wojennej od najdawniejszych czasów. Skutki zaskoczenia wykorzystywano już w starożytności, kiedy walczące armie dysponowały niezwykle prymitywnymi środkami walki. Najślawniejsi wodzowie starożytnych potęg niewolniczych tacy, jak Cyrus, Miltiades, Epaminondas, Aleksander Wielki, Hannibal, Scypion, Juliusz Cezar i inni widzieli w zaskoczeniu czynnik decydujący o powodzeniu bitwy /wojny/. Dowodem tego są rozegrane po mistrzowsku bitwy pod Maratonem, Leuktrami, nad jez. Trazymeńskim czy pod Kannami, w których słabszymi siłami rozgromiono liczniejsze siły przeciwnika. Bitwy te były przez długie wieki - nieomal że do naszych czasów - nieosiągniętym wzorem kunsztu wojennego i przedmiotem głębokich studiów dla wielu wodzów następnych pokoleń i miłośników sztuki wojennej.

Wraz z rozwojem społeczeństwa rozwijały się środki walki i doskonaliły sposoby wojowania. Stopniowo efekt stosowania na polu walki doskonalonej broni i modernizowanego sprzętu bojowego stawał się coraz większy, ulepszone środki walki i doskonalone formy wojowania umożliwiały coraz łatwiejsze i szybsze osiągnięcie celu walki zbrojnej - rozgromienie przeciwnika. Mimo jednak najlepszych - w danej epoce - środków walki nie zawsze można było osiągnąć cel walki zbrojnej bez zaskoczenia, gdyż armia znająca zamiary przeciwnika znajdowała skuteczne środki zaradcze. Z tego powodu dowódcy kierujący bitwą z zasady nie rezygnowali z zaskoczenia bez względu na jakość środków i sposobów wojowania.

tek. ale typowe prymitywne wykorzystanie jest z tego myślenia

Można by śmiało rzec, że w historii wojen mało jest takich bitew, w których jedna z walczących stron nie usiłowałaby zaskoczyć drugiej, aby w ten sposób przeschylić szalę zwycięstwa na swoją korzyść. Co prawda nie zawsze to się udawało, ponieważ zaskoczenie czujnego przeciwnika nie było nigdy sprawą ani prostą, ani łatwą. Nie każdy przeciwnik, zwłaszcza dobrze wyszkolony i przygotowany do walki, pozwalał się napaść zniemacka lub wprowadzić w błąd. Zaskoczenie wymagało zawsze od dowódców przygotowujących je dużej inteligencji, pomysłowości, śmiałości, ryzyka, wysokiego poziomu wiedzy wojskowej, doświadczenia wojennego i dokładnej znajomości nieprzyjaciela, a przede wszystkim jego organizacji, zamiarów i doktryny wojennej. Jednakże tam, gdzie zaskoczenie było umiejętnie przygotowane, sukces był bezsporny, rozstrzygało ono wówczas o wyniku walki lub bitwy, a nawet kampanii i wojny.

Ze studium nowożytnej sztuki wojennej wynika, że dążenie do zaskoczenia było nie mniej powszechne niż w poprzednim okresie. Zaskoczenie stosowali w praktyce wojennej - między innymi tacy wodzowie, jak Napoleon, Suworow, Kutuzow, Moltke, Schlieffen, Ludendorff i inni. W minionym okresie zaskoczenie stanowiło nawet podstawę wielu powszechnie znanych teorii wojennych, np. wojny "powietrznej", wojny "pancernej", wojny "błyskawicznej". W czasie drugiej wojny światowej czynnik zaskoczenia wykorzystywali również z dużym powodzeniem dowódcy wszystkich walczących armii: radzieckiej, niemieckiej, japońskiej, anglo-amerykańskich itd.

We wszystkich okresach wojen do zaskoczenia dążyły przede wszystkim obie strony walczące. Strona słabsza liczebnie i materialnie, aby zrekompenzować niedostatek posiadanych sił

i środków, zaś strona posiadająca przewagę nad przeciwnikiem - aby osiągnąć zwycięstwo tanim kosztem, przy minimalnych stratach własnych i bez nadmiernego wysiłku.

Od czasu zakończenia drugiej wojny światowej na temat zaskoczenia pojawiły się i pojawiają w naszej i zagranicznej literaturze wojskowej różne poglądy i teorie. Jednakże większość z nich budzi poważne wątpliwości, ponieważ zbyt jednostronnie ocenia możliwości uzyskania zaskoczenia w przyszłej wojnie, skutki, jakie może one spowodować, i jego wpływ na przebieg i losy działań wojennych. Zwolennicy zaskoczenia sugerują na przykład, że zadecyduje ono o wyniku wojny; ich przeciwnicy twierdzą zaś, że w dobie atomu zaskoczenie jest niemożliwe. Po czyjej stronie jest więc słuszność? Jak przeciwdziałać zaskoczeniu, jeśli ono nastąpiło? Czy można zapobiec zaskoczeniu?

Rozstrzygnięcie tych problemów - wobec jawnego dążenia do odwetu ze strony odradzającego się militarysty w Niemczech Zachodnich - jest sprawą niezwykle ważną. Prawidłowe rozwiązanie tych problemów może nastąpić tylko drogą naukowego zbadania i wszechstronnego ich opracowania. Niemożliwe są bowiem jakiegokolwiek rozważania na temat zaskoczenia, jeśli się nie uwzględni prawidłowości, jakim ono podlega, i praw nim rządzących. Zasada ta odnosi się do zaskoczenia w takim samym stopniu, jak i do innych zagadnień sztuki wojennej oraz całości problemów walki zbrojnej.

Dokładna znajomość istoty zaskoczenia oraz poznanie prawidłowości, jakim ono podlega pozwoli w przybliżeniu określić znaczenie zaskoczenia w przyszłej wojnie, możliwości osiągnięcia, formy i sposoby stosowania oraz możliwości przeciwdziałania.

Praca niniejsza jest w pewnym stopniu próbą wyjaśnienia powyższych zagadnień. Temat pracy "Zaskoczenie we współczesnej wojnie" jest niezwykle szeroki, w związku z czym nie sposób jest wyczerpać wynikającą z niego problematykę w ramach jednej pracy. Dlatego też w niniejszej pracy ograniczymy się do zbadań i opracowania tylko niektórych, naszym zdaniem najważniejszych, problemów odnoszących się do zaskoczenia strategicznego, ponieważ - jak wynika z doświadczeń - jedynie zaskoczenie w skali strategicznej może mieć wpływ na przebieg i wynik wojny. A zatem praca ta mogłaby stanowić załączek do dalszych badań nad tym tematem, a przede wszystkim szczegółowego opracowania zagadnień zaskoczenia operacyjnego i taktycznego.

W ramach tematu pracy została rozważona niżej zamieszczone problematyka, którą można ogólnie ująć w formie następujących pytań:

1. Co to jest zaskoczenie, w czym się przejawia jego istota i na czym polega działanie zaskoczenia?
2. W wyniku czego można uzyskać zaskoczenie?
3. Od czego zależy czas działania zaskoczenia i w jaki sposób można go przedłużyć?
4. W jaki sposób można spowodować zwiększenie skali skutków zaskoczenia?
5. Czy istnieje możliwość osłabienia skutków zaskoczenia i zapobieżenia zaskoczeniu?
6. Jaki istnieje związek zaskoczenia z innymi zagadnieniami sztuki wojennej /ich wzajemny wpływ i zależność/?
7. Jakim ogólnym prawidłowościom podlega zaskoczenie?

8. Czy słuszna jest dotychczasowa klasyfikacja zaskoczenia?
9. Czy w warunkach wojny jądrowej istnieją sprzyjające warunki do uzyskania zaskoczenia w skali strategicznej?
10. Czy w warunkach wojny jądrowej można uzyskać zaskoczenie strategiczne, które by zadecydowało o wyniku wojny?
11. Jakimi formami i sposobami można osiągnąć zaskoczenie strategiczne w warunkach wojny jądrowej /i przewidywany sposób ich realizacji/?
12. Co warunkuje skuteczność niespodziewanego ataku jądrowego?

Badanie problemu stanowiącego temat pracy, z uwagi na niemożliwość przeprowadzenia eksperymentów naukowych w tej dziedzinie, zostało ograniczone do badań teoretycznych, opartych na obszernych materiałach źródłowych, głównie historycznych i częściowo wynikach przeprowadzonych ćwiczeń dowódczo-sztabowych oraz studium prac teoretycznych.

Znaczenie zaskoczenia - jak wiadomo - polega na jego działaniu moralnym /oddziaływanie na psychikę/, które jest wynikiem realizacji określonych przedsięwzięć dowódców i wojsk na polu bitwy. Ponieważ zagadnienie skutków zaskoczenia wchodzi w zakres dziedziny psychologicznej, nie jest ono przedmiotem naszych badań. Badanie efektu zaskoczenia od strony psychicznej należy do specjalistów - psychologów. W tej sprawie ograniczamy się do ogólnego stwierdzenia - biorąc za podstawę wyniki studium historii wojen - że efekt psychiczny zaskoczenia /wstrząs moralny/ w odniesieniu do pojedynczego żołnierza był w przybliżeniu zawsze taki sam w wojnach wszystkich epok, zmieniała się tylko /robia/ jego skala w miarę wzrostu siły rażenia środków walki /zaskoczenie obejmowało większą ilość ludzi/.

*/a up Pearl Harbor ? /
Co tu ma do niego siła
nauki ?*

Z powyższych względów główna uwaga w pracy jest skierowana na zbadanie tych zagadnień, które są związane z uzyskaniem w określonej skali skutków zaskoczenia na polu bitwy. Traktując zaskoczenie jako wynik celowej organizacji określonych przedsięwzięć, uważamy, że przedsięwzięcia te stanowią część składową sztuki wojennej i tylko w tym aspekcie rozpatrujemy je w niniejszej pracy.

Badanie problemu jest prowadzone głównie metodami: analizy i krytyki źródeł, analizy logicznej i ekstrapolacji. Wyniki badań przedstawione zostały w pięciu rozdziałach.

W pierwszym rozdziale pracy /Istota i skutki zaskoczenia oraz czynniki warunkujące zaskoczenie/ przedstawiona jest analiza zjawiska zaskoczenia, czynników określających jego istotę i warunkujących je oraz skutków zaskoczenia. Analiza logiczna istoty zaskoczenia przeprowadzona jest w oparciu o określenia słownikowe pojęcia "zaskoczenie" /przez różne słowniki etymologiczne, semantyczne, encyklopedyczne/ oraz prace i wypowiedzi w tej sprawie różnych teoretyków wojskowych.

Przy precyzowaniu istoty zaskoczenia i definiowaniu pojęcia zaskoczenia w sensie wojskowym, uwzględniono również wnioski wynikające z dokonanej analizy przykładów historycznych zaskoczenia, odnoszące się do istoty tego zjawiska.

Analiza czynników warunkujących zaskoczenie na polu bitwy i sposobu jego działania umożliwiła także sformułowanie wniosków dotyczących możliwości przeciwdziałania /zapobiegania/ zaskoczeniu.

leżba: wbywy
nyllad!

Rozdział drugi /Wnioski ze studium zaskoczenia w praktyce walki zbrojnej/ zawiera wyniki badań problemu zaskoczenia przeprowadzone w oparciu o dostępne materiały źródłowe. Polem badania problemu są w zasadzie wojny okresu maszynowego, jednakże dla otrzymania pełnego obrazu znaczenia i wpływu zaskoczenia na działania wojenne oraz sprecyzowanie pewnych ogólnych prawidłowości, jakim podlega zaskoczenie, było konieczne sięgnięcie również do wcześniejszych okresów, nie wyłączając starożytności.

Badanie zaskoczenia w epoce starożytnej i feudalnej zostało dokonane głównie w oparciu o opracowanie E. Razina: "Historia sztuki wojennej" t. I i II oraz opisy poszczególnych, ważniejszych bitew zawarte w "Bolszaj Sowietskoj Encykłopedii", w polskiej "Encykłopedii wojskowej" /Wyd. Tow. Wiedzy Wojsk. i WIM, Warszawa 1930-1938/ i innych opracowaniach.

Studium zaskoczenia w wojnach okresu kapitalizmu przedmopolistycznego prowadzone głównie na podstawie prac: J. Blocha "Przyszła wojna" t. I-VI, M. Kukiela "Kurs historii wojen", "Wojny napoleońskie", gen. Camona "Napoleoński system wojny", prac stanowiących opisy niektórych bitew oraz opisy ważniejszych bitew zawarte w wymienionych wyżej encykłopediach.

Zaskoczenie w pierwszej wojnie światowej studiowano na podstawie wielu różnych opracowań, a m.in. takich autorów, jak A. Zajonczkowski "Mirowaja wojna 1914-1918", D. Wierzchowski "Pierwsza wojna światowa", P. Lucas "Rozwój myśli taktycznej we Francji i w Niemczech podczas wojny w 1914-1918 r.", F. O. Volkman "Wielka Wojna 1914-1918", na podstawie materiałów archiwalnych /"Reichsarchiv: Der Weltkrieg 1914-1918/ oraz

opisów oddzielnych bitew i operacji.

Studium zaskoczenia w drugiej wojnie światowej prowadzone głównie na podstawie takich prac jak: "Wtoraja mirowaja wojna 1939-1945" /praca zbiorowa/, "Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej", A. Filippi "Ripiaackaja problema", "Wybrane operacje Armii Radzieckiej w Wielkiej Wojnie Narodowej 1941-1945", "The Red Army", "Wybrane zagadnienia z historii wojskowości" i wielu różnych opracowań, zawierających szczegółowe opisy oddzielnych operacji, bitew i kampanii, oraz wspomnień autorów drukowanych w różnych czasopiśmiech itp.

Działania wojenne prowadzone w okresach pomiędzy pierwszą i drugą wojną światową oraz po drugiej wojnie światowej studiowano również na podstawie wielu różnych, dostępnych materiałów.

Studium ćwiczeń dowódczo-sztabowych /na mapach i szkieletowych/ przeprowadzonych w latach powojennych dokonano na podstawie materiałów wydanych przez MON /jako wnioski z ćwiczeń/ i Akademię Sztabu Generalnego.

Rozdział trzeci /Poglądy na rolę zaskoczenia w wojnie w świetle literatury wojskowej okresu międzywojennego, drugiej wojny światowej i lat powojennych/ zawiera wnioski z analizy krytycznej poglądów na rolę zaskoczenia w wojnie istniejących w okresie między pierwszą i drugą wojną światową, w czasie drugiej wojny światowej i po jej zakończeniu aż do obecnego okresu. Główna uwaga została poświęcona analizie poglądów publikowanych w naszej i zagranicznej literaturze wojskowej w okresie po drugiej wojnie światowej i poglądom aktualnym.

W rozdziale czwartym /W sprawie klasyfikacji zaskoczenia/ jest przedstawiona krytyka przyjmowanego obecnie dość zróżnicowanego podziału zaskoczenia na rodzaje, formy, sposoby, metody itp. W wyniku analizy logicznej pojęć związanych z podziałem zaskoczenia, poczyniono próbę ustalenia właściwych kryteriów, w oparciu o które należy klasyfikować zaskoczenie.

W rozdziale piątym /Zaskoczenie strategiczne w przyszłej wojnie/, stosując metodę ekstrapolacji, została podjęta próba przeniesienia zbadanych zależności zaskoczenia w skali strategicznej do warunków atomowego pola bitwy, z uwzględnieniem zdobyczy nowoczesnej techniki i osiągnięć naukowej myśli wojskowej.

Zakończenie pracy zawiera wnioski uogólniające i podsumowujące wyniki badań, które stanowią w zasadzie odpowiedź na przedstawioną we wstępie pracy problematykę.

x

x x

Wojna jako zjawisko społeczne - zgodnie z nauką marksistowsko-leninowską - uzależniona jest ściśle od historycznych warunków rozwoju społeczeństwa, podlegając tym samym, ogólnym, obiektywnym prawom rozwoju, ce społeczeństwo. Ponieważ rozwój zjawiska wojny determinują te same czynniki co rozwój społeczeństwa - warunki materialne - między sposobami prowadzenia walki zbrojnej a warunkami materialnego życia społeczeństwa istnieje ścisła zależność. Zależność tę scharakteryzował Engels w sposób następujący: "...cała organizacja i sposób walki wojsk, tym samym zaś zwycięstwo i klęska, zależy - jak się okazuje - od warunków materialnych, tzn. ekonomicznych;

od materiału ludzkiego i wojennego, czyli od jakości i ilości ludzi oraz od techniki.^{x/}

Sformułowanie tego prawa nie oznacza bynajmniej, że neguje się rolę świadomej działalności ludzi /dowódców/ w procesie walki zbrojnej. Przeciwnie, marksizm - leninizm utrzymuje, że świadoma działalność dowódców umożliwia jak najważniejsze wykorzystanie istniejących prawidłowości dla odniesienia zwycięstwa na polu walki. Przekształcenie bowiem możliwości w rzeczywistość /tj. tworzenie nowych, najbardziej właściwych form walki/ - zgodnie z dialektyką marksistowską - zależy w poważnym stopniu od takiego czynnika subiektywnego, jakim jest działalność dowódców i mas żołnierskich. Dowodzi to, że zwycięstwo w wojnie jest wynikiem działania zespołu obiektywnych i subiektywnych czynników, będących ze sobą w ścisłym związku i wzajemnie się warunkujących, wśród których poważną rolę odgrywa świadoma działalność ludzi oparta na znajomości obiektywnych praw rządzących zjawiskiem wojny. Znajomość tych praw umożliwia przewidywanie rozwoju wydarzeń na polu bitwy, a tym samym właściwe kierowanie bitwą dla odniesienia zwycięstwa.

Proces walki zbrojnej jest procesem obiektywnym, wyrażonym w dialektycznych prawach ruchu i rozwoju . Sposoby prowadzenia wojny, operacji i walki nie są czymś względnie stałym, lecz ulegają - zgodnie z obiektywnymi prawami rozwoju przyrody i społeczeństwa - ciągłej ewolucji, stale się zmieniają.

Rusin tak charakteryzuje ten nieustanny rozwój form walki:

"Rozwój sposobów prowadzenia wojny, jej form jest ciągłym

x/ F.Engels, Anty-Dühring. Wyd.Książka i Wiedza, Warszawa 1949; s.168.

ruchem naprzód, ruchem po linii wstępującej, od sposobów i form prostych do skłózonych, od niższych do wyższych".^{x/}

Rozwój sztuki wojennej jest więc nieustannym procesem rodzenia się nowych zjawisk wynikłych z konkretnych, dojrzałych potrzeb wojskowych, określonych obiektywnymi warunkami materialnymi. Potrzeby te rodziły się w miarę stosowania na polu walki nowej broni i nowego sprzętu technicznego. Nowe, doskonalsze formy wypierały stare. To bowiem, co nowe, rozwija się szybko i jest niezwyciężone - mówi prawo dialektyki. Zadaniem sztuki wojennej jest przyspieszenie tego rozwoju i zwycięstwa nowych elementów i zjawisk nad starymi.

Nie oznacza to bynajmniej, że zmiany w formach i sposobach prowadzenia działań bojowych dokonują się szybko, w toku niemal każdej walki /operacji/. Proces rozwoju sztuki wojennej powoduje raczej powolne, lecz sukcesywne zmiany na polu walki. Zastosowanie w walce nowej jakościowo broni lub nowego sprzętu technicznego wymaga w każdym przypadku poczynienia pewnych zmian w dotychczasowych formach prowadzenia działań w celu pełniejszego wykorzystania nowych możliwości, jakie stwarza walczącemu nowa broń i nowy sprzęt. Na przykład broń palna oddana do użytku armii średniowiecznej /XV i XVI w./ grupującej się do bitwy w zwartą, głęboką falangę /batalię/ i walczącą dotychczas tylko bronią białą, spowodowała konieczność - dzięki uzyskaniu dużej siły rażenia - przyjęcia nowego szyku, znacznie płytszego od falangi, lecz o szerszym froncie. W drugiej połowie XIX w., gdy zaszły dalsze zmiany jakościowe w uzbrojeniu - zastosowano pierwowzory karabinów maszynowych /kilkulufowe/ i zwiększyły się zasięg i skuteczność ognia

x/ E. Razin, Historia Sztuki Wojennej. Wyd. MON, Warszawa 1958; t. I, s. 54.

karabinów ręcznych i artylerii - szaryk ten przybiera postać gęstej tyraliery. Zmusiło to wojska nie tylko do grupowania się na szerszym froncie, lecz także do zajmowania rejonów zosrodkowania znajdujących się poza zasięgiem skutecznego ognia i obserwacji przeciwnika.

Uzbrojenie armii w szybkostrzelne karabiny maszynowe /po-
czątek XX w.: wojna rosyjsko- japońska 1904-1905 r., a nas-
tępnie I wojna światowa/ spowodowało konieczność prowadzenia
walki przez piechotę w luźnej tyralierze i na bardzo rozległych
frontach oraz maksymalnego wykorzystania warunków terenowych.

Wyposażenie wojsk np. w czołgi i transportery opancerzone
m.in. zwiększyło poważnie ruchliwość oddziałów na polu walki,
to zaś z kolei stworzyło nowe możliwości w sensie taktyczno-
operacyjnym: wojska mogły wykonywać głębsze zadania, skrócić
się czas przygotowania i prowadzenia walki i operacji, zwięks-
zyły się możliwości manewru operacyjnego itd.

Zaopatrywanie armii w coraz to nową broń, nowy sprzęt
techniczny, nowe środki transportu zależy - jak wiadomo - od
zdolności produkcyjnych kraju. Produkcja środków walki zwi-
zana jest ściśle z ekonomiką danego państwa. Im wyższy poziom
produkcji i silniejsza baza ekonomiczna określonego kraju,
tym większe są jego możliwości w zakresie uzbrojenia i wyposa-
żenia armii oraz prowadzenia wojny. "Nic bardziej nie zależy
od warunków ekonomicznych - pisał Engels - jak właśnie armia i
flota. Uzbrojenie, skład, organizacja, taktyka i strategia
zależą przede wszystkim od poziomu produkcji..."^{x/}

To znane powszechnie ogólne prawo rozwoju sztuki wojennej,
polegające na bezpośredniej zależności sposobów prowadzenia

x/ F. Engels, Anty - Dühring. Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa
1949; str. 164.

działań bojowych od posiadanych przez wojska środków walki /które z kolei uwarunkowane są stopniem rozwoju produkcji/, określa wyraźnie, że u podstaw rozwoju sztuki wojennej i wszystkich jej części szkodowych leżą warunki materialne.

Z tego wynika, że zaskoczenie /przedsięwzięcia natury organizacyjnej dla uzyskania zaskoczenia/, które jest nieodłącznie związane ze sztuką wojenną, opiera się na przesłankach materialnych i podlega tym samym obiektywnym prawom co walka zbrojna. Podstawą materialną zaskoczenia są środki walki, wyprodukowane przez określoną bazę ekonomiczną.

Środki walki-obok szeregu innych, pochodnych czynników - są więc głównym motorem rozwoju form i sposobów zaskoczenia. Ewolucję form i sposobów zaskoczenia powodowały w każdym przypadku te same środki walki, które wymagały dokonywania zmian w organizacji wojsk i formach prowadzenia działań, w celu wykorzystania z większym skutkiem ich siły bojowej na polu walki. Inne bowiem formy i sposoby zaskoczenia istniały w starożytności, gdy najlepszą bronią greckiego hoplity były miecz i włócznie, inne w średniowieczu, gdy ciężką zbroję rycerza zastąpiono bronią palną, muszkietem, a jeszcze inne np. w okresie drugiej wojny światowej, gdy armia dysponowała dużą ilością lotnictwa bojowego o dużym zasięgu działania, licznymi ruchliwymi oddziałami pancernymi, oddziałami powietrzno-desantowymi i szybką zmotoryzowaną piechotą.

Wraz ze zmianą uzbrojenia i techniki zmieniały się i powstawały nowe formy zaskoczenia. Rozwój form zaskoczenia szedł zawsze w parze z rozwojem środków i sposobów walki. Studium historii wojen potwierdza tezę, że każda nowa broń użyta na

x/ Muszkiet był pierwowzorem karabinu ręcznego o gładkiej lufie, używanego przez piechotę w XVI wieku.

To musy być niedokładnie

Przebieg: przemiany

polu bitwy wyzwalała nową energię bojową i nowe możliwości zaskoczenia.

W konkluzji można stwierdzić, że skoro te same warunki determinują zarówno rozwój sztuki wojennej, jak i form zaskoczenia, nie należy rozpatrywać zaskoczenia w oderwaniu od sztuki wojennej, lecz w ścisłym powiązaniu z nią. Sposób zaś realizacji przedsięwzięć związanych z uzyskaniem zaskoczenia zależeć będzie od historycznego etapu rozwoju społeczeństwa.

Dowodzi to również, że zaskoczenie ~~zależy od~~ może być wynikiem określonych prawidłowości, wynikiem świadomej działalności ludzi /dowódców/. Dowódca znając ogólne prawidłowości i zasady walki, może zawnazu przygotować zaskoczenie i regulować jego przebieg. Znajomość tych zasad pozwoli również dowódcy przewidzieć możliwość zaskoczenia ze strony nieprzyjaciela i skutecznie temu zaskoczeniu przeciwdziałać. Wpływ dowódcy może się przyczynić zarówno do zwiększenia zakresu i skutków zaskoczenia, jak i do ich ograniczenia. Dlatego też w niniejszej pracy będziemy się zajmować wyłącznie zaskoczeniem będącym wynikiem celowej działalności dowódców i wojsk na polu bitwy.

Mich 14 10

???

I. ISTOTA I SKUTKI ZASKOCZENIA ORAZ CZYNNIKI WARUNKUJĄCE ZASKOCZENIE

Zaskoczenie jest pojęciem o niezwykle złożonej treści, w związku z czym powstają zrozumiałe trudności w określeniu jego istoty i skutków, jakie powoduje. Skutki zaskoczenia są niewymierne, nieuchwytnie, trudne do ściślejszego sprecyzowania. Pod tym względem zaskoczenie różni się zasadniczo od pozostałych zagadnień sztuki wojennej.

Jeśli można dziś stosunkowo łatwo przewidzieć i określić z dość dużym prawdopodobieństwem skutki materialne jakiegoś uderzenia /np. broni atomowej, ognia artylerii, działania lotnictwa/, to znacznie trudniej jest nam uczynić to samo w odniesieniu do zaskoczenia. Z zasady dopiero po bitwie /walce/, a w najlepszym razie po jej rozpoczęciu - można mówić o skutkach zaskoczenia. W czasie planowania zaskoczenia nigdy nie można w pełni przewidzieć jego rezultatów. Przypuszczalnie jest to powodem, że autorzy prac i publikacji wojskowych piszą zwykle na temat zaskoczenia bardzo mało, ograniczając się z zasady do ogólnikowych, niewiele mówiących stwierdzeń. Tak było po pierwszej wojnie światowej i jest obecnie.

Z praktyki wiemy, że ze zjawiskiem zaskoczenia na polu bitwy mamy do czynienia wówczas, gdy jedna z walczących stron znajdzie się nagle w sytuacji, w której nie ma czasu i możliwości wykorzystania posiadanych sił i środków, aby zapobiec uderzeniu przeciwnika lub zorganizować skuteczne jego odparcie. Zaskoczenie powoduje więc powstanie sytuacji, która zmusza stronę zaskoczoną do szybkiej, natychmiastowej reakcji na grożące niebezpieczeństwo, połączonej najczęściej ze zmianą planów działania, w warunkach braku czasu i niemożliwości wykorzystania dysponowanych sił i środków.

Różnorodny, niewymierny, trudny do sprecyzowania! Trudności tego braku!

*90% do 100% -
nie udało się
zorganizować*

Aby można było snuć jakiegokolwiek rozważania na temat zaskoczenia w przyszłej wojnie, trzeba najpierw poznać dokładnie jego istotę i sposób działania. Rozważmy więc pierwszy z naszych problemów: co jest istotą zaskoczenia i na czym polega jego paralizujące działanie, które uniemożliwia zaskoczonemu nastawienie się nad zaistniałą sytuacją i pozbawia go zdolności do stawienia skutecznego oporu?

Przed podjęciem próby określenia istoty zaskoczenia, wydaje mi się celowe zapoznanie ze sposobem interpretacji tego pojęcia przez różne słowniki oraz niektórych pisarzy i teoretyków wojennych.

Słownik języka polskiego^{x/} wyjaśnia słowo "zaskoczenie", podobnie zresztą jak słownik Lindego [wyd. Zakładu Ossolińskich, w. 1860, t. VI, s. 804/, jako zaskok, przeszkodę. A słowo "zaskoczyć" jako: zachwyć, napaść, złapać, przypaść nań nagle, napaść, spotkać kogoś krzyżując dalsze jego kroki.

Tymi samymi określeniami, lecz w nieco szerszym aspekcie, pozwalającym łatwiej zrozumieć istotę tego zjawiska, wyjaśnione jest pojęcie zaskoczenia w słowniku angielskim Webstera, w którym przez "zaskoczenie" rozumie się niespodziewaną czynność lub nieoczekiwane natarcie, natomiast przez słowo "zaskoczyć": zdobyć coś lub zaatakować niespodziewanie, wywołać zdziwienie lub wprowadzić w zdumienie przez to, że spodziewano się czegoś zupełnie odmiennego; może to przybierać różne formy - zdziwienie, przestraszenia, wstrząśnięcia, wywołania obrzydzenia itp.^{xx/}

Podobną interpretację terminu zaskoczenia znajdujemy w rosyjskim słowniku semantycznym W. Dale i słownikach niemieckich.

x/ "Słownik języka polskiego" /J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedo-
wiecki/, Wyd. P.J.W., Poznań 1953; t. VIII, s. 263.
xx/ Webster s., New International Dictionary. Wyd. G. Bell, London
1939; t. II, s. 2539.

*Tu jest moment odwołania -
nauki psychologicznej, który
autor przekazuje psycho-
logom!*

Według określeń słownikowych zaskoczenie jest to stan /zjawisko/, który powstaje niespodziewanie /nieoczekiwanie/, nagle w wyniku gwałtownej /szybkiej/ jakiejś czynności. A więc przez pojęcie "zaskoczenie" rozumie się zarówno efekt wywołany jakąś czynnością, jak i czynność, która wywołała określony efekt. O treści zaskoczenia decydują dwa czynniki: czynnik niespodzianki i czynnik czasu.

Podane wyżej interpretacje słownikowe terminu zaskoczenia pozwalają sorientować się ogólnie w znaczeniu zaskoczenia w sensie wojskowym. Z podanych określeń słownikowych wynika, że zaskoczenie stanowi efekt nagłego uderzenia na przeciwnika lub wykonania działania przez niego nie oczekiwanego, które dzięki temu, że są niespodzianką wywołują wstrząs moralny /przestрах/. Oznacza to, że aby zaskoczyć przeciwnika trzeba zrobić coś takiego, czego się on nie spodziewa i co naruszy jego równowagę psychiczną, a tym samym pozbawi go na pewien czas swobody reagowania zarówno pod względem psychicznym, jak i fizycznym. ~~W przeciwnym razie czynność nasza /działanie/ nie osiągnie celu /nie wywoła wstrząsu psychicznego/.~~

Pierwszym podstawowym czynnikiem warunkującym wywołanie silnej reakcji psychicznej u przeciwnika, będącej wynikiem wykonania przez nas określonej czynności, jest tajemnica.
Drugim ważnym czynnikiem zawierającym element czasu, jest szybkość /gwałtowność/, z jaką musi być wykonana czynność mająca wywołać wstrząs moralny u przeciwnika. Obydwa te czynniki: tajemnica i szybkość - są wykładnikami istoty zaskoczenia.

Interpretacja słownikowa pojęcia zaskoczenia wskazuje również ogólny cel stosowania zaskoczenia w walce zbrojnej. Zaskakując przeciwnika naruszamy bowiem jego równowagę psy-

czną, czego obniża się jego zdolność do stawiania

de wy nowie? Pehr 24
Chauswitz!

potom
+ inżynier

operu. W efekcie zaskoczenia przeciwnika uzyskujemy więc nad nim przewagę moralną. Z tego wynika, że zaskoczenie jest elementem przewagi, a ogólnym celem stosowania zaskoczenia w walce zbrojnej jest zapewnienie przewagi nad siłami lub częścią sił przeciwnika. ¹⁾ ²⁾ ?

Wynik naszego rozumowania jest w zasadzie zgodny z ogólnymi wypowiedziami na temat zaskoczenia większości teoretyków i praktyków wojskowych.

Pierwsze opinie o zaskoczeniu, charakteryzujące dość trafnie istotę tego zjawiska, datują się od czasów starożytnych. Na przykład najstarszy z historyków wojskowości, teoretyk i dowódca starożytnego Wschodu, Sun-Tsy, określając wojnę jako drogę oszustwa, występuje ostro przeciwko wszelkiemu osableniowi w sztuce wojowania i zaleca stosowanie - zależnie od sytuacji - różnorodnych form i sposobów walki, takich, jakich nie spodziewa się przeciwnik. ^{x/}

Sun-Tsy uważa, że tylko przez wprowadzenie w błąd można zwyciężyć przeciwnika. Stąd też wojna - jego zdaniem - to ciągłe zaskakiwanie przeciwnika. Zasada ta znajduje całkowite potwierdzenie w sformułowanych przez niego wskazówkach co do sposobu walki, w których w sposób dość sugestywny m.in. nakazuje: "...napadaj kiedy nie jest gotów /przeciwnik - przyp. E.Ż./; wystąp kiedy się tego nie spodziewa". ^{xx/}

W podobny sposób traktuje zaskoczenie Ksenofont, według którego wybór odpowiedniego momentu uderzenia jest najwyższym nakazem sztuki wojennej. ^{xxx/} Ze sformułowanych przez niego w "Historii Grecji" wskazówek co do sposobu prowadzenia walki wynika, że istotą zaskoczenia jest uderzenie na przeciwnika w takim czasie, kiedy jego wojsko nie będzie gotowe do boju.

x/ E. Razin, Historia sztuki wojennej. Wyd. MON, Warszawa 1958;

t.I, s. 177.

xx/ Tamże, s. 178.

xxx/ Tamże, s. 255.

kiedy będzie bezbronny, znajdując się w niekorzystnej dla prowadzenia walki sytuacji. Ksenofont - podobnie jak Sun-Tsy - uważa, że tylko nagła napaść na przeciwnika, podstęp w działaniach i spowodowanie zamętu /paniki/ w szeregach przeciwnika umożliwia w sposób zdecydowany rozstrzygnięcie wojny na swoją korzyść.^{xx/}

Według Napoleona istotą zaskoczenia jest nagła napaść i takie działanie, jakiego nie oczekuje przeciwnik. We wspomnieniach z oblężenia Tuluzy pisze on: "Aby zadać cios, trzeba działać nagle..."^{xxx/} Z trzech podstawowych warunków powodzenia: surprise, masse, vitesse^{xxxx/} - zaskoczenie stawiał Napoleon na pierwszym miejscu.

Podobny wniosek o istocie zaskoczenia wynika także ze szkół Suworowa, który pisze: "Istotna zasada sztuki wojennej, to nagle napaść na przeciwnika z najwrażliwszej dla niego strony ...Zdziwić - to zwyciężyć"^{xxxxx/}. Z treści pracy Suworowa "Nauka zwyciężania" wyraźnie wynika, że uważał on zaskoczenie za rękojmię zwycięstwa. Nakazuje on w niej takie działanie, ażeby przeciwnik sądził, że jesteście daleko; a jeśli tak sądzi "...nagle ty na niego jak burza. Zakręci mu się w głowie. Atakuj tym, z czym przyszłość..."^{xxxxxx/}

Pierwszym teoretykiem wojskowym, który precyzuje bliżej istotę zaskoczenia, jest Clausewitz. Rozpatruje on zaskoczenie z punktu widzenia dwóch aspektów: celu, jakiemu ono służy /zapewnienie przewagi względnej/ i skutków, jakie ono powoduje /upadek ducha, przerażenie, demoralizacja, panika/. O dostrzeżeniu przez Clausewitza w zaskoczeniu dwóch aspektów: fizycznego i psychicznego świadczą następujące jego słowa: "...bez

z/Tamże, s. 250-256.

xx/Cytuje za gen. mjr. Miłkostejnem i płk. A. Szobodienko, O burżuazyjnej nauce wojennej. Wyd. MON, Warszawa 1959; s. 30.

xxx/St. Rola Arciszewski, Sztuka dowodzenia na zachodzie Europy. Wyd. Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa, 1934; s. 570.

xxxx/Cytuje za gen. mjr. M. Miłkostejnem i płk. A. Szobodienko, O burżuazyjnej nauce wojennej. Wyd. MON, Warszawa 1959; s. 68.

xxxxx/Tamże, s. 68.

niego właściwie byłoby nie do pomyslenia osiągnięcie przewagi w punkcie decydującym. Zaskoczenie jest wtedy środkiem do osiągnięcia przewagi, ale poza tym należy je uważać również za czynnik samodzielny dzięki jego działaniu moralnemu. Tam gdzie się ono uda w znacznym stopniu, wynika zamieszanie i upadek ducha w przeciwnika...^{xi}

Z rozważań Clausewitza o zaskoczeniu wynika, że za powstanie zaskoczenia uważa on tajemnicę i szybkość oraz pojmuje zaskoczenie w bardzo szerokim znaczeniu twierdząc, że zaskoczyć przeciwnika można nie tylko napadem, lecz "swoimi poczynaniami w ogóle, a zwłaszcza podziałem swoich sił".^{xx} Dalsze rozważania Clausewitza na ten temat wykazują również, że ocenia on bardzo wysoko znaczenie zaskoczenia w walce zbrojnej, traktując je jako "podstawę wszelkich bez wyjątku działań"^{xxx} i zasadę równie powszechną, jak przewaga w punkcie decydującym.^{xxxx}

Nieco odmiennie niż Clausewitz charakteryzuje zaskoczenie marszałek Foch, który widzi w nim przedę wszystkim niezbędną przesłankę dla zniszczenia siły moralnej przeciwnika. W jednej ze swych prac o sztuce wojennej Foch pisze: "A więc środkiem złamania stanu moralnego przeciwnika, wykazania mu, że sprawa jego jest przegrana, będzie zaskoczenie w najszerszym znaczeniu tego słowa, zaskoczenie, które wprowadza do walki > coś nieoczekiwanego i strasznego < /Ksenofont/; albowiem > wszystko, co jest niespodziewane, wywołuje wielki skutek < /Fryderyk/; pozbawia przeciwnika możliwości zastanowienia się i wskutek tego możliwości prowadzenia walki".^{xxxxx} Innymi słowy zaskoczenie pozbawia

x/Clausewitz, O wojnie. Wyd. MON, Warszawa 1958; t.I, s.174.

xi/Tamże, s.174-176.

xx/Tamże, s.174.

xxx/Tamże, s.174.

xxxx/Marszałek F.Foch, Zasady sztuki wojennej. Wyd. WJNW, Warszawa 1924; s.281.

- p. Clausewitz s. 174

głównie tu "szybkość"!

pehu str 52 !

przeciwnika swobody działania.

Zarówno z przytoczonych słów Focha, jak i pozostałych jego rozważań na ten temat wynika, że ideą zaskoczenia jest dążenie do wywołania u przeciwnika silnego wrażenia psychicznego, wyrażającego się przerażeniem, powstałym w wyniku nagłego zjawienia się uderzającego lub zastosowania przez niego nieoczekiwanych środków walki. Wywołane zaskoczeniem wrażenie psychiczne /przerażenie/ powoduje poczucie bezsilności i przekonanie o niemożliwości przeciwstawienia się uderzającemu. x/

Z wypowiedzi Focha wynika również, że traktuje on zaskoczenie jako element przewagi uzyskanej na pewien okres czasu; widać to szczególnie na przykładzie następującego sformułowania: "A więc zaskoczyć - znaczy zgnieść z bliska liczbą i w czasie." xx/

W bardziej zbliżony do Clausewitza sposób charakteryzuje istotę zaskoczenia Rola-Arciszewski. W swojej książce pt. "Sztuka dowodzenia na zachodzie Europy" pisze: "Bez zaskoczenia trudno sobie wyobrazić możliwość osiągnięcia przewagi względnej. Przeciwnik rozpoznawszy skupienie się naszych sił na jednym z odcinków frontu, nie będzie biernie wyczekiwał, lecz postara się zapobiec niebezpieczeństwu". xxx/

Psychiczna strona zaskoczenia wynika z określonych przez Arciszewskiego skutków, jakie ono wywołuje: "Nerwy wymagają zawsze pewnego czasu, zanim oswoją się z nagłą zmianą położenia, tak aby rozum mógł zastanowić się nad środkami zaradczymi.

x/Tamże, s.281-282.

xx/Tamże, s.281.

xxx/St. Rola-Arciszewski, Sztuka dowodzenia na zachodzie Europy. Wyd. Gł. Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1934, s.60.

Dlatego też tam, gdzie uda się osiągnąć odpowiednio wysoki stopień zaskoczenia, zawsze występuje zamieszanie i upadek ducha, którego natychmiastowe wyzyskanie może dać niabywałe wyniki".^{x/}

Arciszewski wspomina również o czynnikach warunkujących zaskoczenie. Tajemnica i szybkość - jego zdaniem - to czynniki, bez których nie może istnieć zaskoczenie. Słabsze działanie jednego z nich musi być natychmiast uzupełnione silniejszym działaniem drugiego.^{xx/}

Krzytowane wypowiedzi - jakkolwiek zwracają uwagę na podstawowe czynniki zaskoczenia, stanowiące o jego treści, i uwypuklają cechy określające cel zaskoczenia oraz sposób jego działania - nie precyzują jednak ściśle istoty tego zjawiska. Traktują one zbyt ogólnie tę sprawę.

W przeciwieństwie do tego, a zarazem w sposób zwięzły i prosty, ujmuje istotę zaskoczenia gen. bryg. Mossor, który pisze, że "Głównym atutem czynnika ruchu, a więc i manewru, jest zdolność zjawienia się takiej siły, jakiej się nieprzyjaciel nie spodziewa, tam gdzie jej nie oczekuje. Oto zaskoczenie".^{xxx/}

Z dalszych słów gen. Mossora wynika, że traktuje on zaskoczenie jako nieoczekiwane dla przeciwnika działanie, które dzięki temu, że jest dla niego tajemnicą, silnie oddziałuje na jego psychikę, czyniąc go niezdolnym do stawiania skutecznego oporu.

Istota zaskoczenia - zdaniem gen. Mossora - wynika z nieświadomości działania przeciwnika. "Tylko nieświadomość - pisze

x/ Tamże, s. 61.

xx/ Tamże, s. 61.

xxx/ Gen. bryg. Stefan Mossor, Sztuka dowodzenia w warunkach nowoczesnej wojny. Wyd. WJNW, Warszawa 1945; s. 30.

gen. Mossor, jest źródłem zaskoczenia, a każda rzecz znana, lotykalna, traci charakter niespodzianki i działa już tylko fizycznie, lecz nie moralnie, a więc słabiej i mniej niebezpiecznie".^{x/} Wypowiedź ta pozwala wnioskować, że czynnikiem przeciwnym zaskoczeniu jest rozpoznanie; kto posiada dobre rozpoznanie nie powinien zostać zaskoczony.

Jeszcze inaczej interpretuje zaskoczenie encyklopedia radziecka: "Zaskoczenie jest jednym z czasowych, drugorzędnych czynników wpływających na tok wojny, operacji i walki. Stwarza czasową przewagę wojskową dla napadającej strony. Czynnik zaskoczenia był wykorzystywany na wojnie od starożytnych czasów, silnie oddziaływał moralnie na wojska nieprzyjaciela".^{xi}

Wprawdzie i ta definicja określa wyraźnie, że zaskoczenie należy do dziedziny moralnej i zapewnia stronie zaskakującej przewagę /czasową/, jednak nie wskazuje ona podstawowych czynników, które determinują istotę tego zjawiska.

W powojennej radzieckiej literaturze wojskowej znajdujemy również nieco odmienne traktowanie przez niektórych autorów istoty zaskoczenia. Na przykład W.S. Popow w swej książce "Zaskoczenie w historii wojny" dowodzi, że podstawowym i decydującym warunkiem zaskoczenia jest czynnik moralny^{xix/}. Za podstawę do sformułowania takiego wniosku W.S. Popow wziął zaaną na ogół tezę, że "pomysłowy wynik wojny zależy od żołnierzy, a technika jest jedynie środkiem pomocniczym, który nie może zastąpić człowieka".^{xxix/} Opierając się rozważania na powyższej tezie, W.S. Popow twierdzi, że stan moralno-polityczny

^{x/} Tamże, s. 106.

^{xx/} "Bołszaja Sowietskaja Encikłopedija". Wyd. II, Moskwa 1951; tom. 8, s. 253.

^{xix/} W.S. Popow, Wniezapność i nieokładność w historii wojny. Wyd. WIMO SSSR, Moskwa 1955; z. 19-20.

^{xxix/} Tamże, s. 22.

wojska wpływa nie tylko na wartość bojową żołnierzy, lecz również na formy i metody prowadzenia wojny. "Jedynie uwzględnienie stanu moralno-politycznego armii pozwala stawiać woj-
skom możliwe do wykonania zadania i stosować takie metody i sposoby prowadzenia walki, które pozwalają zaskoczyć przeciwnika" - pisze Popow.^{x/}

Jeśli chodzi o "tajemnicę" W.S. Popow wprawdzie nie neguje jej znaczenia dla osiągnięcia zaskoczenia, jednak uważa, że nie ona jest decydującym warunkiem zaskoczenia, lecz stan moralno-polityczny wojsk.^{xx/}

Wydaje się, że takie traktowanie istoty zaskoczenia nie jest przekonujące. Szasana jest jedynie przesłanka /teza/, w oparciu o którą wyciągnięto mylne wnioski. Nie negując ograniczonego znaczenia czynnika moralnego w działaniach bojowych trzeba stwierdzić jednak, że nie on stanowi główny warunek osiągnięcia zaskoczenia. Nie potwierdza tego praktyka stosowania zaskoczenia w walce zbrojnej. Doświadczenia wojen uczą, że powodzenie zaskoczenia zawsze bardziej zależało od nagłości i gwałtowności uderzeń niż od postawy i nęstwa żołnierzy. Demoralizację i panikę wywoływało bowiem nagłe uderzenie na wroga, które spadało na niego jak grom z jasnego nieba. Gdyby zaś przeciwnik wiedział wcześniej o mającym nastąpić uderzeniu, niewątpliwie przygotowałby się do jego odparcia. Wniosek z tego prosty: byłoby wówczas uderzenie lecz nie byłoby zaskoczenia.

Nie świadczy to jednak, że można lekceważyć czynnik moralny przygotowując zaskoczenie. Oczywiście odgrywa on określoną

x/ Tamże, s.22.

xx/Tamże, s.19-25.

rolę, jak i wiele innych czynników - poza tymi, które uznawa-
liśmy za warunkujące zaskoczenie /tajemnica i szybkość/ -
zarówno w osiągnięciu i wykorzystaniu skutków zaskoczenia,
jak i przeciwstawieniu się zaskoczeniu przeciwnika /zwiększa
odporność wojsk na zaskoczenie/.

W.S. Popow nie uwzględnia także w ogóle drugiego i wymie-
nionych przez nas podstawowych czynników zaskoczenia - szyb-
kości. Natomiast jako dalsze czynniki, od których uzależnia on
powodzenie zaskoczenia, wymienia umiejętny wybór czasu uderze-
nia i teren^{x/}. Nie wdając się w szerszą polemikę z autorem
wymienionej pracy, trzeba stwierdzić, że takich czynników,
od których zależy jeszcze w pewnym stopniu powodzenie zasko-
czenia, można by naliczyć bardzo dużo. Wydaje się jednak,
że nie są to zasadnicze czynniki warunkujące istotę zaskocze-
nia.

Obok tego rodzaju poglądów na istotę zaskoczenia, wystę-
pujących zwłaszcza w pierwszych latach po drugiej wojnie świa-
towej, spotykamy w literaturze radzieckiej z ostatnich lat
analogiczną do cytowanych poprzednio charakterystykę istoty
zaskoczenia. Na przykład gen.lejtn. N. Łomow, omawiając ety-
mologię słowa "zaskoczenie", dochodzi do wniosku, że "...poję-
cie zaskoczenia ma dwie charakterystyczne cechy: pierwsza
dotyczy obiektu, w stosunku do którego zastosowano zaskoczenie,
druga jest jakościowym wskaźnikiem elementu czasu i oznacza
szybkość i gwałtowność"^{xx/}. Słowa te dość trafnie określają
zasadnicze czynniki stanowiące podstawę zaskoczenia i odzwier-
ciedlają istotę zjawiska zaskoczenia.

x/ Tamże, s.30.

xx/ Gen.lejtn. N. Łomow, Za dalniejsziju tworczeskiju rozrabotku
waprosow sowjetskoj wojennoj nauki. "Wojennaja Myśl" nr 11/
1959; s.48.

W powojennej literaturze wojskowej armii państw zachodnich pisze się na temat zaskoczenia bardzo dużo, jednak są to w większości ogólne sformułowania dotyczące głównie roli zaskoczenia w wojnie, natomiast brak jest rozważań o istocie zaskoczenia.

90% istotne
Tylko ostateczny ze
"niechodzą"

Uogólniając zarówno ocenę przytoczonych wyżej wypowiedzi na temat zaskoczenia, jak i poglądy wielu innych autorów publikacji wojskowych, należy stwierdzić, że w zasadzie - poza jednym wspomnianym wyżej wypadkiem^{x/} - nie dostrzega się poważniejszych różnic w określaniu istoty zjawiska zaskoczenia. Różnice istnieją tylko w sformułowaniach oraz w ocenie wpływu zaskoczenia na przebieg i wynik działań wojennych. Ze wszystkich wypowiedzi wynika, że istotą zaskoczenia jest niespodziewane uderzenie działanie uderzenie, którego główny warunek stanowią: tajemnica i szybkość. Sens zaskoczenia leży więc w efekcie psychicznym /zaruszenie równowagi psychicznej/, który uzyskuje się przez nieoczekiwane zastosowanie i wyzyskanie w działaniach czynnika niespodzianki i czynnika czasu.

Z powyższych rozważań wynika, że zaskoczenie może być rezultatem nie tylko niespodziewanego uderzenia, lecz także nieoczekiwanego sposobu działania lub użycia nieznanych środków walki. Nie jest również wykluczone, że zaskoczenie może być spowodowane równoczesnym zastosowaniem kilku sposobów i form działań.

Z przeprowadzonej analizy istoty zaskoczenia można wyciągnąć jeszcze jeden wniosek, a mianowicie, że skutki zaskoczenia przez nieprzyjaciela można osłabić przez wyrobienie w wojskach wysokiej odporności psychicznej, a w kadrach

lowódców - umiejętności organizatorskich w dziedzinie rozpoznania /w celu roszyfrowania "tajemnicy" nieprzyjaciela/ i ubezpieczenia /w celu zachowania swobody działania/.

W celu skonfrontowania teorii z praktyką i umożliwienia lefinitywnego sformułowania istoty zaskoczenia przeanalizowaliśmy to zagadnienie na wielu przykładach zaczerpniętych z historii wojen.^{x/} Wyniki analizy istoty zaskoczenia w praktyce walki zbrojnej są zgodne z naszymi wnioskami, wynikającymi z uogólnienia teorii zaskoczenia. Praktyka walki zbrojnej potwierdza tezę, że istotą zaskoczenia jest działanie, którego nie oczekiwał zaskoczony przeciwnik.

Dla zobrazowania zaskoczenia w praktyce przedstawimy jeden spośród wielu przeanalizowanych przykładów historycznych - znaną wszystkim kontrofensywę wojsk radzieckich pod Stalingradem przeprowadzoną w listopadzie 1942 roku.

Analiza istoty zaskoczenia na przykładzie bitwy stalingradzkiej

Kontrofensywę pod Stalingradem przygotowano w toku kilkumiesięcznej bitwy o Stalingrad, rozpoczętej w locie 1942 r. Udział w niej wzięły wojska trzech Frontów: Południowo-Zachodniego, Dońskiego i Stalingradzkiego. Na kierunkach uderzeń wojsk radzieckich znajdowały się po stronie niemieckiej: 6 armia polowa i 4 armia pancerna oraz² zabezpieczające skrzydła 3 i 4 armie rumuńska.

Zasadnicze uderzenia radzieckie wykonywane były siłami Frontu Południowo-Zachodniego i Frontu Stalingradzkiego w kierunkach zbliżonych, wyprowadzających na Kakacz. Głównie uderzenia

x/ O metodzie doboru studiowanych materiałów historycznych mówiliśmy we wstępie niniejszej pracy.

skierowano na skrzydła głównego sgrupowania wojsk niemieckich, gdzie znajdowały się wojska sojuszników Niemiec. Poza głównymi uderzeniami wykonano szereg uderzeń pomocniczych /pląc uderzeń/.

Na uwagę zasługuje bardzo staranne, i w wielkiej tajemnicy przed dowództwem niemieckim, przygotowanie operacji. Mimo trudnych warunków terenowych /brak mask naturalnych/, ciężkiej sytuacji bojowej /Niemcy ustawicznie bombardowali przeprawy/ i braku komunikacji, koncentracja wojsk, sprzętu i materiałów nie została do ostatniej chwili wykryta przez Niemców. Wszystkie przegrupowania odbywały się tylko w nocy, z zastosowaniem wszelkich środków ostrożności, zasad maskowania i dyscypliny ruchu. W dzień ruch ustawał całkowicie. Jeśli chodzi o stosunek sił obu stron, to - ogólnie biorąc - istniała równowaga sił w tym rejonie, jednak na kierunkach uderzeń Armia Radziecka uzyskała dwu - do trzykrotną przewagę.^{x/}

Operację przeprowadzono w okresie, gdy stępiło się ostrze natarcia Niemców, wojska ich wyczerpały się działaniami zaczepnymi, a w pobliżu frontu nie mieli oni żadnych poważniejszych odwodów operacyjnych.

Rozpoczęcie operacji nastąpiło w dniu 19 listopada 1942r. uderzeniem wojsk Frontu Południowo-Zachodniego i prawego skrzydła Frontu Dońskiego, poprzedzone silnym, 30-minutowym przygotowaniem artyleryjsko-lotniczym. Uderzenie Frontu Stalingradzkiego nastąpiło w dniu 20 listopada.

Uderzenia te były całkowitym zaskoczeniem dla dowództwa niemieckiego. Spadły jak grom z jasnego nieba na wojska niemieckie i ich sojuszników. Stopień zaskoczenia uzyskanego

x/ "Bitwa pod Stalingradem". Wyd. MON, Warszawa 1956; s.68.

przez wojska radzieckie pod Stalingradem⁹ charakteryzował w sposób dość wymowny jeden z generałów hitlerowskich /gen. płk. Jodl/, który w czasie procesu w Norymberdze stwierdził: "Zupełnie przeoczyliśmy ześrodkowanie znacznych sił rosyjskich na skrzydle 6 armii /na Donie/. Nie mieliśmy absolutnie pojęcia o sile wojsk rosyjskich w tym rejonie. Przed tym w ogóle ich tam nie było, a tu nagle wielkimi siłami zadano nam cios o decydującym znaczeniu"^{x/}

Natarcie wojsk radzieckich rozwijało się od samego początku w niezwykle wysokim tempie, jak na ówczesne czasy^{xx/}. Już w drugiej połowie pierwszego dnia operacji została przełamana obrona przeciwnika na całą głębokość taktyczną. Bitwa przeniosła się w przestrzeń operacyjną. Dla zwiększenia impetu natarcia wprowadzono w dokonane wykomy szybkie jednostki pancerne i zmotoryzowane. Niemcy wprawdzie próbowali interweniować posiadanymi odwodami na niektórych kierunkach, lecz wysokie tempo natarcia wojsk radzieckich umożliwiało rozbijanie ich w większości z marszu, zanim podeszły w wyznaczony rejon.

Wykonanie uderzeń rozpoczynanych w różnym czasie na szeregu kierunków, dezorientowało dowództwo niemieckie co do faktycznego zamiaru działania wojsk radzieckich, wielkości sił zaangażowanych w operacji i kierunków głównych uderzeń. Rozbijając z marszu wycofujące się w popłochu jednostki przeciwnika wojska radzieckie, działające na kierunkach zbliżonych, w godzinach południowych piątego dnia operacji /23 listopada/ spotkały się w rejonie Kałacza, zamykając tym samym pierścien

okrażenia wokół potężnego ponad 300 - tysięcznego zgrupowania

x/Cytuję za A.J.Jeremienko, Na marginesie prac Guderiana, Tipyelskircza, Mansteina i innych - uwagi i polemiki. Wyd. MON, Warszawa 1959; s.124.

xx/Srednie dzienne tempo natarcia wynosiło 30-35 km na dobę, a jednostek szybkich dochodziło do 50 km na dobę. Wg. opracowania: "Wybrane operacje Armii Radzieckiej w Wielkiej Wojnie Narodowej 1941-1945", Wyd. MON, Prasa Wojskowa, Łódź 1949; s.162

niemieckiego. Po stworzeniu w odpowiedniej odległości wewnętrzne frontu okrążenia wojska radzieckie przystąpiły do likwidacji okrążonego sgrupowania nieprzyjaciela.^{x/}

Okrążenie w tak krótkim czasie w operacji stalingradzkiej 22 dywizji niemieckich było "...następstwem paralizującego działania zaskoczenia"^{xx/}, które osiągnięto w wyniku zachowania w całkowitej tajemnicy zamiaru operacji zaczepnej, nieoczekiwanege uderzenia na wielu kierunkach równocześnie i umiejętnege wykorzystania momentu zaskoczenia.

Reasumując, należy stwierdzić, że zaskoczenie w operacji stalingradzkiej uzyskane zostało w wyniku:

- a/ Skrytego dokonania koncentracji wojsk, sprzętu i materiałów, prowadzenia prac przygotowawczych na szerokim froncie i surowego przestrzegania zasad maskowania.
- b/ Umiejętnege wyboru czasu uderzenia. Okres listopadowy, który charakteryzują obfite opady, nie sprzyjał - jak oceniał dowództwo niemieckie - prowadzeniu działań zaczepnych na większą skalę.
- c/ Wykonania, oprócz głównych uderzeń, szeregu uderzeń pomocniczych, co dezorientowało przeciwnika i utrudniło ustalenie właściwego zamiaru Dowództwa Radzieckiego.
- d/ Właściwej ekonomii sił i środków, stwarzając w sposób zupełnie nieoczekiwany dla Niemców niebędą do natarcia przewagę na decydujących kierunkach uderzeń.

Zapewnianie wysokiego tempa natarcia /przez użycie dużej ilości jednostek pancernych i zmotoryzowanych na kierunkuⁿⁱ głównych uderzeń/ pozwoliło w pełni wyzyskać skutki zaskoczenia osiągniętego w momencie rozpoczęcia operacji. Skutki te były

W/ Wg. opracowania: "Bitwa pod Stalingradem". Wyd. MON, Warszawa 1956.

xx/ M. Gakaktionow, Cel strategiczny. Wyd. Prasa Wojskowa, Warszawa 1950; s.229.

dwojakiego rodzaju: materialne i psychiczne.

Skutki materialne zaskoczenia spowodowane kontaktem nagłym i gwałtownym działaniem ognia wszystkich rodzajów wojsk radzieckich, dzięki czemu w ugrupowaniu przeciwnika powstały duże straty.

Skutki psychiczne zaskoczenia radzieckiego przejawiały się głównie w panice, jaka opanovała oddziały niemieckie na kierunkach uderzeń wojsk radzieckich, oraz pozbawieniu swobody działania dowództwa niemieckiego, uniemożliwiającemu skutecznie stawić zorganizowany opór i przeciwdziałać aktywnie nacierającemu w dużym tempie wojskom radzieckim.

Jeden z byłych generałów hitlarowskich, Mellenthin, opowiadając o działaniu swoich armii w dniu rozpoczęcia natarcia przez wojska radzieckie, pisze: "Nie będę mówił o panice, jaką wywołało wśród nich nowe rosyjskie natarcie. Rosjanie szybko poszli naprzód i w krótkim czasie ich wojska połączyły się w rejonie Każacza na rz. Don".^{*/} W tym miejscu dla zobrazowania sytuacji, jaka panowała na froncie, przytoczę wspomnienia pilota Hansa Rudela: "...eskadra wyleciała w kierunku przyczółka w rejonie Kletskaja... Lecimy na niskim pułapie. Ale co to za wojska podążają nam na spotkanie? Przecież do celu jeszcze połowa drogi! To masa wojska w brązowych mundurach. Rosjanie? Nie, Rumuni. Niektórzy z nich nawet rzucają swoje karabiny, ażeby było im łatwiej uciekać. Widok przygnębiający, ale my przygotowujemy się do jeszcze gorszego. Lecimy wzdłuż ciągnących się na północ kolumn i wychodzimy w rejon artyleryjskich stanowisk ogniowych naszych sojuszników. Działa

*/ P.W.von Mellenthin: Tankowyje swaženija 1939-1945 goda. Wyd. Inostrannoj Literatury, Moskwa 1957; s.149.

pozostawicze w pełnej gotowości, obok nich leży amunicja. Przelecieliśmy jeszcze kawał drogi, zanim ujrzelimy czołowe oddziały rosyjskie".^{x/} Hans Rudeł opisuje panikę obserwowaną przez niego, tylko w wojskach rumuńskich. Nam natomiast wiadomo, że w wojskach niemieckich sytuacja pod tym względem nie przedstawiała się lepiej.

Z podanego przykładu historycznego wynika, że dowództwo radzieckie, doceniając znaczenie zaskoczenia, świadomie wykonywało jego działanie dla katwiejszego rozgromienia silnego przeciwnika. Pomyślnie srealizowanie celów operacji stalingradzkiej stworzyło warunki do wykonania nowych drugoczących uderzeń w kierunku zachodnim.

Przeprowadzona analiza zaskoczenia w operacji stalingradzkiej wskazuje, że jego istotą było działanie stanowiące pełną niespodziankę dla przeciwnika. Utrzymanie do ostatniego momentu w tajemnicy przed nieprzyjacielem przygotowań do operacji i zamiaru działań pozwoliło zadać mu nagle cios, którego mimo ogólnej przewagi sił, nie był w stanie odparować. Szybkie i energiczne działanie wojsk radzieckich umożliwiło pełne wykorzystanie skutków spowodowanych tajemnicą uderzenia.

x
x x x

Wnioski uzyskane z analizy zaskoczenia są naszym zdaniem
dostatecznym materiałem dla uogólnienia istoty zaskoczenia
i sformułowania jego definicji. Zarówno teoria o zaskoczeniu,
jak i praktyka jego stosowania wskazują, że jego istotę sta-
nowiły zawsze dwa czynniki: tajemnica i szybkość uderzenia.

x/ Tamże, s. 149-150.

*wy - umie
gra -
budownic*

Za podstawę pracy precyzowania definicji zaskoczenia, podaje się, należy wziąć czynniki decydujące o jego treści (tajemność i szybkość), skutki, jakie ono powoduje (wzruszenie moralne, upadek ducha, wytrącenie przeciwnika z równowagi, ogólny cel jego stosowania w walce zbrojnej /zapewnienie przewagi /.

Biorąc powyższe pod uwagę, kwintesencję zaskoczenia w sensie wojskowym można by określić lapidarnie w sposób następujący: zaskoczenie jest to zjawisko wywołane nieoczekiwanym i gwałtownym uderzeniem przeciwnika, powodujące silne porażenie psychiczne, które narusza równowagę wewnętrzną zaskoczonego, uniemożliwiając mu tym samym szybką i skuteczną reakcję na grożące niebezpieczeństwo.

wystrąca - wahać -
Ty masz kobra
wysylny!

Zaskoczenie można uzyskać w wyniku: wykonania działania /uderzenia/ w takim czasie, w takim miejscu, takimi siłami i środkami, jakich przeciwnik nie wziął pod uwagę lub uważał je za niemożliwe, zastosowania nowych form i sposobów działań lub niespodziewanych przeciwnikowi środków walki.

W związku z powyższym zaskoczenie (bez względu na skutek, w jakiej występuje) może być wynikiem:

- wyboru niespodziewanego momentu uderzenia;
- uderzenia na nieoczekiwany kierunek lub w nieoczekiwany miejscu;
- zastosowania nowych form i sposobów działań /doktryny wojennej/;
- zastosowania nowych środków walki i nowego sprzętu bojowego lub użycia znanych środków walki i sprzętu bojowego w nowy sposób.

uwaga w obrotach!
co przez to ma być "uderzenie" w definicji ma być "nieoczekiwane"

Dla realizacji poszczególnych form i sposobów zaskoczenia duże znaczenie ma celowe wprowadzenie przeciwnika w błąd, co na szczeblach operacyjnych i strategicznych uzyskuje się przez stosowanie maskowania operacyjnego.

1. Skutki zaskoczenia

Z analizy istoty zaskoczenia wynika, że znaczenie zaskoczenia polega przede wszystkim na jego skutkach moralnych, które są rezultatem silnego i niespodziewanego oddziaływania materialnego strony zaskakującej na psychikę zaskoczonego.

Skutki moralne zaskoczenia przejawiają się głównie w "paraliżu" psychicznym, który należy rozumieć jako czasową nieschętność zaskoczonego do podejmowania celowych decyzji i szybkiej ich realizacji.

Zaskoczenie może mieć różny zakres skutków, które mogą umożliwić osiągnięcie zamierzonego celu działań lub nie. Osłabienie skutków zaskoczenia następuje najczęściej z przyczyn niezależnych od strony przygotowującej zaskoczenie. Dlatego też znaczenie zaskoczenia określa się skalą jego skutków. W zależności od skali skutków, zaskoczenie może mieć znaczenie taktyczne, operacyjne i strategiczne.

O zaskoczeniu taktycznym mówi się wówczas, gdy skutki zaskoczenia odczuwa się w skali oddziaływań lub związku taktycznego, o operacyjnym - gdy działania zaskoczenia objęto wojska wchodzące w skład związku operacyjnego i o strategicznym - gdy dotyczy to skali strategicznej. Zaskoczenie w skali taktycznej może wpłynąć na przebieg i wynik walki, w skali operacyjnej - na przebieg i wynik operacji, a w skali strategicznej - na przebieg i wynik kampanii, a nawet wojny.

*Psychicznych i
zask. moral.
psych. i
fiz. i
psych.*

Nie opanowane w porę zaskoczenie taktyczne może się prze-
odziać w zaskoczenie operacyjne. To samo dotyczy zaskoczenia
operacyjnego, któremu jeśli nie przeciwdziałać w porę może
się do skali strategicznej. Stąd też, w sprzyjają-
cych warunkach dla zaskakującego zaskoczenie uzyskane w najniż-
szej skali może również zdecydować o przebiegu i wyniku dzia-
niań szczebla wyższego /np. zaskoczenie taktyczne może mieć
wpływ na wynik operacji/.

Oprócz skutków psychicznych w wyniku zaskoczenia powstają
skutki materialne, które są rezultatem działania siły fizycz-
nej /środków walki/ zaskakującego na wojska zaskoczonego.

Przejawiają się one w stratach materialnych, jakie towarzyszą
zwykle niespodziewanemu ^{działaniu} /uderzeniu/ wojsk lub niespodziewanemu
zastosowaniu środków walki przez zaskakującego. Obydwa te
rodzaje skutków występują równocześnie i wzajemnie się warun-
kują, w związku z czym nie można rozpatrywać ich oddzielnie,
lecz w ścisłym związku i zależności. ✕

Wielkość skutków psychicznych zależy nie tylko od rozmiaru
ale i nagłości skutków materialnych. Z doświadczeń bowiem wie-
domo, że skutki materialne /jakiegoś działania/ nawet nie-
wielkich rozmiarów, lecz spowodowane w stosunkowo krótkim
czasie, wywołują znacznie większy efekt moralny niż skutki
materialne większych rozmiarów lecz spowodowane w przeciągu
dłuższego okresu czasu. Gen. Kuropatkin, rozważając związek
skutków moralnych ze stratami powstałymi w czasie walki,
pisał np. w ten sposób: "Toteż batalion, który przez czas
10-godzinnej walki utracił 200 ludzi, nieraz daje więcej
szans utrzymania się na atakowanej pozycji niż batalion,
w którym wybito tylko 50 ludzi, ale w przeciągu 5 minut.

Suma sił fizycznych w drugim batalionie będzie większa, ale suma sił moralnych chwilowo może spaść niżej niż w pierwszym. Skorzystajcie niezwłocznie z tego chwilowego osłabienia moralnego części wojska, zastakujcie ją a odnieście zwycięstwo." x

W konkluzji zagadnienia współzależności skutków moralnych i materialnych można powiedzieć, że im silniejsze i bardziej nieoczekiwane jest działanie fizyczne, tym większa jest dezorganizacja psychiczna i odwrotnie, skutki materialne potęgują się w miarę wzrostu skutków psychicznych. Nieumiejętność lub niemożliwość /brak swobody działania/ właściwego zareagowania na niespodziewane działanie przeciwnika znacznie potęguje skutki materialne /straty/, co znowu w efekcie przedłuża czas trwania stanu oszołomienia psychicznego.

Zarówno skutki psychiczne, jak i materialne, poza ścianą ? prostą korelacją, zależą głównie od takich czynników, jak tajemnica, gwałtowność uderzenia, ilość i jakość sił i środków wykorzystanych dla uzyskania zaskoczenia, stan moralny wojsk. Słabsze działanie /lub brak/ jednego z wymienionych czynników może być zastąpione silniejszym działaniem innego. W przeciwnym razie okaże się mniejszy efekt zaskoczenia, który w zasadzie determinuje czas trwania zaskoczenia.

Czas trwania zaskoczenia/ "paraliżu" wywołanego zaskoczeniem/ jest bowiem uwarunkowany okresem stanu oszołomienia i załamania psychicznego, w którym zaskoczony nie jest w stanie podejmować właściwych decyzji mających na celu zebranie /uruchomienie/ sił i środków potrzebnych do skutecznego przeciwdziałania zaskakującemu. /W tym czasie następuje zwykle utrata terenu lub rejonu stanowiącego bazę dla własnych sił ? x/ Cytuję za J. Blochem, Przyszła wojna. Wyd. Gebethnera i Wolfa, Warszawa 1900; t. I, s. 529.

i środków/. Praktyka zaskoczenia dowodzi, że stan ten trwa tak długo, dopóki strona zaskoczona nie powróci do równowagi psychicznej i nie zastosuje środków zaradczych. Jednakże często skutki materialne pogłębione "paraliżem" psychicznym przycierają takie rozmiary, że wpływają w sposób zasadniczy na dalszy przebieg prowadzonych działań. W takim wypadku nawet całkowity powrót zaskoczonego do równowagi psychicznej nie jest w stanie zapobiec katastrofalnej sytuacji na polu bitwy powstałej w czasie załamania psychicznego.

W miarę upływu czasu działanie psychiczne zaskoczenia maleje, aż wreszcie zupełnie przemija. Mniejsze skutki zaskoczenia przemijają szybciej. Silniejsze wrażenie psychiczne powoduje większe skutki nie tylko w odniesieniu do ich skali ale i czasu trwania. Zaskoczenie jest więc stanem przemijającym. Tu leży źródło poglądów zaliczających zaskoczenie do czynników o znaczeniu tymczasowym, przemijającym, krótkotrwałym /skutki moralne zaskoczenia trwały przeważnie znacznie krócej niż działania wojennej.

Skoro efekt psychiczny zaskoczenia zależy w poważnej mierze od wielkości skutków materialnych, to wydaje się, że zastosowanie środków walki o potężniejszej sile rażenia może spowodować powstanie większych skutków materialnych, a tym samym stanie się możliwe uzyskanie zaskoczenia w większej skali. Taki nagły wzrost skali skutków materialnych zaskoczenia obserwowaliśmy np. po zastosowaniu na polu bitwy po raz pierwszy w dużej ilości chemicznych środków walki /w bitwie pod Ypres w kwietniu 1915 r./, gdzie w ciągu 5 minut powstało 20000 zatruc /z tego 5000 zatruc śmiertelnych/. Wynikiem zaskoczenia nową bronią o dużej sile rażenia była ogromna

dezorganizacja psychiczna i panika w szeregach zaskoczonych wojsk francusko-angielskich. x/

Należy przypuszczać, że jeszcze bardziej zmieni się sytuacja pod tym względem, gdy na polu bitwy zostanie zastosowana broń masowego rażenia o znacznie potężniejszej sile działania niż chemiczne środki - broń jądrowa. Niespodziewana i celne wykonanie uderzeń bronią jądrową przyniesie daleko większe rezultaty niż te mogły mieć miejsce przy zastosowaniu konwencjonalnych środków ogniowych lub środków chemicznych. Broń jądrowa i współczesne środki jej przenoszenia pozwalają niespodziewanie dosięgnąć przeciwnika w każdym miejscu jego pobytu, bez względu na odległość i rejon jaki zajmuje. W ciągu dosłownie kilku minut, a nawet sekund, można dziś przez zaskoczenie zadać określonym sgrupowaniem przeciwnika takie straty, które pozbawią je zdolności bojowej i uczynią niezdolnymi do dalszej walki lub je całkowicie z niej wyeliminują. Nawet najsilniejszy przeciwnik zaskoczony na polu walki uderzeniami broni jądrowej /termojądrowej/ przestanie w bardzo krótkim czasie stanowić realną siłę bojową. Problemem wymagającym rozwiązania stanie się jedynie właściwe wyzyskanie w odpowiednim czasie skutków takiego zaskoczenia.

Skutki zaskoczenia uzyskanego bronią jądrową, niezależnie od tego, że zwiększą się niepomierne w porównaniu ze skutkami spowodowanymi użyciem broni klasycznych, będą bardziej trwałe. Obok silnych wrażeń psychicznych wywołanych potęgą ogniową nowej broni, nastąpią ogromne zniszczenia nie tylko masy ludzkiej, ale i sprzętu technicznego, materiałów oraz

x/ Dr. Rudolf Chanslian. Der Chemische Krieg. Wyd. H. S. Mittler u. Sohn. Berlin 1937; s. 139-140.

szelkiego rodzaju urządzeń i obiektów wojskowych. To zaś może sparaliżować ruch zaskoczonych wojsk na dłuższy okres, odebrać im swobodę działania zwiększając tym samym czas trwania zaskoczenia.

Ponieważ w praktyce wojennej skutki psychiczne jakiegoś działania pozostawały najczęściej w stosunku proporcjonalnym do skutków fizycznych należy przypuszczać, że ogromna siła rażenia broni jądrowej stanie się źródłem powstania niemiętych ogromnych skutków moralnych.

W warunkach stosowania na polu bitwy broni jądrowej, obok strachu, który jest bezpośrednią reakcją na rzeczywiste niebezpieczeństwo, niewątpliwie rozprzestrzeni się na szeroką skalę - jak twierdzą psychologowie - silny niepokój, który w konsekwencji przekształci się w neurozę, spowodowaną nieustannym oczekiwaniem na grożące, a nawet wyimaginowane niebezpieczeństwo. Neuroza polegająca na nieprzeszyciętej bezejmności może działać obojętniająco na świadomość człowieka i uczynić go na dłuższy okres czasu całkowicie niezdolnym do skutecznych reakcji.

Zaskoczenie uzyskane ogniem broni klasycznych powodowało panikę w zasadzie o znaczeniu lokalnym, natomiast użycie broni jądrowej może wywołać ją w znacznie szerszym zakresie, zwłaszcza gdy żołnierze i ludność cywilna nie będą odpowiednio uodpornieni pod względem psychicznym.

Nie wdając się w szersze rozważania zjawisk wywołanych zaskoczeniem bronią masowego rażenia można a priori stwierdzić, że tego rodzaju zaskoczenie spowoduje - obok daleko większych niż dotychczas skutków materialnych - nowe, niespotykane dotychczas w takiej skali, skutki moralne. Dowodzi to równocześnie,

że w dobie obecnej wywoływanie zaskoczenia jest nie tylko kwestią umiejętności działania lecz także wynikiem doskonałości technicznej broni, a przede wszystkim jej potęgi ognia.

Zaobserwowany przez nas wzrost skali zaskoczenia wprawdzie nie zmienia istoty zaskoczenia, lecz stwarza przy organizowaniu zaskoczenia nowe perspektywy; zaskoczenie będzie można osiągnąć nowymi, bardziej skutecznymi formami i sposobami.

2. Tajemnica i szybkość podstawowym warunkiem zaskoczenia

Z rozważań o istocie zaskoczenia wynika, że głównym źródłem zaskoczenia jest tajemnica; bez niej jest niemożliwe uzyskanie zaskoczenia. Szybkość zaś uzupełnia tajemnicę i zapewnia zaskoczeniu realne szanse powodzenia.

Utrzymanie w tajemnicy przed przeciwnikiem zamiaru działań daje tę nad nim przewagę, że można bez przeszkód z jego strony przygotować operację /walkę/, skoncentrować niezbędne dla jej przeprowadzenia siły i środki /na najdogodniejszych z punktu widzenia operacyjnego /strategicznego/ kierunkach i wykonać uderzenie w najodpowiedniejszym czasie dla uzyskania jak największych skutków. Najlepiej przygotowane działanie straci swój sens, gdy przeciwnik dowie się o czasie lub sposobie jego wykonania. Jeśli przeciwnik rozpozna w porę nasz zamiar uderzenia, jest w stanie mu zapobiec, przeciwstawiając "naszej masie swoją masę", będą też poczynić pewne przedsięwzięcia zmierzające do ograniczenia do minimum skutków planowanego przez nas zaskoczenia. Wówczas zaskoczenie może odegrać minimalną rolę w przygotowanej operacji /z uwagi na małą skalę

x/Stanisław Rola-Arciszewski: Sztuka dowodzenia na zachodzie Europy. Wyd.Gł. Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1934; s.60.

Tajemnica
winną rolę
w uzyskaniu
zaskoczenia

1) Stawie
2) Nie wie
wie
wypolnie
z tajemnic
waj!

wie
nie
res-
lżom-
nie!

Co ma do tego "Plan Ruklin" ?

skutków/ lub może wcale nie nastąpić. Tak było na przykład z zaskoczeniem w niemieckiej operacji zaczepnej "Cytadela" wykonanej na froncie wschodnim /pod Kurskiem/ w lipcu 1943 r. która miała być rewanżem za Stalingrad. Zamiar operacji dowództwo hitlerowskie oparło i tym razem na zaskoczeniu, które od dawna stanowiło podstawę ich agresywnej teorii wojennej. W tym celu przygotowywano w wielkiej tajemnicy dwa silne zgrupowania uderzeniowe: jedno w rejonie na południe od Orła, drugie - w rejonie Biełgorod. Uderzenia planowano w kierunkach zbieżnych wyprowadzających na Kursk.

Dzięki jednak dobrze prowadzonemu rozpoznaniu dowództwo radzieckie nie tylko wykryło przygotowania przeciwnika do operacji zaczepnej, lecz ustaliło dokładnie zamiar i czas rozpoczęcia operacji. To oczywiście pozwoliło na zorganizowanie silnej obrony /siłami dwóch Frontów: Centralnego i Woroneskiego/ oraz wykonanie skutecznego kontrprzygotowania artyleryjskiego i lotniczego. Rezultat był taki, że poza dużymi stratami, jakie spowodowało radzieckie kontrprzygotowanie, na niektórych odcinkach frontu natarcie wojsk niemieckich zostało opóźnione, a po kilkudniowych walkach zostało całkowicie zatrzymane i operacja skończyła się klęską armii hitlerowskiej. x/

Taki wynik działań był możliwy dzięki rozpoznaniu w porę zamiaru zaczepnego przeciwnika. Wojska radzieckie znając zamiar dowództwa niemieckiego przygotowały się do odparowania ciosu. W ten sposób strona przygotowująca uderzenie z zaskoczenia została sama zaskoczona.

Tajemnicę, stanowiącą główny warunek zaskoczenia, można uzyskać w działaniach wojennych nie tylko przez skrytą

x/ Wg. opracowania: "Bitwa pod Kurskiem". Wyd. MON, Warszawa 1956; s. 15-62.

konsentrasię sił i środków oraz ukrycie przygotowań do działań
lecz także przez zastosowanie nowych środków walki /lub nowego
sprzętu technicznego. *to to reus!* Nowe środki walki pozwalają zwykle tak
długo uzyskiwać zaskoczenie, dopóki przeciwnik nie pozna ich
działania i sposobu stosowania na polu bitwy oraz nie przygotowuje
odpowiednich przeciwsrodków, stanowiących swego rodzaju anti-
dotum. Tak było na przykład ze środkami trującymi i czotgami
w pierwszej wojnie światowej oraz niemieckimi pociskami ra-
kietowymi V-1 w drugiej wojnie światowej.

Chemiczne środki walki /gazy/ użyte po raz pierwszy w
większej ilości przez Niemców /pod Ypres w 1915 r./ przyniosły
większy niż się spodziewano skutek /poza dużymi stratami *we Ruhrk dny de het?*
wojska angielsko-francuskie wycofały się w popłochu w głąb
obrony na 10-kilometrowym odcinku frontu/, natomiast gdy zas-
tosowano je w dwa lata później na tym samym froncie i w tym
samym miejscu przeciwnicy zachodni dysponowali już maskami
przeciwgazowymi, stanowiącymi wówczas skuteczną ochronę przed
nową bronią^{x/}.

Podobnie groźne wydawały się latające bomby, znane pod
nazwą V-1, zwłaszcza gdy pierwsza z nich w dniu 12.6.1944 r.
dotarła do Londynu. Wydawało się wówczas, że nie ma przed nimi
obrony. Jednak gdy tylko nauczono się je zwalczać^{xx/}, przestano
się ich bać, nie były już odtąd "straszna bronia"^{xxx/}. x

-
- x/Dr Rudolf Chansliam: Der chemische Krieg. Wyd. E.S. Mittler
u. Sohn, Berlin 1937; s. 139-140.
- xx/Początkowo zwalczały V-1 samoloty myśliwskie ogniem broni
pokładowej lub doganiał ją w locie samolot myśliwski i podwa-
żając swoim płatem jej statecznik zmieniał w ten sposób kie-
runek jej lotu, który przeważnie wyprowadzał do oceanu. Następ-
nie tworzone zapory z balonów i zwalczano artylerią przeciw-
lotniczą. Wg. "Obrona W. Brytanii przed niemieckimi bombami la-
tającymi i raketami"/wyciąg z oficjalnego raportu marszałka
Rodryga Hilla/, Dodatek do "The London Gazette" z 19.10.1948r.
- xxx/Dwight D. Eisenhower: Krucjata w Europie. Wyd. MON, Warszawa
1959; s. 353-354.

Tajemnicę przygotowań mających na celu zaskoczenie można zapewnić sobie drogą maskowania operacyjnego, a przede wszystkim przez celowe wprowadzenie w błąd przeciwnika, które odwraca jego uwagę od zasadniczych spraw i kieruje na nieistotne drugorzędne. Stworzenie fałszywego obrazu własnego położenia bojowego /operacyjnego, strategicznego/ jest możliwe dzięki zastosowaniu szeregu różnorodnych przedsięwzięć i działań przez określone szczeble dowodzenia, polegających m.in. na prowadzeniu działań demonstracyjnych i pozornych, wykonywaniu manewrów pozornych, budowie urządzeń i obiektów pozornych, maskowaniu radiowym, przeciwdziałaniu radioelektronicznym, rozsiewaniu mylnych wiadomości, zachowaniu w tajemnicy produkcji nowych środków walki itp. *nie należy do u mask. ob.*

Najważniejszym zagadnieniem przy stosowaniu tych przedsięwzięć jest utwierdzenie przeciwnika w przekonaniu, że "zdobyte" przez niego wiadomości są prawdziwe. Gdy uda się przekonać przeciwnika o prawdziwości tych wiadomości czy przedsięwzięć, to jeśli nawet się dowie on o właściwych zamiarach, będzie sądził, iż one właśnie są fałszywe. Tak było np. w operacji normandzkiej^{x/} i wielu innych w czasie drugiej wojny światowej.

Na przykład po wylądowaniu wojsk alianckich we Włoszech w 1944 r. Niemcy szeroko mówili o przygotowywaniu silnej rubieży obronnej w Alpach, która miała stanowić ich ostateczną rubież operu. Dowództwo alianckie nie tylko uwierzyło w jej istnienie, lecz wzięło ją również pod uwagę przy planowaniu operacji. Jakże ogromne było zdziwienie aliantów,

gdzie pod koniec wojny dowiedzieli się, iż rubież ta była fikcją i wynysłem niemieckiej propagandy^{x/}. Podobnym bluffem było reklamowanie przez Niemców potęgi "linii Zygfryda", "waku atlantyckiego" itp.

Szybkość /gwałtowność/ uderzenia, jest obok tajemnicy, drugim istotnym czynnikiem gwarantującym realność i powodzenie zaskoczenia. Wiadomo bowiem, że strona napadnięta potrzebuje czasu na przygotowanie się do odparcia ciosu przeciwnika, natomiast szybkie działania uderzającego unicestwia te zamiary. Obydwa te czynniki wzajemnie się warunkują. Tajemnica ukatwia szybkość, a szybkość zapewnia tajemnicę. Oddzielnie wzięte te dwa czynniki nie są w stanie zapewnić pełnego sukcesu zaskoczenia.

Szybkość działania bez zachowania uprzednio tajemnicy przygotowywanych uderzeń /działania/ zostanie wnet sparaliżowana zorganizowanymi w porę przeciwdziałaniami przeciwnika /chyba, że ma się do czynienia ze słabym przeciwnikiem/. To było m.in. powodem fiaska wielu ofensyw w I wojnie światowej. Długotrwałe przygotowania artyleryjskie rozszyfrowywały samiar zaczepny atakującego. Obróńca był w stanie do czasu rozpoczęcia natarcia przeciwnika podciągnąć niezbędne odwoły na zagrożony kierunek. Dopiero skrócenie do minimum przygotowania artyleryjskiego przyniosło oczekiwany skutek.

Utrzymanie zaś w najgłębszej tajemnicy planu działania bez gwałtownego uderzenia i szybkiego wyzyskania skutków zaskoczenia nie przyniesie również oczekiwanych rezultatów. Początkowy sukces uzyskany w wyniku zachowania w tajemnicy uderzenia

x/Płk Nikoij Sekalich, Mylenie wojną. "Przegląd Informacyjny" nr 5/1960. Wyd. ASG; s.8 /Artykuł tłum. z "Military Review" nr 6, listopad 1958/.

*oryg. 10 /ent. był...
wz 13 /...
"Ammentment"
"wybicie"
w 14...*

zostanie wnet zaprzepaszczone, jeśli zabraknie szybkiego i energicznego działania wojak. Każde zaskoczenie działa bowiem tylko przez określony czas, ^{x/} po którym przeciwnik powróciwszy do równowagi - zachwianej niespodziewanym ciosem - zaczyna skutecznie przeciwdziałać. Niewysyskanie w porę skutków spowodowanych tajemnicą uderzenia może przekreślić początkowy sukces. Sukces ten można odpowiednio zwiększyć, aż do całkowitego zwycięstwa, jedynie przez połączenie tajemnicy i szybkości uderzenia.

Wymienione dwa czynniki powinny z sobą zgodnie współdziałać w każdym działaniu. Możliwe przy tym jest ich wzajemne uzupełnianie się. Jakikolwiek niepełne występowanie jednego z nich powinno być natychmiast uzupełnione drugim, ponieważ w przeciwnym razie nastąpi osłabienie skutków zaskoczenia. Oznacza to, że w przypadku zaistnienia obiektywnych trudności w zachowaniu pełnej tajemnicy uderzenia - np. przeciwnik dowiedział się o naszych przygotowaniach do natarcia, lecz nie zna terminu uderzenia - trzeba skompensować jej niedobór większą gwałtownością uderzenia i szybkością działania. I na odwrót - gdy nie jesteśmy w stanie, z przyczyn obiektywnych zapewnić dużej siły uderzenia i dużego tempa działania, powinniśmy dążyć do uzyskania większej tajemnicy uderzenia. Najlepsze wyniki osiąga się jednak wówczas, kiedy obydwa omawiane czynniki występują w planowanym zaskoczeniu równomiernie, z jednakową siłą.

Na marginesie omawianego zagadnienia należy również wspomnieć o znaczeniu oryginalności rozwiązań i decyzji dla zaskoczenia. Ponieważ zgodnie z zasadą - zaskoczyć przeciwnika

x/ Patrz s. 40-41.

można tylko wówczas, gdy zrobi się coś takiego, co uważa on za niemożliwe, lub czego nie przewidział, działanie, którym chcemy zaskoczyć, musi być wynikiem oryginalnego pomysłu, nieznanego przeciwnikowi, lub musi być wykonane w sposób uważany przez niego za nierealny. Im mniej jest jakaś rzecz oczekiwana, tym większy wywołuje odruch strachu czy niepokoju. Stosowanie utartych wzorów, znanych form i sposobów działań, do których przeciwnik zdążył się przyzwyczaić, nie tylko nie zaskoczy go, lecz ułatwi mu odgadnięcie zamiaru zasępnego i skuteczne przeciwdziałanie mu. Jak z tego wynika, u podstaw istoty zaskoczenia leżą także nowość i oryginalność pomysłów, rutyna zaś i szablon nie sprzyjają zaskoczeniu.

Oczywiście, oryginalne pomysły i rozwiązania, aby mogły stać się źródłem zaskoczenia, muszą stanowić nie tylko tajemnicę dla nieprzyjaciela, ale i zawierać wszelkie cechy realności. Najbardziej oryginalna decyzja nie uwzględniająca konkretnych warunków sytuacji operacyjnej /strategicznej/ i możliwości wojsk własnych stanie się niewykonalna i okaże się w praktyce zwykłym awanturnictwem.

3. Współzależność zaskoczenia i niektórych elementów sztuki wojennej

Zaskoczenie a przewaga

Stara zasada głosi, że na polu walki /bitwy/ zwyciężają zawsze "silniejsze bataliony" /Napoleon/. Zasada ta nie oznacza bynajmniej, że aby zwyciężyć, trzeba posiadać ogólną przewagę sił i środków nad przeciwnikiem. Jest rzeczą oczywistą, że w wojnach współczesnych, prowadzonych między równorzędnymi przeciwnikami, osiągnięcie takowej byłoby niezmiernie

przewaga

trudno, chyba że miałyby się do czynienia ze słabym ekonomicznie i militarnie przeciwnikiem. Z doświadczeń wiadomo, że do zwycięstwa wystarczy przewaga względna, tzn. skupienie na określonym kierunku działania większej ilości sił i środków niż na przeciwnik, lub przewaga jakościowa, która może się wyrażać w różnej formie, np. w lepszym uzbrojeniu i wyposażeniu wojsk, wyższym morale, lepszym wyszkoleniu itp.

Uzyskanie przewagi względnej na polu bitwy jest w zasadzie możliwe tylko przez nagromadzenie niezbędnej ilości wojsk w tajemnicy przed nieprzyjacielem. Gdyby przeciwnik wykrył nasz zamiar, mógłby uczynić to samo, w rezultacie czego nie osiągnęlibyśmy zamierzonej przewagi. Jeśli natomiast jej nie wykryje, stanie się ona dla niego niespodzianką, czyli w efekcie spowoduje zaskoczenie.

overmedictiv

*albo nie -
bo uoi
nie !
uaci.*

W dotychczasowych wojnach osiągnięcie przewagi ilościowej /względnej/ było możliwe jedynie przez nagromadzenie odpowiedniej ilości sił i środków. W warunkach wojny atomowej stanie się ono również możliwe przez wyeliminowanie niespodziewanymi uderzeniami jądrowymi części jednostek nieprzyjaciela znajdujących się na określonym kierunku strategicznym lub operacyjnym. Spowodowanie zaś maksymalnych strat w szeregach wojsk przeciwnika jest możliwe tylko przez wykonanie uderzeń zniwastkujących /przez zaskoczenie/. Jeśli by nieprzyjaciel dowiedział się o uderzeniach, które zamierzamy wykonać, niewątpliwie ukryłby swoje wojska. / *a my to herb talwo?* /

Osiągnięcie na polu bitwy przez jedną z walczących stron przewagi jakościowej w jakiejkolwiek bądź dziedzinie, jeśli strona przeciwna nie wykryje tego przed bitwą, stanie się dla niej zaskoczeniem tak samo, jak i przewaga ilościowa

/względna/. Tak więc zaskoczenie umożliwia osiągnięcie przewagi w punkcie decydującym /na głównym kierunku/, i odwrotnie, każda nieoczekiwana przez przeciwnika przewaga staje się środkiem zaskoczenia.

Zaskoczenie a swoboda działania

Swoboda działania polega na zapewnieniu sobie na polu bitwy możliwości najskuteczniejszego użycia posiadanych sił i środków niezależnie od woli przeciwnika. Swobodę działania uzyskuje się w wyniku zastosowania przedsięwzięć zabezpieczenia operacyjnego/bojowego/, głównie takich, jak rozpoznanie, ubezpieczenie, obrona przeciwlotnicza, obrona przeciw środkom masowego rażenia, maskowanie operacyjne.

Zaskoczenie przeciwnika jest ~~możliwe~~ ^{Takiej osiągnąć} wtedy możliwe, gdy jego swoboda działania została w jakiś sposób ograniczona.

Przyczyną wszelkiej niespodzianki jak już podkreślaliśmy, jest bowiem brak danych o przeciwniku, a niekiedy także wiadomości spóźnione i wskutek tego niemożliwość skutecznego zareagowania w odpowiednim czasie na działanie przeciwnika.

Na przykład zgodnie z twierdzeniem marsz. Focha zaskoczenie wynika wówczas, gdy źle funkcjonuje własne rozpoznanie i ubezpieczenie lub gdy nie jesteśmy w stanie przeciwstawić się przeciwnikowi w korzystnych dla nas warunkach; natomiast zaskoczenie jest niemożliwe, gdy te warunki są spełnione. x/

Z tego wynika, że zaskoczenie można spowodować zarówno wtedy, gdy źle działa rozpoznanie przeciwnika i słabe jest jego ubezpieczenie, jak i wówczas, gdy się uniemożliwi mu prowadzenie rozpoznania. Jeśli np. uniemożliwimy przeciwnikowi

x/ Foch, Zasady sztuki wojennej. Wyd. WJW, Warszawa 1924; s. 223.

?
wprowadzić
elementy!

przewodzenie rozpoznania, każdy nasz manewr będzie dla niego niespodzianką /zaskoczeniem/. Jeżeli przeciwnik będzie dobrze ubezpieczony, to chociaż zaistnieje zaskoczenie, skutki jego mogą być poważnie ograniczone. Podobna sytuacja może wynikać wówczas, gdy przeciwnik będzie posiadał dobre rozpoznanie i słabe ubezpieczenie. To samo odnosi się do każdego rodzaju zabezpieczenia. ?

Z powyższego rozważania wynika wniosek, że im większa istnieje możliwość niespodzianki, tym lepsze trzeba posiadać rozpoznanie i większa rola przypada ubezpieczeniu.

Rozpoznanie powinno dostarczyć wiadomości o zamierzeniach nieprzyjaciela w takim czasie, by było możliwe: powzięcie decyzji, przekazanie jej wykonawcom i zorganizowanie odpowiednich przedsięwzięć zabezpieczających.

Zaskoczenie a ekonomia sił

co to musimy?

Ekonomia sił polega na prawidłowym rozdziale wojsk przeznaczonych do wykonania zadania na polu bitwy /głównego i pomocniczego/. W skali strategicznej będzie ona polegać na zachowaniu właściwych proporcji w poszczególnych rodzajach wojsk oraz na prawidłowym ich rozdziale na teatry działań i poszczególne kierunki /strategiczne, operacyjne/ główne i pomocnicze. Pojęcie

elementary
 sublin -
 we we
 kuzst i
 we we
 maly
 maly

definiya
 ngota
 uisadei
 watna

przewaga

Ekonomia sił łączy się ściśle z przewagą, ponieważ wynika z konieczności osiągnięcia przewagi na zasadniczym kierunku działań, a jednocześnie zapewnia możliwość utrzymania swobody działania w wyniku prawidłowego przydziału sił i środków dla tego celu /rozpoznanie, ubezpieczenie, działania na kierunku pomocniczym itp./.

we wyniku
 int
 wzmocn

Właściwa ekonomia sił, utrzymana do ostatniej chwili w tajemnicy przed przeciwnikiem, przyczyni się niewątpliwie do uzyskania zaskoczenia.

Powyższe rozważania wskazują na ścisłą zależność zaskoczenia od całości kształtu różnorodnych przedsięwzięć i działań na polu bitwy oraz na ich wzajemne oddziaływanie. Wszędzie bowiem, gdzie występuje w jakimś zakresie czynnik niespodzianki, jest możliwe w większym lub mniejszym stopniu zaskoczenie. Natomiast wiadomo, że na polu bitwy walczące strony usiłują robić wszystko w tajemnicy przed przeciwnikiem, aby zapewnić powodzenie działań. Stąd też każdy ruch /manowr/ na polu bitwy, każda działalność bojowa, każda czynność dowódcy i sztabu = zdążają bezpośrednio lub pośrednio do uzyskania w mniejszym lub większym stopniu /skali/ zaskoczenia, aby w ten sposób zapewnić sobie korzystniejsze warunki do rozgromienia przeciwnika.

Można powiedzieć nawet więcej, a mianowicie, że na polu bitwy /walki/ właściwie nie dzieje się nic, co by nie wiązało się z zamiarem pobicia przeciwnika przez zaskoczenie rozumiane w szerokim tego słowa znaczeniu. W tym świetle znajduje pełne uzasadnienie teza Clausewitza, że "zaskoczenie stanowi podstawę wszelkich bez wyjątku działań."^{x/}

x

x x

Analiza istoty, skutków i podstawowych warunków zaskoczenia pozwala na sformułowanie wniosku, że zaskoczeniu przeciwnika można przeciwdziałać, a w sprzyjających dla siebie warunkach -
x/ Clausewitz, O wojnie. Wyd. MON, Warszawa 1958; t.I, s.174.

można mu nawet zapobiec. Wprawdzie zapobiec zaskoczeniu jest niezwykle trudno i w praktyce rzadko się udaje, jednakże nie jest to niemożliwe. Aby zapobiec zaskoczeniu, trzeba odebrać przeciwnikowi najistotniejszy czynnik, który decyduje o powodzeniu zaskoczenia - tajemnicę. To zaś nie jest łatwym zadaniem. Wymaga bowiem dokładnego poznania zamierów przeciwnika, a przede wszystkim czasu i miejsca rozpoczęcia uderzenia oraz form i sposobów realizacji planowanego zaskoczenia. Główna rola w wykonaniu tego zadania przypada rozpoznaniu.

+ głośnień i tona

Wykrycie w porę planowanych przez nieprzyjaciela sposobów zaskoczenia pozwoli niewątpliwie przygotować się do odparcia uderzenia lub rozpocząć aktywne działania zaczepne w celu pokrzyżowania zamierów przeciwnika. Jeśli by było niemożliwe zapobieżenie zaskoczeniu, rozpoznanie w porę zamierów przeciwnika niewątpliwie spowoduje, że jego uderzenie nie wywoła dezorganizacji psychicznej w dużej skali, tzn., że skutki jego uderzenia zaskakującego zostaną poważnie osłabione. Wiadomo bowiem, że skutki uderzenia spodziewanego są zwykle znacznie mniejsze niż uderzenia niespodziewanego.

upewnić pomysłami przeci:

? Nowy
głównie nerwowe
nie?

" rozpoznanie w porę zamierów przeciwnika " = przesileniu momentu niepowodzenia! O tym wobec tego autor tu mówi? Celem wywód upewnić niemożliwością!
Browie!

Dokładnie błądy - autor nie rozumie

notatka od Ph. G.

II. WNIOSKI ZE STUDIUM ZASKOCZENIA W PRAKTYCE

WALKI ZEROJNEJ

Studium historii wojen wskazuje, że do zaskoczenia przywiązywano dużą wagę w każdej epoce, ponieważ w wielu wypadkach stanowiło ono główną przesłankę zwycięstwa w wojnie. Historia wojen dostarcza nam jednak i takich przykładów bitew i wojen, w których zaskoczenie - mimo usilnych dążeń dowództwa - nie odegrało poważniejszej roli bądź też wcale nie nastąpiło. Pole walki zmieniło się z czasem zasadniczo, a zaskoczenie nie było nawet w stanie rozstrzygnąć jednego epizodu bitwy /kampanii/, nie mówiąc już o całokształcie działań w wojnie.

Oczywiście, nie znaczy to wcale, że zmalało znaczenie zaskoczenia w niektórych wojnach. Przyczyny tego stanu rzeczy znajdujemy gdzie indziej. Znaczenie zaskoczenia nie zmalało nigdy, lecz powstały jedynie trudności w osiągnięciu zaskoczenia, zwłaszcza w skali strategicznej. W niektórych okresach wojen zaskoczenie w takiej skali, która miałaby wpływ na wynik całej wojny, stało się po prostu rzadszym zjawiskiem z uwagi na niemożliwość ukrycia przed wzrokiem /rozpoznaniami/ przeciwnika różnego rodzaju przedsięwzięć warunkujących uzyskanie zaskoczenia na polu bitwy.

Trudności w uzyskaniu zaskoczenia w skali strategicznej, a nawet i operacyjnej, zaczęły się potęgować głównie od okresu, w którym postęp techniczny umożliwił oddanie do użytku walczących armii doskonałych środków rozpoznania /np. samolot/ i łączności /radio/. Wymienione środki umożliwiały nie tylko szybkie zdobywanie danych o przeciwniku, lecz również szybkie przekazywanie ich kompetentnym dowództwom.

jego
najlepiej
wzrostu
wzrostu

Plumie

W wyniku tego szczególnie trudne do osiągnięcia stało się zaskoczenie w pierwszej fazie maszynowego okresu wojen, gdy rozmiary pola bitwy ogromnie się zwiększyły, wystąpiły na nim wielomilionowe armie, wyposażone i uzbrojone nowoczesnie, zdolne do prowadzenia długotrwałych bojów, a dzięki nowoczesnej technice rozpoznania, każdy ruch przeciwnika stał się łatwy do wykrycia. Rozpoznanie zaś w porę zamierów przeciwnika umożliwiło zorganizowanie we właściwym czasie skutecznego przeciwdziałania, co w konsekwencji powodowało poważne osłabienie skutków zaskoczenia bądź umożliwiało zapobieżenie mu. Szczególnie jasnym to się uwiadczyło w pierwszej wojnie światowej, w której zaskoczenie nawet w skali operacyjnej było stosunkowo rzadkim zjawiskiem nie mówiąc już o skali strategicznej. Stało się wówczas konieczne zastosowanie nowych form i sposobów zaskoczenia, uwzględniających wymagania współczesnego pola walki.

Rozpatrzmy więc pokrótce wnioski wynikające z analizy zaskoczenia w minionych wojnach według dwóch wspomnianych wyżej okresów.

1. Zaskoczenie od epoki starożytnej do okresu poprzedzającego bezpośrednio maszynowy okres wojen

Ze studium historii wojen wynika, że od czasów Hannibala, czy nawet wcześniejszych, do okresu, w którym na polu bitwy pojawiły się samoloty i bezdrutowe środki łączności, zaskoczenie z punktu widzenia warunków jego osiągnięcia i związanych z tym przedsięwzięć organizacyjnych niewiele się zmieniło. Wodzowie kierujący bitwą w epoce starożytnej, w średniowieczu czy w okresie wojen napoleońskich dysponowali stosunkowo skąpych danymi o przeciwniku. Niejednokrotnie, podejmując

?

Wielomilionowe!

Co to analizy?

Skuteczne!

decyzję opierali się na własnej obserwacji pola bitwy. W wyniku tego w wielu wypadkach nieoczekiwane wyjście z ukrycia /s leau, zza wzgórza/ jakiegos oddziału było głównym powodem uzyskania zaskoczenia o znaczeniu rozstrzygającym losy bitwy. Bardzo często nagła, nieprzewidziana zmiana sytuacji na polu bitwy wprawiała przeciwnika w stan depresji moralnej, uniemożliwiając mu zorganizowanie w odpowiednim czasie skutecznego przeciwdziałania, co w rezultacie doprowadzało do zamieszania i paniki wśród wojsk oraz powodowało przechylenie szali zwycięstwa na korzyść tej strony, która potrafiła naruszyć równowagę psychiczną przeciwnika, stawiając go - wydawałoby się - w sytuacji bez wyjścia.

Na przykład w bitwie wojsk ruskich z Tatarami na Kulikowym Polu w 1380 roku, Dymitr - poza normalnym ugrupowaniem - trzymał w ukryciu przez cały czas bitwy "pułk zasadzkowy", który użył dopiero w krytycznym momencie bitwy, gdy Tatarzy dzięki przewadze liczebnej rozpoczęli pościg za lewoskrzydłowym pułkiem ruskim. Gwałtowne uderzenie "pułku zasadzkowego" wywołało panikę w szeregach Tatarów, którzy już nie posiadali się zdolnych do natychmiastowego przeciwdziałania, a ponadto byli pewni swego zwycięstwa^{x/}. To samo zjawisko obserwujemy w wielu bitwach, m.in. w bitwie na jeziorze Czudskim^{xx/}, pod Obertynem^{xxx/}, gdzie pozostawione w ukryciu niewielkie oddziały, zjawiając się nagle w decydującym momencie bitwy spowodowały zamieszanie w szeregach przeciwnika.

x/E.Razin, Historia Sztuki Wojennej. Wyd.MON, Warszawa 1960; t.II, s.265-277.

xx/W.S.Popow, Wniezapność i nieoczekiwaność w historii wojny. Wyd.WJMO SSSR, Moskwa 1955; s.76-78.

xxx/Wybrane zagadnienia z historii wojskowości". Wyd.MON, Warszawa 1959; s.120-123.

W omawianym okresie niejednokrotnie dopiero w toku bitwy powstawały warunki do zastosowania zaskoczenia, które umiejętnie wykorzystane wpływało decydująco na wynik bitwy. Zdarzało się to często np. w wyniku wprowadzenia do bitwy oddziału, który z określonych przyczyn przyszedł później na pole bitwy. Typowym przykładem uzyskania w ten sposób zaskoczenia może być bitwa wojsk francuskich z armią austriacką pod Marengo w 1800 roku. Napoleon mając słabe rozpoznanie został początkowo zaskoczony przez Austriaków. Kiedy jego wojska, w obliczu klęski, znajdowały się w odwrocie, do pola bitwy podszła jedna z dywizji odwodowych Napoleona /spóźniła się/, która została natychmiast użyta do kontrataku na skrzydła i tyły wojsk austriackich. Austriacy, którzy byli już pewni zwycięstwa, zaskoczeni nagłym zwrotem zaczepnym Napoleona rzucili się do ucieczki. W rezultacie ponieśli duże straty i przegrali bitwę.^{x/}

Z powyższych względów w omawianym okresie najczęściej osiągnano zaskoczenie w toku bitwy. Było ono możliwe zarówno przez nieoczekiwane wprowadzenie do bitwy świeżych sił, jak i przez zastosowanie oryginalnego manewru, niespodziewane zmianowanie ognia na jakimś kierunku itp. Z chwilą rozpoczęcia bitwy zaskoczenie następowało znacznie rzadziej, choć i takich przykładów nie brakuje w historii wojen. Osiągano je m.in. przez ukrycie wojsk i nagły napad na zbliżającego się przeciwnika. Jednym z klasycznych przykładów tego rodzaju zaskoczenia była bitwa nad Jez. Trzymolskim wojsk Hannibala z Rzymianami w 217 roku p.n.e., którą Liddell Hart określa mianem największej zasadki w dziejach historii wojen.^{xx/}

x/ M. Kukiel, Wojny napoleońskie. Wyd. Gł. Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1927; s. 66-73.

xx/ B. H. Liddell Hart, Strategia - działania pośrednie. Wyd. MON, Warszawa 1959; s. 31.

Nagłe zaatakowanie wojsk Flaminiusza z trzech stron /od czoka, z boku i od tyłu/ przez Kartagińczyków uniemożliwiło im stawienie zorganizowanego oporu. Krótkotrwała bitwa, dzięki zaskoczeniu, skończyła się pełnym sukcesem Hannibala.

Rzadszym zjawiskiem było również zaskoczenie osiągane na skutek zastosowania nowych środków walki /np. w wyniku użycia w starożytności pierwszych wozów bojowych, wykorzystania skoni, zastosowania w XVI w. masowe pierwszej broni palnej itp. lub wykorzystania innych pomysłów w celu destrukcyjnego oddziaływania na psychikę przeciwnika, jak np. stosowanie dymów przez Tatarów, półpancerzy ze skrzydłami przez husarię itp./.

Reasumując można powiedzieć, że od zarania sztuki wojennej do okresu bezpośrednio poprzedzającego maszynowy okres wojen zaskoczenie na polu bitwy zależało z jednej strony głównie od zdolności organizacyjnych dowódców /wodzów/, ich pomysłowości, stopnia opanowania przez nich sztuki wojennej, od organizacji wojsk, ich uzbrojenia, wyposażenia i wyszkolenia, oraz z drugiej - od odporności psychicznej dowódcy i wojsk zaskoczonych.

Zaskoczenie uzyskane w bitwie /w wojnie/ przez jedną z walczących stron - bez względu na jego formę - niejednokrotnie, mimo poważnego niedostatku sił, zapewniało stronie, która je uzyskała, ogromną przewagę moralną nad zaskoczonym przeciwnikiem, stawiało go w sytuacji bez wyjścia, co w rezultacie powodowało panikę w szeregach wojsk zaskoczonego, nieumiejętność stawienia zorganizowanego oporu i w konsekwencji doprowadzało do klęski.

Analizując historię wojen z punktu widzenia częstotliwości zaskoczenia na polu bitwy i jego wpływu na wyniki bitew i wojen

?

2
a wojny?

bez jedynym sukcesu?

dochodzimy do wniosku, że zaskoczenie w takiej skali, która umożliwia rozstrzygnięcie wyniku bitwy i wojny, było najczęstszym zjawiskiem w starożytności. Rzadziej występowało ono w średniowieczu, a jeszcze rzadziej w późniejszym okresie /w okresie kapitalizmu przedmonopolistycznego/. Składało się na to szereg przyczyn.

W starożytności, kiedy armie nie były zbyt duże, a szyki ich były zwarte i bitwy rozgrywały się na niewielkich obszarach oraz w krótkim czasie, efekt uzyskanego zaskoczenia przez jedną z walczących stron obejmował swym zasięgiem całe pole bitwy, paralizując całą zaskoczoną armię przeciwnika. Z uwagi na stosunkowo krótki czas trwania bitew, który w większości wypadków równał się kilku godzinom, osiągnięcie zaskoczenia umożliwiało zadanie rozstrzygającego ciosu i przechylenie szali zwycięstwa na korzyść tej strony, która je uzyskała.

Działanie zaskoczenia nie trwało długo, ale i bitwy były krótkotrwałe. Czas działania zaskoczenia /uzyskanego przez jedną z walczących stron/ był w ówczesnych warunkach wystarczający dla zupełnego pokonania armii przeciwnika.

Pozwala to na sformułowanie tezy, że w epoce starożytnej uzyskane w bitwie przez jedną z walczących stron zaskoczenie dość często miało decydujący wpływ na jej wynik; a reguły rozstrzygało ono losy bitwy, a ponieważ w starożytności wiele wojen rozgrywało się w jednej bitwie, zaskoczenia osiągnięte w bitwie decydowało niejednokrotnie także o wyniku wojny.

Na przykład w czasie wyprawy Ramzesa II do Syrii w 1312 roku p.n.e. zaskoczenie uzyskane przez Hetytów w bitwie pod Kadesz umożliwiło zadanie tak dużych strat wojskom egipskim, że Ramzes zdecydował się na przerwanie wyprawy i powrót

do Egiptu^{2/}. Hetyci osiągnęli sukcesy przez ukryte rozlokowanie swoich sił połączone z dezinformacją przeciwnika /nasłanianie "abiegów"/, a następnie niespodziewane zaatakowanie ze skrzydeł podchodzących kolejno do twierdzy Adesa oddziałów egipskich.

Sukcesy uzyskane przez Hetyców, mimo że nie doprowadziły do całkowitego rozgromienia większej liczebnie armii egipskiej, wywarły jednak decydujący wpływ na przebieg bitwy, która rozstrzygnęła losy wyprawy Ramsesa. /Bitwa toczyła się zresztą pół dnia na niewielkim obszarze - pod murami twierdzy/.

Podobnie zwycięstwo w jednej bitwie /pod Maratonem/ zdecydowało o wyniku drugiej wyprawy Persów do Grecji w 490 r. p.n.e. Jak pisał M. Rasin - decydujące znaczenie w bitwie miała przewaga moralna Greków nad blisko dwukrotnie silniejszymi Persami. "Stosując nowe metody walki, Grecy osiągnęli sukcesy: ich natarcie osłabiało Persów".^{22/} /Kilkusetna bitwa rozgrywała się na przestrzeni ok. 1 km^{2/}.

Również decydujący wpływ na wynik wojny wywarło zwycięstwo słabszej liczebnie floty greckiej nad flotą perską, uzyskane przez zaskoczenie, w bitwie morskiej pod Salaminą w 480 roku p.n.e. Zwycięstwo to właściwie zadecydowało o wyniku trzeciej wyprawy Persów do Grecji.^{23/}

Jeszcze innym przykładem zwycięstwa w bitwie odległego na skutek zaskoczenia, mającego zasadniczy wpływ na wynik wojny, może być rozgromienie przez Cełara wojsk Pompadusa pod Paraclos w 40 roku p.n.e.^{24/} Bitwa ta rozstrzygnęła wynik drugiego okresu wojny domowej w Rzymie /trwającej pięć lat/.

^{2/} M. Rasin, Historia sztuki wojennej. Wyd. MON, Warszawa 1958;

t. I s. 110-114.

^{22/} Tamże, s. 208.

^{23/} Tamże, s. 211.

^{24/} Tamże, s. 438-441.

ale tylko
na feudal-
nym
Zachodzie!

W okresie średniowiecza przez zaskoczenie rozstrzygano znacznie mniej bitew i wojen niż w starożytności, mimo że armie pozostawały nadal małe i bitwy nie trwały długo. Jednakże nie świadczy to o ograniczeniu roli zaskoczenia. Zjawisko to jest po prostu wynikiem pewnego zastoju w rozwoju sztuki wojennej. Zasadniczy wpływ na zahamowanie rozwoju sztuki wojennej wywarło rozdrobnienie feudalne, w czasie którego organizacje wojskowe (drużyny feudalnych rycerzy, oddziały kondotierów, lanczknechtów i inne) - nie biorąc pod uwagę pospolitego ruszenia - stanowiły jak gdyby wąskie, zamknięte w granicach posiadłości rycerza lub księcia, prywatne /feudalne/ korporacje.

Wojny epoki feudalnej, zwłaszcza pierwszego jej okresu - anarchii feudalnej, poza nielicznymi wyprawami krzyżowymi i wyprawami cesarzy niemieckich do Włoch, to w zasadzie nieustanne, lokalne wyprawy grabieżcze jednych feudałów przeciwko drugim. Lokalne walki feudałów, mając ograniczone cele, nie wymagały stosowania strategicznych form działania.

Środki walki stopniowo rozwijały się i doskonaliły, natomiast taktyczne formy walki pozostawały w zasadzie stare. Szuk bojowy rycerzy toczących pojedynki na polu bitwy przypominał w dalszym ciągu mało ruchliwą, płytką grecką falangę. Pojedynki rycerzy zakutyh w żelazo nie sprzyjały rozwojowi taktycznych form walki, a doskonaliły jedynie sztukę wkładania kopię i mieczem oraz wyrabiały zręczność i siłę rycerza. Należy dodać, że podstęp i zasadzka /zaskoczenie/ były w owym czasie uważane za niegodne rycerza. Stąd też w bardzo wielu bitwach okresu średniowiecznego decydujące znaczenie dla zwycięstwa miały: przewaga sił, lepsze przygotowanie do walki,

wytrzymalność fizyczna, odwaga i zręczność rycerzy.

Niemniej jednak i w tym okresie wiele bitew zostało rozstrzygniętych przez zaskoczenie. Obserwujemy to zarówno w działaniach Bolesława Krzywoustego z Niemcami w 1109 roku /bitwa pod Maktlem, walki podjazdowe w czasie oblężenia Głogowa, bitwa na Psim Polu, walki lądne w rejonie Ryczyna/, jak i w bitwach plemion ruskich z Turkami, Mongołami /np. w bitwie na Kulikowym Polu w 1380 r./ i Szwedami /np. w bitwie nad Newą w 1240 r./ oraz bitwach prowadzonych przez Feudaków Europy Zachodniej /np. w bitwie pod Courtrai w 1302 r., pod Murten w 1476 r. i innych/.

Na przykład w bitwie nad Newą książę Aleksander osiągnął zaskoczenie nad znacznie silniejszymi liczebnie wojskami szwedzkimi w wyniku szybkiego i zdecydowanego działania oraz niespodziewanego uderzenia na nie uszykowanych do bitwy Szwedów, którzy po zejściu z okrętów zdążyli zaledwie rozbić namioty na brzegu Newy. Napad drużyny księcia Aleksandra "był tak dalece nieoczekiwany, że Szwedzi nie zdążyli nawet przypasać mieczów do boków" x/ - pisze E. Razin. W wyniku kilkudziesięciu godzinnej bitwy wojsko szwedzkie zostało rozbite, a niedobitki ratowały się ucieczką na ocalałych statkach. Tak więc zwycięstwo księcia Aleksandra nad Szwedami w bitwie nad Newą zadecydowało o wyniku przygotowywanej przez dwa lata wyprawy Szwedów w celu zdobycia ziem ruskich.

W przytoczonym wyżej drugim przykładzie - bitwy pod Courtrai - stoczonej przez powstańców flamandzkich z wojskami francuskimi, zaskoczenie rozstrzygnęło nie tylko wynik bitwy na korzyść sił flamandzkich, ale i wynik powstania ludności

x/ E. Razin, Historia Sztuki wojennej. Wyd. MON, Warszawa 1960; t. II, s. 150.

tu wojny
jest
bo we
ale
geografie!

Flandrii przeciwko feudałom francuskim. W bitwie tej zaskoczeniem dla wojsk francuskich był kontratak falangi flamandzkiej, wykonany w chwili rozpoczęcia przez francuską jazdę rycerską przeprawy przez strumyk rozdzielający siły obu armii. Bitwa, mająca początkowo charakter obrony, dzięki wykonanemu we właściwym momencie kontratakowi, stanowiącemu zaskoczenie dla atakujących rycerzy francuskich, przekształciła się w działanie zaczepne piechoty flamandzkiej, które przyniosło jej pełny sukces. ^{x/}

W bitwie pod Murten zwycięstwo uzyskane przez Szwajcarów na skutek niespodziewanego ataku na feudałów burgundzkich rozstrzygnęło wynik wyprawy księcia burgundzkiego przeciwko Szwajcarom. Szwajcarzy ruszyli bowiem do natarcia po kilkudniowym wysekiwaniu, gdy żadna ze stron nie decydowała się na atak, oraz po całonocnym deszczu, kiedy Burgundowie, nie spodziewając się natarcia wroga, odpoczywali spokojnie w swoim obozie ^{xx/}.

W okresie kapitalizmu przedmonopolistycznego częstotliwość zaskoczenia w skali, która mogłaby rozstrzygnąć wynik bitwy i wojny, zmalała głównie na skutek poważnego zwiększenia się czasu trwania bitew i wojen w porównaniu z czasem trwania zaskoczenia, który się w zasadzie nie zmienił. ?

Ciągły rozwój środków produkcji powodował, że walczące armie były wyposażone nie tylko w nowe rodzaje broni /np. broń palną/, ale i w coraz to większe ilości sprzętu bojowego oraz środków materiałowych niezbędnych dla prowadzenia działań wojennych. Pozwalało to na poważne zwiększenie armii i jej żywotności, a jednocześnie powodowało przedłużenie czasu

x/ Tamże, s. 418-420.

xx/ Tamże, s. 434-436.

trwania wojny. Starcie się olbrzymich armii w jednej bitwie z zasady nie przynosiło rozstrzygnięcia losów wojny. Prawie każda wojna przeistaczała się w szereg następujących kolejno po sobie bitew. Niektóre wojny ciągnęły się nawet przez szereg lat, np.: wojna trzydziestoletnia Niemców ze Szwedami /1618-1648/, wojna północna Rosji ze Szwedami - 21 lat /1700-1721/, wojna Rosji i Austrii z Turkami - 7 lat /1756-1763/, wojna rosyjsko-turecka - 6 lat /1768-1774/ itp. Z kolei bitwy składały się z szeregu walk, trwających niekiedy parę dni, np.: bitwa pod Półtawą /1709/ - dwa dni, bitwa pod Iławą /1807 r./ - dwa dni, pod Ułm /1805 r./ - prawie cały dzień.

Te wszystkie zmiany, przeobrażające charakter pola bitwy, powodowały trudności w uzyskaniu zaskoczenia dawnymi formami i sposobami i ograniczały jego efekt - rozmiary pola bitwy rosły, przedłużał się czas trwania bitew, a efekt zaskoczenia pozostawał taki sam. Dawnymi formami i sposobami trudno było uzyskać zaskoczenie w takiej skali, aby jego skutki mogły objąć całą armię przeciwnika. Uzyskane zaś zaskoczenie na jakimś jednym odcinku /kierunku/ przez jeden oddział nie zawsze mogło wpłynąć na wynik bitwy, a w żadnym wypadku - wojny. Na przykład w czasie działań wojennych wojsk rosyjskich ze Szwedami /podczas wojny północnej/ pod Półtawą w czerwcu 1709 r., uzyskane zaskoczenie przez jeden z oddziałów rosyjskich /500 piechurów i trochę ^{Kawalerii} konnicy/, który dzięki dobrze zorganizowanej zasadce w rejonie Piłtrowki rozbił sześć pułków szwedzkich², przyczyniło się do wygrania walki przez oddział rosyjski, nie wpłynęło natomiast w sposób istotny na wynik bitwy pod Półtawą. Dopiero szereg walk, trwających

n/ W.S. Popow: Wniezapność i nieodidannosc w istorii wojny. Wyd. M. O. SSSR, Moskwa 1955; s. 94-100.

około dwóch miesięcy, zakończonych generalną bitwą rozegraną w dniach 27 i 28 czerwca w rejonie Małe Budiszczki, przyniesko zwycięstwo Piotrowi I.

Podobne zjawisko obserwujemy na szczeblach operacyjnych i strategicznych. Na przykład zaskoczenie uzyskane przez Fryderyka Wielkiego w początkowej fazie wojny z Austrią w 1756 r. umożliwiło mu zajęcie Drezna i odniesienie zwycięstwa nad Austriakami w bitwie pod Lobositz, a następnie pod Pragą^{x/}, nie wpłynęło natomiast w sposób istotny na wynik wojny, która toczyła się jeszcze przez szereg lat ze zmiennym szczęściem dla Fryderyka. W dwa lata później został nawet Fryderyk sam zaskoczony przez Austriaków w bitwie pod Mollkirch, w czasie której ratował się w nocy ucieczką^{xx/}. Jednakże i Austriacy, którzy rozstrzygnęli tę bitwę przez zaskoczenie, nie wygrali wojny z Prusami.

Analogiczne sytuacje spotykamy we wszystkich wojnach, odząd stały się one długotrwałe. Na przykład wspaniałe zwycięstwo Karola Chodkiewicza, odniesione w bitwie pod Kircholmen w 1605 r. nad czterokrotnie silniejszymi Szwedami^{xxx/} nie miało również istotnego wpływu na wynik wojny trwającej jeszcze sześć lat.

Podobnie przedstawia się sprawa jeśli chodzi o bitwy i kampanie Napoleona, Suworowa, Kutuzowa i innych. Na przykład Napoleon w czasie kampanii 1805 r., zaskakując Austriaków szybkim manewrem na ich skrzydła i tyły, wygrał bitwę pod Ulm. Zaskoczenia zadecydowało o wyniku bitwy, ale nie kampanii, w której stoczono jeszcze parę bitew.^{xxxx/} Oczywiście bitwa

x/B.H. Liddel Hart: Strategia - działania pośrednie. Wyd. MON Warszawa 1959; s. 112-116.

xx/Tanke, s. 115.

xxx/"Encyklopedia wojskowa". Wyd. Tow. Wiedzy Wojsk i WIMW, Warszawa 1934; t. IV, s. 236-241.

xxxx/M. Rukieł, Wojny napoleońskie. Wyd. Gz. Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1927; s. 92-98.

ta miała duże znaczenie dla kampanii/.

Tak więc zaskoczenie osiągnięte na polach bitew ówczesnego okresu stało się czynnikiem krótkotrwałym w porównaniu z czasem trwania bitew, a szczególnie kampanii i wojen. Sytuacja ta wymagała zastosowania takich form i sposobów zaskoczenia, które by umożliwiły przedłużenie czasu trwania jego skutków przynajmniej do granicy umożliwiającej rozgromienie sił głównych przeciwnika na danym froncie /teatrze działań wojennych/. Jednakże ani ówczesne środki walki - mimo że znacznie wzrosła ich siła rażenia w porównaniu z epoką feudalną - ani sposoby prowadzenia działań nie zapewniały takich możliwości. Możliwości takie powstały dopiero w późniejszym okresie, a ściślej mówiąc - w drugiej wojnie światowej.

2. Zaskoczenie w maszynowym okresie wojen

Możliwości osiągnięcia zaskoczenia zmieniły się radykalnie odkąd walczące strony zaczęły dysponować rozpoznaniem lotniczym, umożliwiającym szybkie wykrycie wszelkich ruchów wojsk przeciwnika, nawet daleko poza polem bitwy, oraz nowoczesnymi środkami łączności /radiowymi/ umożliwiającymi szybkie przekazywanie danych rozpoznania. W tych warunkach stało się prawie że niemożliwe podejście do pola bitwy świeżych sił jednej ze stron bez zwrócenia na to uwagi strony przeciwnej. Obydwie strony walczące, mając szczegółowe dane o ruchach wojsk przeciwnika, mogły nawet skalkulować i określić z dość dużą dokładnością czas wejścia do bitwy poszczególnych odwołów przeciwnika. Oczywiście pozwalało to na wprowadzenie niezbędnych zmian do planu bitwy. Natomiast z uwagi na dość powolne tempo marszu /przegrupowania/ ówczesnych wojsk ^{dokonanie} było niemożliwością poważniejszych zmian w ugrupowaniu swoich

wojsk w takim czasie, który by pozwalał na stworzenie nieoczekiwanej sytuacji dla przeciwnika.

Uzyskanie zaskoczenia w warunkach gdy przeciwnik dysponował rozpoznaniem lotniczym wymagało stosowania bardziej różnorodnych i skomplikowanych przedsięwzięć mających przede wszystkim na celu zmylenie przeciwnika /przez wprowadzenie w błąd jego organów rozpoznawczych/. Poza ścisłym przestrzeganiem zasad maskowania bezpośredniego /przed obserwacją lotniczą/ prowadzono na szeroką skalę prace i działania pozorowe, stosowano maskowanie łączności, dezinformację itp.

Trudności w uzyskaniu zaskoczenia w większej skali, w związku z poważną zmianą charakteru pola bitwy, wystąpiły szczególnie ostro w drugim okresie pierwszej wojny światowej, w tzw. okresie wojny pozycyjnej, kiedy zostały spotęgowane przewagę ognia nad manewrem, jaka dała się zauważyć w tym okresie. Szybkostrzelne karabiny maszynowe i różnego rodzaju działa swym ogniem stworzyły nieprzeniknione pole śmierci, na skutek czego manewr na polu bitwy stał się prawie niemożliwy. + głębokie umocnienie + przelane fortyfikacje

Źwczesne środki ogniowe - mimo ich dużej doskonałości technicznej i użycia w dużym zgrupowaniu - nie pozwalały na osiągnięcie zaskoczenia w skali strategicznej ani nawet operacyjnej głównie z uwagi na zbyt mały zasięg rażenia w porównaniu z dużą głębokością ugrupowania wojsk przeciwnika. Wobec czego nawet najbardziej skuteczne obezwładnienie lub zniszczenie wojsk przeciwnika ogniem w jakimś jednym, niewielkim rejonie pola bitwy pozostawało w praktyce bez poważniejszego wpływu na wynik bitwy czy kampanii. Mogło jedynie spowodować zaskoczenie o znaczeniu taktycznym. pol!

Dopiero zastosowanie na polu bitwy pierwszych środków masowego rażenia /środków chemicznych/^{x/} stworzyło perspektywę uzyskania zaskoczenia w większej skali. Umożliwiły one spowodowanie w bardzo krótkim czasie stosunkowo dużych i trwałych skutków, wymagały tylko odpowiednich sposobów ich użycia, a przede wszystkim wykorzystania środków przenoszenia na dużą głębokość. Możliwości te nie zostały jednak w pełni wykorzystane w czasie pierwszej wojny światowej.

Jak z powyższego wynika, poważne zmiany, jakie zaszły na polu bitwy w pierwszej wojnie światowej - mimo znacznego postępu technicznego w dziedzinie uzbrojenia i wyposażenia wojsk - wymagały zastosowania nowych form i sposobów zaskoczenia, aby móc osiągnąć skutki w takiej skali, która miałaby zasadniczy wpływ na przebieg wojny. Stąd też jedynie zaskoczenie taktyczne było częstym zjawiskiem na polach bitew pierwszej wojny światowej, natomiast znacznie rzadziej osiągnięto zaskoczenie operacyjne, a jeszcze gorzej przedstawiała się ta sprawa w odniesieniu do zaskoczenia strategicznego.

Zaskoczenie strategiczne osiągnięte przez Niemców z chwilą rozpoczęcia wojny z Francją w 1914 r. nie przyniosło również jego organizatorom oczekiwanych rezultatów /nie rozstrzygnęło o wyniku wojny/. Dowództwo niemieckie zamierzało rozgromić armię francuską w czasie nie dłuższym jak około dwóch miesięcy, zanim Rosja osiągnie gotowość do działań wojennych^{xx/}. Zaskoczenie planowano uzyskać w wyniku wykonania potężnego uderzenia w kierunku, na którym nie spodziewali się tego Francuzi, tj. przez Belgię i północno-wschodnią Francję oraz dalej na zachód

x/Patrz s. 41 i 46.

xx/Zgodnie z oceną niemieckiego sztabu generalnego Rosja nie powinna być wcześniej gotowa do rozpoczęcia działań wojennych, jak za około 40 dni.

i południe od Paryża, w celu głębokiego obejścia wojsk francuskich i zniszczenia ich ostatecznie przy granicy niemiecko-szwajcarskiej.

Pewne odstępstwa realizatorów planu od jego pierwotnych założeń^{x/}, przejawiające się przede wszystkim w osłabianiu sił na kierunku głównego uderzenia, i pogon na sukcesami taktycznymi na polu bitwy, która spowodowała zaprzepaszczenie sukcesów operacyjnych, jak również brak zdecydowania, a nawet pewne niedołęstwo ze strony niemieckiego dowództwa przy realizacji wspomnianego planu wojny, oraz energiczne przeciwdziałanie Francuzów - stały się główną przyczyną uniemożliwiającego wykorzystanie osiągniętego zaskoczenia z chwilą rozpoczęcia wojny, zanim przestało ono działać. Równocześnie z tym zostały pogrzebane nadzieje dowództwa niemieckiego na "błyskawiczne" rozstrzygnięcie wojny z Francją przez zaskoczenie.

Mimo licznych trudności w ukryciu przegrupowań wojsk na polu bitwy w pierwszej wojnie światowej, spotykamy jednakże kilka przykładów udanego zaskoczenia w skali operacyjnej, które wywarło pewien wpływ na dalszy przebieg wojny. Można do nich zaliczyć m.in. skoncentrowanie przez Francuzów pod Paryżem w tajemnicy przed Niemcami 6 armii, która pod dowództwem gen. Manoury'ego uderzyła w dniu 5 września 1914 r. na prawe skrzydło wojsk niemieckich nad Marną. Uderzenie to wykonane na odsłonięte skrzydło i tyły 1 armii niemieckiej nacierającej na okęcie w poważnym stopniu przyczyniło się do klęski Niemców na froncie zachodnim^{xx/}.

x/Twórcą pierwotnego niemieckiego planu wojny był feldmarszałek Schlieffen, który go opracował na wiele lat przed rozpoczęciem wojny. Natomiast zmodyfikował go i realizował gen. Moltke, ówczesny szef sztabu generalnego Niemiec.

xx/P. Lucas, Rozwój myśli taktycznej we Francji i w Niemczech podczas wojny 1914-1918 r. Wyd. WIMW, Warszawa 1925; s. 26.

W podobny sposób osiągnęli zaskoczenie Niemcy w bitwie pod Łodzią w listopadzie 1914 r. Zamiar dowództwa niemieckiego przewidywał rozegranie bitwy w celu przeciwdziałania armii rosyjskiej, która kierowała się przez Śląsk na Berlin. Szybki odwrót części wojsk niemieckich z rejonu Częstochowy w okolice Torunia i koncentracja w tajemnicy przed przeciwnikiem 9 armii /sześć korpusów/ pozwoliły na wykonanie niespodziewanego uderzenia w skrzydło rosyjskich sił głównych; uderzenie to poważnie zaskoczyło dowództwo rosyjskie. Wprawdzie znaczna przewaga rosyjska oraz nieumiejętne kierowanie bitwą przez generałów niemieckich spowodowały, że mimo początkowego sukcesu wojsk niemieckich nie doszło do rozstrzygnięcia bitwy na korzyść Niemców, to jednak w wyniku tej bitwy Rosja zmuszona została do zrezygnowania z ofensywy na Berlin. x/

Biorąc pod uwagę całokształt działań w pierwszej wojnie światowej, należy stwierdzić, że okresy, w których dominowały działania manewrowe /lato - jesień 1914 r. i rok 1918/ bardziej sprzyjały zaskoczeniu /w większej skali/ niż okres wojny pozycyjnej. To samo można powiedzieć o wojnie domowej w Związku Radzieckim i wojnie polsko-radzieckiej w 1920 r., które miały jeszcze w większym stopniu charakter manewrowy.

Z analizy działań w pierwszej wojnie światowej wynika, że zaskoczenie pozostało nadal czynnikiem krótkotrwałym i przemijającym /w stosunku do czasu trwania bitew, kampanii i wojny/, nie mającym istotnego wpływu na wynik kampanii i wojny. Wpływ zaskoczenia ograniczał się w zasadzie do szczegółu, na jakim zostało ono uzyskane. A ponieważ uzyskiwano je przeważnie w odniesieniu do pojedynczych związków taktycznych lub operacyjnych, zaskoczenie mogło zadecydować jedynie

r./Reichsarchiv: Der Weltkrieg 1914-1918. Wyd. Mittler u. Sohn, Berlin 1925; t. VI, s. 34-71.

?
? a Tammany?
a Łódź?
a Polska?

o wyniku walki lub bitwy. Potwierdza to ścisłą zależność rezultatów zaskoczenia od szczebla /skali/, na jakim zostaje użyte.

W drugiej wojnie światowej - wbrew niektórym poglądom głoszonym w okresie międzywojennym - częstotliwość zaskoczenia w dużej skali znacznie wzrosła. Można nawet powiedzieć, że nastąpiło odrodzenie się zaskoczenia w skali strategicznej, a także i operacyjnej. Złożyło się na to szereg przyczyn, a przede wszystkim rozwój powstałych w czasie pierwszej wojny światowej wojsk pancernych i lotnictwa oraz wypracowania nowej doktryny wojennej opartej na użyciu tych wojsk.

Wojska pancerne zapewniały dużą szybkość i manewrowość działań oraz dużą siłę uderzenia, zaś lotnictwo - silne i głębokie wsparcie ogniowe. Połączenie więc działających czołgów i lotnictwa umożliwiło nie tylko prowadzenie natarcia w wysokim tempie, niespotykanym dotąd w historii wojen^{x/}, ale także powodowało "paraliż" psychiczny dowództwa strony zaskoczonej nowym sposobem działania, co głównie przejawiało się w bezradności, nieumiejętności zareagowania na narzucony sposób walki i w konsekwencji - utracie wiary w zwycięstwo.

Duża szybkość działania wojsk na polu bitwy umożliwiała pełne wykorzystanie skutków osiągniętego zaskoczenia, zaś duża siła ognia, jaką zapewniało lotnictwo, i zdolność rażenia przeciwnika na stosunkowo dużą głębokość umożliwiały w pewnym stopniu przedłużenie czasu trwania "paraliżu" wywołanego zaskoczeniem. To właśnie stało się głównym powodem umożliwiającym rozstrzygnięcie przez zaskoczenie niektórych kampanii.

Na przykład w kampanii 1940 r. uzyskane ^{przez} strone niemiecką zaskoczeniem

x/ Na przykład w wojnie z Francją w 1940 r. tempo natarcia wojsk niemieckich było trzy razy większe niż w 1914 r.

koczenie strategiczne wywołało tak poważne skutki, że wojska niemieckie zdążyły rozgromić /w czasie występowania skutków zaskoczenia/ główne zgrupowanie wojsk sprzymierzonych znajdujące się w Belgii i północnej Francji. To zaś przesądziło losy całej kampanii.

Jeśli jednak czas trwania skutków zaskoczenia był znacznie krótszy niż czas trwania kampanii /wojny/ i nie odbierał przeciwnikowi możliwości nagromadzenia świeżych sił i środków, zaskoczenie nie mogło zdecydować o wyniku danej kampanii czy wojny /np. w czasie napaści Niemiec na ZSRR lub Japonii na USA/.

Użycie na polu bitwy wspomnianych wyżej nowych rodzajów wojsk i zastosowanie przez nie nowej taktyki działania pozwalało równocześnie na stosowanie nowych i bardziej różnorodnych form i sposobów zaskoczenia w porównaniu z pierwszą wojną światową. Stąd też mimo dużych możliwości współczesnych organów rozpoznania i wynikających z tego trudności w zapewnieniu tajemnicy przegrupowań wojsk, zaskoczenie stało się możliwe do osiągnięcia nawet w skali strategicznej. Należy przy tym zaznaczyć, że w toku wojny trudności w zapewnieniu tajemnicy przegrupowań wojsk, wynikające z dużych możliwości współczesnego rozpoznania, zostały w pewnym stopniu zrekompenzowane stosowaniem doskonałych sposobów maskowania operacyjnego. Stało się to możliwe dzięki dużym osiągnięciom w dziedzinie elektroniki i rozwojowi środków maskowania. Stosując na szeroką skalę maskowanie radiowe, przeciwdziałanie radioelektroniczne i różnego rodzaju przedsięwzięcia w ramach maskowania operacyjnego, można było łatwiej wprowadzić w błąd przeciwnika co do własnych zamiarów.

Szczególne wyniki w tym zakresie osiągnęły Armia Radziecka i armie alianckie. Niemcy i Japonia stosowały - celu uspienia czujności przeciwnika i wprowadzenia go w błąd - różnorodne przedsięwzięcia natury dyplomatycznej i politycznej które można by określić mianem "maskowania politycznego".

Zaskoczenie strategiczne w drugiej wojnie światowej osiągały niemal wszystkie ważniejsze armie biorące udział w wojnie: niemiecka, radziecka, japońska i armie alianckie.

Na przykład armia niemiecka, realizując teorię "Blitzkriegu" uzyskała zaskoczenie strategiczne w kampaniach 1939 i 1940 roku oraz w czasie uderzenia na Związek Radziecki w 1941 r. Naczelne Dowództwo niemieckie przygotowując się do drugiej wojny światowej prawidłowo określiło rozwój nowych rodzajów wojsk /lotnictwa i wojsk pancernych/ i umiejętnie wykorzystало ich strony dodatnie dla prowadzenia wojny nowymi sposobami. x/ Zgodnie z przewidywaniami naczelnego dowództwa niemieckiego nowa doktryna wojenna stała się źródłem zaskoczenia i główną przeszkadą zwycięstw w agresji zarówno przeciwko krajom słabszym /np. Polska, Dania, Norwegia/, jak i równorzędnym pod względem ekonomiczno-wojskowym /np. Francja i ZSRR w pierwszym okresie wojny/.

Kampania 1940 roku jest znamieną z tego względu, że Niemcy uzyskali w niej zaskoczenia nie tylko przez zastosowanie nowej doktryny wojennej, ale także przez wykonanie głównego uderzenia na nieoczekiwanym kierunku.

x/ Nie należy sądzić, że nowe sposoby użycia wojsk pancernych i lotnictwa przez Niemców były ich własnym wynalazkiem. Wykorzystali oni przeszlizowane przez wiele krajów wyniki doświadczeń I wojny światowej oraz osiągnięcia współczesnej myśli technicznej.

Szybki marsz niemieckich kolumn pancernych w głąb terytorium Francji, wspartych działaniem lotnictwa, oszołomił i sparaliżował dowództwo francusko-brytyjskie, które stało się bezradne wobec szybko rozwijającego się natarcia przeciwnika; wojska zaś ogarnęła panika. Osłabło ich morale na skutek znalezienia się w sytuacji, w której przeciwnik zastosował nowe formy walki oraz wykonał uderzenie na nieprzewidzianym kierunku. Gdy dowództwo sprzymierzonych zrozumiało zamiar wroga, było już za późno. W ciągu niespełna dwóch tygodni niemieckie związki pancerne wyszły na kanał La Manche, okrążając główne zgrupowanie wojsk sprzymierzonych znajdujące się w Belgii i północnej Francji. Sprawa klęski Francji była już w tym czasie przesądzona. Zaskoczenie o niej zaskoczenie strategiczne, którego skutki zostały przez Niemców w pełni wykorzystane, zanim przestały działać.

Wojnę ze Związkiem Radzieckim zamierzali Niemcy rozegrać metodą "Blitzkriegu", tak jak i poprzednie kampanie, w czasie nie dłuższym, jak 6-8 tygodni. Plan "Barbarossa" przewidywał wykonanie szeregu niespodziewanych uderzeń jednocześnie na całym froncie - od Morza Czarnego do Morza Barentsa /około 3000 km/.

Zaskoczenie strategiczne uzyskane przez Niemców w czasie napaści na Związek Radziecki było w głównej mierze wynikiem fałszywej oceny położenia politycznego i strategicznego przez najwyższe ówczesne radzieckie czynniki kierujące państwem. Oczywiście, w niemałym stopniu przyczynika się do tego celowa działalność polityczna i propagandowa wroga /"maskowanie polityczne"/.

Na przykład marszałek Jeremienko stwierdza, że główną przyczyną zaskoczenia była niewiara w napaść Niemiec i przecenienie możliwości swoich sił przez najwyższe czynniki rządowe, a przede wszystkim przez Stalina, który - mimo iż wiedział o koncentracji przeciwnika - nie tylko nie wierzył w możliwość napadu niemieckiego, lecz uważał, że swoimi przygotowaniem wojennym może go do tego sprowokować.^{x/} To spowodowało, że w dniu wybuchu wojny rejon przygraniczny nie był przygotowany do obrony, a armia nie zmobilizowana i nie przygotowana do prowadzenia działań z silnym, dobrze uzbrojonym przeciwnikiem mającym duże doświadczenie bojowe. Uzyskanie przez Niemców poważnej przewagi sił i środków nad radzieckimi wojskami osłonowymi pozwoliło Niemcom przejąć inicjatywę strategiczną od pierwszych chwil wojny.^{xx/}

W tej sytuacji Związek Radziecki pomimo potencjalnej przewagi zmuszony był przejść do defensywy, rozpoczynając równocześnie mobilizację swych rezerw. Sytuacja ta równocześnie umożliwiała nacierającym wojskom niemieckim w pierwszych dniach wojny rozwijanie działań w głąb terytorium ZSRR w tempie do 60 km na dobę. Jednak w miarę upływu czasu malał efekt zaskoczenia, rosły i krzepły siły Armii Radzieckiej, wzrastał opór wojsk radzieckich oraz słabł impet natarcia wojsk hitlerowskich.

Zaskoczenie strategiczne uzyskane przez Niemców w wojnie ze Związkiem Radzieckim nie rozstrzygnęło losów wojny, ponieważ czas jego działania był znacznie krótszy niż czas trwania wojny. Zaskoczenie strategiczne uzyskane w początkowym okresie wojny, nie podtrzymywane w toku jej trwania, nie mogło

x/ A. J. Jeremienko, Na zapadnom napravlenii. Wyd. WIMO SSSR, Moskwa 1959; s. 5 i 27.
xx/Tanke, s. 10.

bowiem działać z jednakowym skutkiem w warunkach, gdy wojna się przedłużała i na zapleczu zaskoczonego kraju powiększano rezerwy. Jeśli więc wojska niemieckie, które uzyskały zaskoczenie, nie zdołały pokonać Armii Radzieckiej w czasie trwania "paraliżu" wywołanego zaskoczeniem, to w żadnym wypadku nie mogły tego uczynić w późniejszym okresie, gdy przestało działać zaskoczenie i zregenerowała się zdolność oporu wojsk radzieckich.

W związku z ograniczonymi możliwościami natarcia wojsk strony zaskakującej, czas trwania zaskoczenia był za krótki. Zwiększenie zaś tempa natarcia, w celu rozgromienia armii zaskoczonej w czasie trwania skutków zaskoczenia, było w tym okresie niemożliwe. Dzięki właśnie tym przesłankom koncepcja "Blitzkriegu" poniosła zupełne fiasko, a rachuby na zakończenie wojny, zanim Związek Radziecki uruchomił swoje rezerwy strategiczne, okazały się niesłusznie przesadzone.

Fakt ten nie jest bynajmniej podstawą do wyciągania wniosków o nieskuteczności zaskoczenia lub negowania jego znaczenia we współczesnych wojnach. Przeciwnie, przytoczony przykład zaskoczenia wskazuje, że odegrało ono ogromną rolę w początkowym okresie wojny niemiecko-radzieckiej i miało poważny wpływ na dalszy jej przebieg. Świadczą o tym chociażby duże straty w szeregach Armii Radzieckiej i opanowanie przez wojska hitlerowskie bogatych terytoriów Związku Radzieckiego wielkości ponad 1200 000 km² /obszar przeszło dwa razy większy od terytorium Francji/. Gdyby zaskoczone państwo mieściło się w ramach tego obszaru, to zrozumiałe jest, że spotkałby je nieuchronna klęska, tak samo jak spotkała Francję.

Odkąd na froncie wschodnim inicjatywę strategiczną przejęła Armia Radziecka zaskoczenie stało się podstawą planów niemal każdej jej operacji. Nie włączając kontrofensyw pod Moskwą i Stalingradem, **większość operacji** Armii Radzieckiej stanowiła wielką niespodziankę dla przeciwnika. Były zwykle rozpoczynane i prowadzone w takim czasie, na takich kierunkach i takimi siłami, jakich Niemcy nie brali pod uwagę w ocenie możliwości wojsk radzieckich.

Fundamentem pomyslniej realizacji zaskoczenia przez Armię Radziecką było mistrzowskie stosowanie maskowania operacyjnego, zapewniającego utrzymanie w całkowitej tajemnicy przed przeciwnikiem zamiaru operacji i celowe wprowadzenie go w błąd co do własnych planów działania. W każdej operacji stosowano inne, nowe formy maskowania operacyjnego, zależnie od istniejącej sytuacji, wychodząc z założenia, że tylko oryginalne rozwiązania i decyzje zaskakują przeciwnika i przynoszą pożądany efekt.

Z analizy działań prowadzonych przez Armię Radziecką wynika, że dowództwo radzieckie planowało w ten sposób swoje operacje, aby w czasie występowania skutków zaskoczenia mogło nastąpić rozgromienie głównego zgrupowania wojsk przeciwnika, znajdującego się na danym kierunku strategicznym. z rezultaty!
Niejednokrotnie aby zwiększyć skutki zaskoczenia stosowano równocześnie kilka jego form, np. w operacji białozorskiej /1944 r./ uzyskano zaskoczenie w odniesieniu do kierunku uderzenia, odcinków przekamania i czasu rozpoczęcia operacji.^{x/}
To samo obserwujemy w operacji stalingradzkiej, kontrofensywie pod Moskwą i innych.

x/ "Rozgromienie niemieckiej Grupy Armii Centrum na Białozorsku, Litwie i we wschodniej Polsce". Wyd. MON, Warszawa 1955.

W działaniach Japonii przeciw Stanom Zjednoczonym na uwagę zasługuje zaskoczenie strategiczne uzyskane przez Japonię w wyniku niespodziewanego rozpoczęcia wojny^{x/}. Zaskoczenie to jest charakterystyczne ze względu na fakt, że było przygotowywane w czasie toczących się do ostatniej chwili pertraktacji z rządem USA. Zastosowane więc przez Japonię "maskowanie polityczne" osłabiło czujność rządu USA, a tym samym przyczyniło się do uzyskania większego efektu zaskoczenia strategicznego.

Amerykanie już po pierwszych klęskach uświadomili sobie, że są nie przygotowani do prowadzenia wojny z groźnym na morzu przeciwnikiem. O znaczeniu tego zaskoczenia mogą świadczyć słowa Fullera, który pisze m.in., że Japończycy "...ugodzili nie tyle we flotę Ameryki, ile w jej godność. Amerykanie spostrzegli, że są nadzy jak Adam i Ewa; najniespodziewaniej otworzono im oczy i nagle uświadomili sobie, że żyją w stworzonej przez siebie krainie ukudy"^{xx/}.

Zniszczenie floty amerykańskiej w Pearl Harbour i kolejne uderzenia w ciągu najbliższych dni /w czasie działania zaskoczenia/ na następne garnizony USA, W. Brytanii i Holandii na wyspach Guan, Wake, Hawajskich, Filipińskich, Sundejskich, Hongkong, Półwyspie Malajskim i innych, zapewniły Japonii dominującą pozycję na Oceanie Spokojnym na dość długi okres /około półtora roku/. Siły morskie USA, W. Brytanii i Holandii na Oceanie Spokojnym w sumie były większe niż Japonii, jednak Japonia posiadała 3,5-krotną przewagę w lotniskowcach oraz 1,5-krotną przewagę w lotnictwie.^{xxx/} Do tego flota meryka

x/ Wojnę rozpoczęto uderzeniem lotnictwa japońskiego /400 bombowców/ na bazę marynarki wojennej USA w Pearl Harbour w dniu 7 grudnia 1941 r.

xx/J.F.C. Fuller, Druga wojna światowa 1939-1945. Wyd. MON, Warszawa 1958; s. 188.

xxx/"Wybrane zagadnienia z historii wojskowości". Wyd. MON, Warszawa 1959; s. 372.

sejuszników była rozproszona w różnych bazach, co ukatwiło Japończykom kolejne rozprawienie się z nią.

Zaskoczenie uzyskane przez Japonię nie rozstrzygało jednak o wyniku wojny, która z tak silnym potencjalnie przeciwnikiem /USA, W. Brytania/ musiała trwać znacznie dłużej niż mogły działać skutki zaskoczenia strategicznego uzyskanego w początkowym okresie konfliktu zbrojnego.

W działaniach armii alianckich prowadzonych zarówno na froncie zachodnim /w zachodniej Europie/, jak i w północnej Afryce na szczególną uwagę zasługuje zaskoczenie strategiczne osiągnięte w operacji normandzkiej /"Overlord"/. W operacji tej dowództwo alianckie osiągnęło zaskoczenie co do terminu wykonania operacji /przez rozpoczęcie desantowania w czasie pogody sztormowej - niski pułap chmur, wysoka fala, duża siła wiatru/ i kierunku desantowania /Niemcy liczyli się z desantem na kierunku Pas de Calais, natomiast alianci wylądowali w Normandii/.^{x/} Dużą rolę w uzyskaniu zaskoczenia co do kierunku desantowania odegrało maskowanie operacyjne.

W wojnach lokalnych prowadzonych po drugiej wojnie światowej, a przede wszystkim w wojnie w Korei i w czasie agresji W. Brytanii, Francji i Izraela na Egipt, spotykamy również przykłady zaskoczenia strategicznego, które jednak nie przysparzają nam nowych wniosków, ponieważ działania prowadzone tam, tak samo jak w drugiej wojnie światowej, konwencjonalnymi środkami walki.

. x

x x

x/ Porównaj: 1. Marsz Montgomery, Od Normandii do Bagdady. Wyd. AWJR, Katowice 1948; s. 59-72.
2. Dwight D. Eisenhower, Krucjata w Europie. Wyd. MON, Warszawa 1959; s. 315-350.

Chyba musi: towarymnie rywinlu verkoneme
= 62 - us ile ewolucji sposobow woj-
wscie /roleinyde od ewolucji swolku wo-

W konkluzji przedstawionych wyżej wyników analizy zasko- (new)
czenia w dziejach wojen spróbujemy sformułować kilka wniosków
uogólniających, które w zasadzie odzwierciedlają prawidłowości,
jakim podlega zaskoczenie. Co to musimy?

1. Formy i sposoby zaskoczenia rozwijały się i doskonaliły
w miarę postępu techniki i związanego z tym rozwoju środ-
ków walki oraz sprzętu technicznego, a szczególnie środków
rozpoznania, obserwacji i łączności. Taki widoczny skok
jakościowy w tej dziedzinie nastąpił po wykorzystaniu sa-
moleotów do celów rozpoznania i obserwacji oraz zastosowaniu
bezdrotowych środków łączności. Od tego czasu zaskoczenie
w skali strategicznej /i operacyjnej/ wymagało nowych form
i sposobów działania. Postęp techniczny powodował, że
przedsięwzięcia związane z uzyskaniem zaskoczenia strate-
gicznego stawały się coraz bardziej złożone oraz wymagały
angażowania coraz większej ilości sił i środków oraz czasu
dla ich realizacji /np. w drugiej wojnie światowej/.

2. Duża ruchliwość i manewrowość wojsk stwarzały zawsze bar-
dziej sprzyjające warunki dla zaskoczenia. Armie ruchliwe,
stosujące manewrowe formy działań, częściej osiągały zasko-
czenie w dużej skali niż armie o małym stopniu ruchliwości
i manewrowości.

3. Proces dokonywających się zmian jakościowych na polu
bitwy nieustannie komplikował warunki zaskoczenia, co
w niektórych okresach powodowało ograniczenie jego wpływu
na działania prowadzone w większej skali. Zwiększające się
wojeń czas trwania i zakres działań wojennych powodowały,
że uzyskanie w jednej bitwie zaskoczenia nie było w stanie
zadecydować o wyniku wojny ani kampanii, jeżeli trwały
ono dłużej niż działanie zaskoczenia.

Sytuacja ta była wynikiem ścisłej zależności rezultatów zaskoczenia od jego skali oraz stopnia doskonałości metod i środków zastosowanych dla jego osiągnięcia. Im bardziej oryginalne były metody i skuteczniejsza broń, tym większe i trwalsze osiągnięte skutki.

4. Aby przez zaskoczenie /strategiczne, operacyjne/ można było pokonać przeciwnika, należało rozgromić jego siły w takim czasie, w jakim występowało działanie zaskoczenia /np. pokonanie Francji w 1940 r./^{x/} Czas konieczny na pokonanie zbrojne strony zaskoczonej w zasadzie nie mógł być dłuższy od czasu trwania "paraliżu" wywołanego zaskoczeniem. Organizując zaskoczenie strategiczne należało więc przewidzieć taki czas trwania skutków, jaki był niezbędny dla całkowitego pokonania pod względem wojskowym strony zaskoczonej.

W warunkach, gdy istniała znaczna dysproporcja pomiędzy czasem trwania działań wojennych /kampanii, wojny/ a czasem trwania skutków zaskoczenia strategicznego, osiągniętego w chwili rozpoczęcia konfliktu zbrojnego /lub określonej kampanii/, rozgromienie silniejszego /lub równorzędnego/ przeciwnika przez zaskoczenie było możliwe drogą zastosowania następujących sposobów. ?

a/ Ponowienia zaskoczenia w toku działań wojennych, np. uzyskania zaskoczenia w szeregu następujących po sobie kolejno bitew, co często praktykowała Armia Radziecka w czasie Wielkiej Wojny Narodowej od momentu przejęcia inicjatywy działań na froncie wschodnim.

x/ Ten postulat uwzględniała m.in. także teoria "Blitzkrieg", która głosiła, że wojna powinna trwać tak długo, jak długo działają skutki zaskoczenia strategicznego. Stąd też powstało pojęcie wojny "błyskawicznej".

1. wie Lylka wojna' Istwie.

b/ Zwiększenia tempa natarcia wojsk do takiej granicy, która by umożliwiała pokonanie pod względem wojskowym zaskoczonego przeciwnika w czasie trwania "paralizu" wywołanego zaskoczeniem.

c/ Zastosowania bardziej skutecznych form i sposobów zaskoczenia strategicznego, a przede wszystkim użycia środków walki o większym zasięgu i potężniejszej sile rażenia, umożliwiającą przedłużenie do niezbędnego minimum czasu działania zaskoczenia.

*teny: parady-
uczenie porażki*

*to jest już
wspieranie
w kierunku
triumfu*

od str. 100 do końca
wpłynęła ręką, na sygnale
wzrosty, listy

III. POGLĄDY NA ROLĘ ZASKOCZENIA W WOJNIE W ŚWIETLE

LITERATURY WOJSKOWEJ OKRESU MIĘDZYWOJENNEGO,

DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ I LAT POWOJENNYCH

Stadium literatury wojskowej okresu między pierwszą, a drugą wojną światową wskazuje, że istniały wówczas - tak samo jak i w obecnym okresie - bardzo zróżnicowane poglądy na sprawę zaskoczenia. Rozbieżności te dotyczyły głównie roli zaskoczenia w przyszłych działaniach wojennych /chodzi o drugą wojnę światową/ oraz możliwości uzyskania na polu bitwy zaskoczenia w większej skali /operacyjnej i strategicznej/.

Zróżnicowanie poglądów na zaskoczenie spowodowane było - z jednej strony doświadczeniami pierwszej wojny światowej, w której zaskoczenie w skali operacyjnej i strategicznej było stosunkowo rzadkim zjawiskiem^{2/}, a drugiej zaś - szybkim rozwojem nowych rodzajów wojsk powstałych w czasie pierwszej wojny światowej, a przede wszystkim wojsk pancernych i lotnictwa, z którymi łączono wszelkie nadzieje. Stąd też w okresie międzywojennym istniały zarówno takie poglądy, które traktowały zaskoczenie jako główny czynnik w działaniach bojowych, jak również poglądy stwierdzające, że zaskoczenie nie odegra poważniejszej roli w przyszłej wojnie.

Zgodnie z powyższym na zaskoczenie kładziono główny nacisk w niektórych spośród ówczesnych teorii wojennych, a przede wszystkim tych, które opierały się na szybkości, manewrowości i sile uderzenia wojsk pancernych oraz głębokości działania i sile ognia lotnictwa. Dotyczy to głównie takich teorii jak: wojny "powietrznej", której twórcami byli Douhet, Mitchell, Trenchard, wojny "pancernej" /Fuller, Eimansbergor,

^{2/}Porównaj: P. Lucas, Rozwój myśli taktycznej we Francji i w Niemczech podczas wojny 1914-1918 r. Wyd. WILW, Warszawa 1925; s. 82, 95, 263.

Guderian/, wojny "błyskawicznej" itp.

Na przykład opracowana przez dowództwo hitlerowskie, na podstawie teorii wojny "błyskawicznej", dyrektywa z dnia 30 maja 1938 r. /plan "Götter"/ zawierała - między innymi - następujące postulaty: "...dla prowadzenia walki zbrojnej niezbędne jest, aby w pełni wykorzystać ... element zaskoczenia, jako najważniejszy czynnik sprzyjający uzyskaniu sukcesu... Najbardziej pożądanym przebiegiem wydarzeń - to błyskawiczne uderzenie".^{x/}

Zgodnie z aktualną teorią obraz wojny "błyskawicznej", ogólnie biorąc, miał być następujący: "skoncentrowanie i rozwinięcie wojsk i lotnictwa powinno nastąpić w tajemnicy przed przeciwnikiem; wojnę należy zacząć bez jakiegokolwiek uprzedzenia, nagle potężnym nalotem lotniczym, zaatakowaniem najważniejszych węzłów komunikacyjnych, lotnisk, obrotowych i wojsk, ważnych ośrodków administracyjno-politycznych oraz miejscowości, aby straszyć i położyć panikę wśród wojsk i ludności. Równocześnie powinny przejść do natarcia wojska lądowe; ich pierwszy rzut i główną siłę uderzeniową stanowią specjalnie sformowane armie pancerne, wspierane przez silne lotnictwo. Te armie pancerne szybko posuwają się w głąb terytorium przeciwnika, rozcinają jego front, okrążają i niszczą główne zgrupowania jego wojsk. Armie polowe, działające na skrzydłach armii pancernych, albo wysunięte, niszczą rozproszone zgrupowania wroga i okupują zdobyte terytorium"^{xx/}.

Trzeba powiedzieć, że jakkolwiek teorie te były w swej istocie błędne głównie z uwagi na to, że postulowały rozegranie wojny w bardzo krótkim czasie oraz oceniały, że można osiągnąć zwycięstwo w wojnie za pomocą jednego lub dwóch

x/ Gen.mjr. M. Miłostojn i płk A. Szobodianski: O burżuazyjnej nauce wojennej. Wyd.MON, Warszawa 1959; s. 135-137.

xx/Tamże, s.138.

rodzajów wojsk /lotnictwa, wojsk pancernych/, to jednak wyraźne w nich dążenia do manewrowych form działań były zjawiskiem pozytywnym, gdyż świadczyły o szukaniu dróg wyjścia ze ślepego zanka "wojny pozycyjnej", charakterystycznej dla I wojny światowej.

Wymienione teorie wojenne traktowały zaskoczenie jako środek do uzyskania decydującej przewagi nad ofiarą agresji w momencie rozpoczęcia działań wojennych, co miało rozstrzygnąć losy całej wojny. Zaskoczeniu przypisywano więc główną rolę w początkowym okresie wojny, który w istocie miał sędziować o przebiegu całego konfliktu zbrojnego.

a wsi:
asymetrii=
rytmu
organizacji
wzrostu

Obok tego rodzaju poglądów na zaskoczenie spotykamy w tym okresie również inne, różniące się od wymienionych, bardziej umiarkowane, a nawet przeciwnostawne. Liczne wydawnictwa wojskowe, między innymi polskie i radzieckie, nie negując ogromnej roli zaskoczenia w działaniach wojennych, wskazywały na coraz większe trudności jego osiągnięcia. Niektórzy polscy autorzy uważali na przykład, że główną przeszkodę w uzyskaniu zaskoczenia na polu bitwy będzie stanowić lotnictwo przeciwnika, które nie tylko wykryje na czas wszelkie ruchy wojsk, lecz także będzie w stanie skutecznie im przeciwdziałać.^{K/} Jako drugą przeszkodę w uzyskaniu zaskoczenia uważano małą ruchliwość wojsk na polu bitwy. Gen. Messor pisał np.: "Etap dzienny 30 czy nawet 40 km to za mało, aby wobec dalszych środków obserwacji nieprzyjaciela /lotnictwo/ i jego łączności /radio, samolot/ wytworzyć warunki operacyjnego zaskoczenia."^{XX/}

x/ Porównaj: Stefan Messor, Sztuka dowodzenia w warunkach nowoczesnej wojny. Wyd. II WJNW, Warszawa 1945; s. 136, 151. Władysław Sikorski: Przyszła wojna. Wyd. Bibl. Prawn. Warszawa 1934; s. 171.
xx/ Stefan Messor, Sztuka dowodzenia w warunkach nowoczesnej wojny. Wyd. II WJNW, Warszawa 1945; s. 111.

Pozwalało to snuć przypuszczenia, że w przyszłej wojnie /tan. w II wojnie światowej/ zaskoczenie strategiczne i operacyjne będzie niezwykle trudne do osiągnięcia; sądzono natomiast, że zaskoczenie taktyczne może być częstym zjawiskiem. x/

Natomiast ówczesne poglądy radzieckie przewidywały, że będzie możliwe do osiągnięcia również zaskoczenie operacyjne i strategiczne, ale pod warunkiem zastosowania specjalnych przedsięwzięć. Niezbędnym warunkiem do uzyskania zaskoczenia operacyjnego i strategicznego na polu bitwy - według radzieckich poglądów - miało być wprowadzenie przeciwnika w błąd i ukrycie własnych zamiarów, co osiąga się drogą maskowania operacyjnego, oraz przez szybkość działania. xx/

Praktyka drugiej wojny światowej wykazała, że najbardziej skuteczne były radzieckie poglądy na zaskoczenie. Postulowały one z uwagi na duże możliwości rozpoznania - stosowanie na szeroką skalę maskowania operacyjnego, w celu zmylenia przeciwnika i zwrócenia jego uwagi na sprawy nieistotne, drugorzędne oraz przewidywały konieczność wykonywania szybkich i niespodziewanych uderzeń. a w możliwości ucie?

Koncepcje zaskoczenia, zakładające wygranie wojny przez zaskoczenie, spełniły nadzieje ich twórców tylko częściowo. Zaskoczenie strategiczne uzyskane przez nagłe rozpoczęcie wojny, bez jej wypowiedzenia, wprawiło początkowo rozstrzygało o losach wojny, ale tylko wówczas, gdy była ona prowadzona z małymi, słabymi ekonomicznie i militarnie krajami takimi, jak Polska, Dania, Norwegia lub równorzędnymi, jak Francja. Natomiast jego skutki były zbyt małe, by rozstrzygnąć wojnę ze Związkiem Radzieckim, krajem o silniejszym

x/ Tanke, s. 249.

xx/ Mjr dypl. W. Chojnacki, Operacyjne maskowanie i zaskoczenie. "Bellona" z. 1-3/1938; s. 158-172. Artykuł mjr Chojnackiego jest streszczeniem pracy autora radzieckiego Poostiera, nt. "Operatiwnaja maskirovka i wniesapnosť, zamieszczona w "Wojskowej Myśli" nr 7/1937.

70 milionów przed 200
- do jednego tej wsi
masz? /

ekonomicznie i politycznie zaplecza.

Wbrew przewidywaniom niektórych teoretyków okresu międzywojennego /np. Mossaer/ zaszczenie odegrało w drugiej wojnie światowej poważną rolę. Praktyka drugiej wojny światowej dowiodła równocześnie, że istotnie występują duże trudności w uzyskaniu zaszczenia strategicznego i operacyjnego na polu bitwy /związane z rozwojem środków rozpoznania/, jednakże nie jest ono niemożliwe do osiągnięcia; przy dużych zdolnościach organizacyjnych i umiejętnościach taktyczno-operacyjnych kadry dowódczej oraz dobrym wykształceniu wojsk zaszczenie jest realne nie tylko w skali taktycznej, lecz także w skali operacyjnej i strategicznej. Dowodów tego dostarczają nam zarówno działania wojsk radzieckich, jak i niemieckich oraz armii alianckich.

W toku drugiej wojny światowej, na podstawie uzyskanych doświadczeń, nastąpiło dalsze precyzowanie wysuwanych teorii o zaszczeniu. Na szczególną uwagę zasługują sformułowana przez J. Stalina w lutym 1942 r. teza o czynnikach stale działających, decydujących o wyniku wojny^{x/}, która wywarła również wpływ na sposób traktowania zaszczenia. Zgodnie z tą tezą zaszczenie zostało zaliczone do grupy czynników tymczasowych, drugorzędnych, przemijających.

Teza ta - według opinii wielu oficerów radzieckich^{xx/} - jakkolwiek w praktyce miała znaczenie raczej propagandowe, to w teorii nauki wojennej spowodowała wiele niejasności, wpływając negatywnie na rozwój teoretycznej myśli wojskowej w latach powojennych nie tylko w Armii Radzieckiej, lecz i w armiach naszego obozu.

x/ J.W. Stalin, O Wielkiej Wojnie Narodowej Związku Radzieckiego. Wyd. MON. "Prasa Wojskowa", Warszawa 1949; s. 39.
xx/ Patrz: "Wojenna Myśl" nr nr: 1, 6, 7/1959; 6/1960.

Co zatem spowodowało potrzebę sformułowania w ówczesnym okresie powyższej tezy i jaki był cel potraktowania zaskoczenia jako czynnika tymczasowego o drugorzędym i przemijającym znaczeniu?

Odpowiadając na to pytanie przytoczymy opinię w tej sprawie gen. mjr N. Taleńskiego, który przypomina pokrótce sytuację, jaka panowała na początku 1942 r. w Związku Radzieckim. Zima 1941/1942 - pisze gen. mjr Taleński - była okresem niezwykle ciężkich zmagania wojsk radzieckich z najeżdżącą hitlerowskim. Zaskoczenie uzyskane przez Niemców w początkowym okresie wojny wprawdzie przestało już działać, jednakże wojna przybierała przewlekły charakter i osiągnięcie zwycięstwa wymagało ogromnego wysiłku całego narodu radzieckiego, a przede wszystkim wzmożenia pracy całego społeczeństwa na rzecz frontu, podniesienia ducha moralnego żołnierzy, zwiększenia ilości dywizji i wzmocnienia ich siły bojowej, zwiększenia ilości i udoskonalenia uzbrojenia, podniesienia na wyższy poziom umiejętności dowodzenia i zdolności organizacyjnych dowódców itp.*/

Z tego wynika, że sformułowana przez J. Stalina w rozkazie nr 55/z dnia 22 lutego 1942 r./ teza, będąca de facto usystematyzowaniem i uogólnieniem zasadniczych wypowiedzi Lenina na temat środków i przyczyn zwycięstwa lub porażki w wojnie, z punktu widzenia propagandowego i organizacyjnego miała w ówczesnym okresie znaczenie postępowe, ponieważ mobilizowała naród radziecki do walki z wrogiem dowodząc,

x/Gen. mjr N. Taleński: Problema faktorow pobedy w sowremiennoej wojennej naukie. "Wojennaja Myśl" nr 1/1959; s. 16-17.

że zwycięstwo w tej walce jest możliwe mimo uzyskania przez Niemców zaskoczenia strategicznego w początkowej fazie wojny. Należy więc przypuszczać, że teza Stalina o zaskoczeniu była spowodowana dążnością do podniesienia morale narodu i armii oraz przekonania społeczeństwa radzieckiego o możliwości zwycięstwa, mimo początkowych niepowodzeń i klęsk.

Taka ocena sformułowania tezy J. Stalina o czynnikach stale działających, decydujących o wyniku wojny, wynika zresztą z całej dyskusji, jaka toczyła się w Armii Radzieckiej na łamach "Wojennej Myśli", w sprawie czynników zwycięstwa we współczesnej wojnie. x/

W dyskusji tej, w której zabierało głos wielu generałów i oficerów, podkreślano wyraźnie propagandowy charakter omawianej tezy Stalina, stwierdzając równocześnie, że w swoim czasie odegrała ona pozytywną rolę w radzieckiej nauce wojennej. Jednakże z biegiem czasu z przyczyn czysto subiektywnych, głównie pod wpływem kultu jednostki w stosunku do osoby J. Stalina, powyższa teza została przekształcona w nieuzasadniony dogmat. W ten sposób początkowo pozytywna i postępową ideą, stała się stopniowo nieużyteczna, a wreszcie szkodliwa, stanowiąc hamulec w rozwoju naukowej myśli wojskowej.

Teza ta - jak pisał oficerowie radzieccy - spowodowała, że od roku 1942 zaczęto błędnie interpretować zaskoczenie. xx/ Radziecką literaturę wojskową /a także i naszą/ w okresie powojennym zaczęła cechować lekceważący stosunek do zaskoczenia jako czynnika mającego wpływ na zwycięstwo w wojnie. Autorzy wielu prac i artykułów, interpretując tezę Stalina, ujmowali zaskoczenie w podobny sposób, jak to czyni np.

x/ Patrz: "Wojennaja Myśl" nr nr 1, 6, 7, 8, 9, 10/1959 i 6/1960.
xx/ Gen. mjr N. Talenski: Problema faktorów pobedy w nowo-
remiennej wojennej naukie. "Wojennaja Myśl" nr 1/1959; s. 17.

W.S. Popow, który w swojej pracy "Zaskoczenie w historii wojny", pisze: "Zaskoczenie jest czynnikiem podrzędnym, krótkotrwałym i ubocznym, posiadającym specyficzne cechy. Specyfika zaskoczenia polega na tym, że działa ono do czasu uzyskania środków, które można mu przeciwstawić... Jak wskazuje doświadczenie, czas trwania zaskoczenia jest często krótszy od doby i mierzy go się tylko godzinami".^{x/}

W.S. Popow wprawdzie nie neguje wpływu zaskoczenia na przebieg walki lub bitwy, jednak uważa, że "...nie może ono rozstrzygnąć strategicznych celów wojny. O wyniku wojny - jego zmianach /przyp.L.Z./ - decydują czynniki stale działające, których przewaga umożliwia zaskoczenie nieprzyjaciela".^{xx/}

W analogiczny sposób ujmuje zagadnienie zaskoczenia i jego znaczenie w wojnie J. Maryganow, który w książce "O radzieckiej nauce wojennej" pisze: "Możliwości, a także sposoby wykorzystania czynnika zaskoczenia zależą bezpośrednio od siły i trwałości czynników stale działających. Zaskoczenie w oderwaniu od czynników stałych traci swoje realne znaczenie...".^{xxx/}

Jakkolwiek w obydwóch wypowiedziach są zawarte pewne słuszne myśli, to jednak ogólna interpretacja zaskoczenia budzi wątpliwość z następujących powodów. Obydwa powyższe sformułowania sugerują wyraźnie, że osiągnięcie zaskoczenia jest możliwe jedynie w tym wypadku, gdy dysponuje się przewagą czynników /współdziałających/ stale działających. Twierdzenie zaś, że "tylko przewaga stale działających czynników... może być podstawą niespodziewanych i zaskakujących działań"^{xxx/}

x/W.S. Popow, Własność i nieokreśloność w historii wojny.

Wyd. WJMO SSSR, Moskwa 1955; s. 74.

xx/Tamże, s. 10.

xxx/J. Maryganow, O radzieckiej nauce wojennej. Wyd. MON, Warszawa 1955; s. 40.

xxxx/W.S. Popow, Własność i nieokreśloność w historii wojny.

Wyd. WJMO SSSR, Moskwa 1955; s. 15.

jest równoznaczne z postawieniem tezy, iż bez posiadania przewagi czynników stale działających osiągnięcie zaskoczenia jest niemożliwe. Praktyka wojenna wykazywała natomiast co innego. Na przykład Niemcy w czasie napaści na Związek Radziecki - jak pisał marsz. Rotmistrzów - nie posiadali przewagi wszystkich czynników stale działających, a jednak uzyskali zaskoczenie strategiczne /nie operacyjne ani taktyczne/, które umożliwiło im odniesienie poważnych sukcesów w pierwszej fazie wojny.

Z drugiej strony teza ta oznaczałaby również - zgodnie ze słowami marsz. Rotmistrzów^{xx/} - że armia, która posiada przewagę czynników stale działających, nie potrzebuje dążyć do zaskoczenia na polu bitwy, ponieważ zapewniają jej to czynniki stale działające. Co więcej - sam ustrój socjalistyczny powinien w tym wypadku zapewniać swojej armii stałą przewagę nad przeciwnikiem i możliwość uzyskania zaskoczenia.^{xx/}

Takie ujmowanie problemu zaskoczenia byłoby szczególnie niebezpieczne w obecnym okresie, gdy obie przeciwstawne strony dysponują bronią jądrową, której niespodziewane masowe zastosowanie mogłoby doprowadzić do katastrofalnych następstw w toku wojny. O istnieniu takiego niebezpieczeństwa pisze następująco marszałek P. Rotmistrzów w jednym ze swych artykułów: "I trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, że w pewnych wypadkach atomowa dokonana napad, przy użyciu broni atomowej i wodorowej, może stać się jednym z decydujących warunków osiągnięcia sukcesów nie tylko w początkowym okresie wojny, ale również w całej wojnie".^{xx/}

xx/Marsz. P. Rotmistrzów, Wnieścapiost w historii wojny. "Wojennyj Wiestnik" nr 11/1955; s. 93.

xx/Ważne, s. 93.

xx/P. Rotmistrzów, O twórcze opracowywanie zagadnień radzieckiej nauki wojennej. "Zeszyty teoretyczno-polityczne" nr 4 /11/, kwiecień 1955. Wyś. Książka i Wiedza; s. 112.

Wypowiedź ta wskazuje, że zaskoczenie można osiągnąć
wyzyskać z powodzeniem jego skutki w toku wojny także
bez przewagi wszystkich czynników stale działających. Wystarczy
posiadać przewagę tylko niektórych czynników i działać zgod-
nie z ogólnymi zasadami współczesnej walki, które są znane
armiom państw kapitalistycznych w takim samym stopniu, jak
i naszym, oraz posiadać nowoczesną broń zwiększającą nie-
pomiarne skutki zaskoczenia.

Wydaje się, że nieuzasadniona również jest próba podzia-
łu na "zaskoczenie wynikające z przewagi czynników stale dzia-
jących", które dostępne jest tylko dla armii socjalistycz-
nych i "zaskoczenie mające cechy awanturnictwa, stosowane
przez armie państw kapitalistycznych".^{x/} Należy przypuszczać,
że skutki obydwu zaskoczeń są jednakowo groźne dla strony
zaskoczonej. Szczególnie w dobie atomu nie można lekceważyć
ani jednego, ani drugiego. Bomba atomowa czy wodorowa wypro-
dukowana przez przemysł kapitalistyczny, użyta niespodziewa-
nie w działaniach wojennych, będzie powodować nie mniejsze
skutki niż użyta w takich samych warunkach bomba tego samego
typu należąca do armii socjalistycznej. Dlatego też takie
stanowisko w kwestii zaskoczenia wydaje się nieuzasadnione,
a nawet szkodliwe, ponieważ mogłoby to przynieść szkodę spramii
gotowości bojowej sił zbrojnych.

Należy przypuszczać, że wnioski o małej skuteczności
zaskoczenia wysuwano z przykładów taktycznych. Świadczy o tym
np. twierdzenie, że czas trwania zaskoczenia jest często
krótszy od doby, a niekiedy mierzy go się tylko godzinami.^{xx/}

x/ W. S. Popow, Wniezapność i nieoczekiwaność w historii wojny.
Wyd. WJMO SSSR, Moskwa 1955; s. 15.
xx/ Tamże, s. 14.

Oczywiście takie przykłady wskazywały na snikową rolę zaskoczenia w działaniach skali operacyjnej lub strategicznej, ponieważ ze zresuniaktych względów zaskoczenie taktyczne nie mogło zadecydować o wyniku bitwy ani kampanii i wojny.

Dyskusja nad czynnikami zwycięstwa, która niedawno zakończyła się na łamach "Wojennej Myśli" wskazała także na inne przyczyny wynikające z kultu jednostki, będące powodem dogmatycznego interpretowania wspomnianej tezy Stalina i niektórych zagadnień nauki wojennej. Płk W. Romanow np. zalicza do nich niechęć do samodzielnego myślenia i twórczego rozwiązywania poszczególnych zagadnień, obawę przed kompromitacją lub możliwością popełnienia błędów i nieścisłości^{x/}, zwane u nas popularnie strachem przed "wychyleniem się".

Te same przyczyny spowodowały, że w naszej literaturze wojskowej pierwszych kilku lat powojennych ukazywały się artykuły traktujące problem zaskoczenia w analogiczny sposób.^{xx/}

Porównując teoretyczne opracowania niektórych autorów radzieckich z minionego okresu na temat roli i znaczenia zaskoczenia w działaniach wojennych z codzienną praktyką bojową dowódców i sztabów wojsk radzieckich, do Naczelnego Dowództwa włącznie, obserwujemy istotną różnicę w traktowaniu zaskoczenia. Jeśli w teorii niektórzy autorzy z reguły pomniejszali rolę i wpływ zaskoczenia na przebieg i wynik działań bojowych /operacyjnych/, szczególnie w odniesieniu do działań wyższych szczebli, to w praktyce wojennej Armii Radzieckiej obserwujemy inne zjawisko - przykładanie dużej wagi do zaskoczenia na wszystkich szczeblach w każdej

x/ Płk W. Romanow, Problem faktorow pobiedy w sowremiennojj wojennej naukie. "Wojennaja Myśl" nr 7/1959; s. 31.
xx/ Ppłk dypl. St. Zaleski, Zaskoczenie strategiczne a stażo czynniki wojny na froncie wschodnim 1941-1945. "Bellona" z. 1/1948; s. 46-47.

walce i operacji bez względu na ich skalę. Świadczą o tym opisy historyczne wielu bitew i walk, w których podkreśla się, że zaskoczenie stanowiło podstawę planu wielu operacji i odegrało w nich decydującą rolę w osiągnięciu sukcesu. ^{z/}

Szczególnie dużo uwagi poświęcono w praktyce zaskoczeniu strategicznemu - w przeciwieństwie do teorii, gdzie niektórzy autorzy pomniejszali jego znaczenie w największym stopniu.

W materiałach radzieckich, omawiających działania Armii Radzieckiej w 1944 r., np. czytamy: "Oprócs ¹ umiejętnego planowania uderzeń stosowano również specjalne środki w celu uzyskania zaskoczenia strategicznego" ² xx/ Dzięki temu zaskoczenie strategiczne odegrało ogromną rolę w wielu operacjach strategicznych, między innymi takich, jak kontrofensywy pod Moskwą i Stalingradem, wszystkie operacje w kampanii 1944 r., a nawet w operacji berlińskiej. /W tej ostatniej operacji zaskoczenie uzyskano przez niepodziwiane rozpoczęcie natarcia w nocy z zastosowaniem dużej ilości reflektorów/.

Chyba /2/
musisz
immant.

nie w /1/!

Niezwykle dobitnie charakteryzuje zaskoczenie w praktyce Armii Radzieckiej w okresie Wielkiej Wojny Narodowej były szef Sztabu Generalnego WP, gen. broni W. Korczye, omawiając doświadczenia minionej wojny: "W ZSRR przywiązywano ogromne znaczenie do zaskoczenia, jako nieodłącznego składnika zwycięstwa... Można bez przesady stwierdzić, że historia zwycięstw na Wschodzie jest historią zaskakiwania przeciwnika przy zastosowaniu najróżniejszych form i metod, zarówno taktycznych, jak i operacyjnych i strategicznych". ^{xxx/}

x/Petrz: "Wybrane operacje Armii Radzieckiej w Wielkiej Wojnie Narodowej 1941-1945". Wyd. MON "Prasa Wojskowa", Łódź 1949; s. 157, 285-299, 303, 348, 358.

xx/"Rocznik radzieckiej sztuki wojennej w trzecim okresie Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego". Wyd. MON, Warszawa 1956; s. 29.

xxx/Gen. br. W. Korczye, Strategia zwycięstwa. "Bellona" z. 11-12/ 1947; s. 880-889.

Powyższe dowody wskazują na zarysowującą się pewną różnicę między teorią o zaskoczeniu, głoszoną przez niektórych autorów, a stosowaniem go w praktyce wojennej przez Armię Radziecką w latach Wielkiej Wojny Narodowej. Dowody te wskazują zarazem na decydującą rolę praktyki w zagadnieniach nauki wojennej, jako zasadniczego problemu wszelkich teorii i nowych poglądów uogólniających i rozwijających naukową myśl wojskową. Teoria nie poparta praktyką lub będąca z nią w sprzeczności traci sens, zostaje uznana za błędną i musi być zastąpiona nową. Tak też było z teorią o zaskoczeniu.

wybrać
określenia
druku

Mówiąc o tym problemie warto wspomnieć, że w prasie radzieckiej już od paru lat, a ściślej biorąc od 1955 roku, zaczęły się pojawiać nowe poglądy o zaskoczeniu. Pierwszym, który w szeregu artykułów zwracał uwagę na niedocenicanie roli zaskoczenia, stawiając bardzo ostro to zagadnienie, był marszałek wojsk pancernych ZSRR P. Rotmistrz. Twierdził on, że w obecnych warunkach, przy wzroście manewrowości i siły uderzenia współczesnych armii, pozwalających sadawać uderzenia nieprzyjacielowi na dowolną głębokość, znaczenie zaskoczenia nie tylko się nie zmniejszyło, lecz przeciwnie - jeszcze bardziej wzrosło. x/

Marsz. Rotmistrz podkreślając ogromną rolę zaskoczenia wskazywał równocześnie, że samo osiągnięcie zaskoczenia nie wystarcza dla odniesienia zwycięstwa nad silnym przeciwnikiem. Aby pokonać silnego przeciwnika, niezbędne jest zapewnienie sobie przewagi we wszystkich czynnikach stale działających. Sam zaś moment zaskoczenia - według marsz. Rotmistrowa - "może saborem imperialistycznym przynieść znaczne sukcesy, zwłaszcza wtedy, gdy agresji dokona się przeciwko państwu,

x/ Marsz. P. Rotmistrz, Wnieśliwość w historii wojny. "Wojennyj Wiestnik" nr 11/1955; s. 90. O twórczość opracowywanie zagadnień radzieckiej nauki wojennej. "Zeszyty teoretyczne-polityczne" nr 4/117, kwiecień 1955; s. 112.

które nie są w stanie stawić należytego oporu zarówno wskutek słabości swej gospodarki, jak i wskutek swego nieprzyjającego położenia geograficznego"x/.

Dyskusja o czynnikach zwycięstwa, która się odbywała niedawno na zamach "Wojennej Myśli", wskazała również na niewłaściwe pojmowanie problemu zaskoczenia w niniejszym okresie. W czasie dyskusji wielokrotnie podkreślano konieczność przełamania dogmatycznych nawarstwienie, które przez długi czas w określonej mierze ograniczały radziecką myśl wojskową, a niekiedy nawet przekształcały ją w szablon i amuszki do powtarzania "nienaruszalnych" kanonów.xx/

Z dyskusji wynika, że wszyscy oficerowie zabierający w niej głos uważali za wielki błąd niedocenianie roli zaskoczenia we współczesnych warunkach. Większość dyskutantów stwierdzała, że obecnie niespodziewany napad strony dysponującej większą siłą bojową może stworzyć nagle taką przewagę stale działających czynników, która przetrwa przez dłuższy czas, a nawet do końca wojny, przyczyniając się tym samym do szybszego pokonania strony zaskoczonej. Ta okoliczność otwiera przed zaskoczeniem nowe możliwości; w sprzyjających warunkach może ono mieć decydujący wpływ na ostateczny wynik wojny.

W podsumowaniu dyskusji podkreślono, że problem zaskoczenia w wieku broni jądrowej i innych środków masowego rażenia wymaga niezwykle wnikliwego rozpatrzenia. Niedocenianie go może w określonych warunkach doprowadzić do ciężkich następstw w praktyce - w walce, operacji i w wojnie jako całości. Zagadnienie roli zaskoczenia w walce zbrojnej stało

x/P. Rotmistrzow, O tworzenie opracowywanie zagadnień radzieckiej nauki wojennej. "Zagadnienia teoretyczno-polityczne" nr 4/11, kwiecień 1955; s. 112.
xx/Osnownyje faktory, opredielajuszczije ischod sowremennej wojny /podsumowanie dyskusji/. "Wojennaja Myśl" nr 6/1960; s. 3-16.

to niezwykle ważne przede wszystkim ze względu na fakt -
jak piszą towarzysze radzieccy - że obowiązujące obecnie w
państwach imperialistycznych doktryny wojenne opierają teorię
sztuki wojennej i praktykę przygotowania wojny właśnie na
zastosowaniu broni jądrowej i innymi środkami masowego rażenia.^{*/}

Dyskusja wskazała na decydującą rolę czynnika zastosowania
innymi czynnikami decydującymi o wyniku wojny i elementami
sztuki wojennej. W podsumowaniu dyskusji potraktowane zasto-
sowanie jako część składową sztuki wojennej twierdząc, że takie
traktowanie jest najbardziej słuszne, ponieważ przeciwdziałanie
zastosowaniu w wypadku wykorzystania go przez przeciwnika lub
odwrotnie - wykorzystanie go w interesie własnym - jest nie-
odłączne od sztuki wojennej.

Uogólniając spotykane w bieżącej radzieckiej literaturze
wojskowej poglądy na sprawę zastosowania, należy stwierdzić,
że autorzy radzieccy doceniają niezwykle ważną rolę zasto-
sowania we współczesnych warunkach, mając na uwadze, że zasto-
sowanie broni jądrowej może wywrzeć poważny wpływ na przebieg
wojny, a w sprzyjających dla zastosującego okolicznościach
może doprowadzić do katastrofalnych następstw dla zasto-
sowanego. Niektórzy twierdzą nawet, że zastosowanie może rozstrzyg-
nąć wynik całej wojny. Ogólnie uważa się, że czynnik zasto-
sowania może zdecydować o wyniku wojny tylko wówczas, gdy wystę-
pi w połączeniu z innymi czynnikami mającymi wpływ na zwy-
cięstwo. Występując samodzielnie, w oderwaniu od innych czyn-
ników zwycięstwa, może zdecydować o wyniku wojny tylko ze
slabszym ekonomicznie i wojskowo krajem. W wojnie prowadzonej
z równorzędnym, silnym przeciwnikiem, moment jednorazowego
*/ Tamże, s.15.

zaskoczenia, uzyskanego w początkowej fazie wojny, może poważnie skomplikować jej dalszy przebieg, jednakże nie wystarcza dla odniesienia w niej zwycięstwa. Dla zwycięstwa w wojnie z silnym, równorzędnym przeciwnikiem niezbędna jest przede wszystkim praca pozostałych czynników decydujących o zwycięstwie w walce skrojonej.

Ogólnie można stwierdzić, że w prasie radzieckiej daje się obecnie zauważyć - poza rozbieżnościami w kwestii roli zaskoczenia do czynników stałych czy tymczasowych - względną zgodność w interpretowaniu problemu zaskoczenia we współczesnej wojnie, opartą na naukowych, materialnych przesłankach powstania i rozwoju zjawiska wojny oraz dialektycznym pojmowaniu czynników mających decydujący wpływ na zwycięstwo i porażkę w wojnie.

Od kilku lat daje się zauważyć również w naszej prasie wojskowej zasadniczą zmianę w poglądach na rolę zaskoczenia w wojnie. Wprowadzie na ten temat pisze się u nas znacznie mniej, jednak z licznych prac i artykułów dotyczących przede wszystkim początkowego okresu wojny^{1/} wynika powolny stopień do zaskoczenia, zbliżony do obecnych poglądów radzieckich. Różnice w poglądach na zaskoczenie dotyczą jedynie możliwości osiągnięcia takowego /pełnego/ zaskoczenia z chwilą rozpoczęcia wojny i wpływu zaskoczenia bronią jądrową na wynik przyszłej wojny.

-
- 1/ Porównaj: 1. "Materiały do szkolenia operacyjnego". Wyd. MON, Warszawa, marzec 1960 i czerwiec 1959.
2. Płk dypl. B. Szczępaniak, Operacja zaczepna armii w początkowym okresie wojny. Wyd. MON, Warszawa 1957; s. 15-20.
3. Płk dypl. M. Pałkiewicz, O zaskoczeniu. "Myśl Wojskowa" nr 11/1957; s. 19-22.
4. Działania armii ogólnowojskowej w początkowym okresie wojny. "Zbiór Prac Akademii" nr 2/1957; s. 16.

Niektórzy spośród naszych autorów są zdania, że we współczesnych warunkach jest rzeczą niemożliwą osiągnięcie całkowitego zaskoczenia przy rozpoczęciu wojny.^{x/} Tezę tę zasadniają: po pierwsze, niemożliwością ukrycia wszystkich przygotowań związanych z wojną i po drugie - wysokim stanem gotowości bojowej sił zbrojnych strony przeciwniej. W obecnych warunkach strona napadnięta posiada pełne możliwości zrewanżowania się agresorowi drugącośym uderzeniem odwetowym.

W tej sytuacji nie można więc mówić o jakimś absolutnym /całkowitym/ zaskoczeniu, biorąc to za podstawę, niektórzy autorzy są zdania, że zaskoczenie nie może zadecydować o wyniku przyszłego konfliktu zbrojnego.^{xx/} Autorzy ci twierdzą jednak, że w pewnych warunkach wykorzystanie nawet w minimalnym stopniu czynnika zaskoczenia może mieć poważny wpływ na charakter i wynik początkowego okresu wojny.

Jeszcze inaczej jest traktowane zaskoczenie w armiach obozu kapitalistycznego, gdzie istnieją poważne rozbieżności w ocenie roli i znaczenia zaskoczenia nawet w skali jednego kraju. W zasadzie przeważająca większość wojskowych i polityków widzi w zaskoczeniu wszechpotężny czynnik, który wykorzystany z chwilą rozpoczęcia wojny przez niespodziewane użycie dużej ilości broni termojądrowej, może zadecydować o wyniku całej wojny. Obok tego podstawowego poglądu na sprawę zaskoczenia istnieją również w państwach zachodnich bardziej umiarkowane poglądy, zbliżone do naszych z uwagi na sposób ujmowania tego problemu, oraz - wprawdzie nieścisłe -

x/1. Płk dypl. K. Neško, Problemy organizacji i prowadzenia operacji obronnej armii w początkowym okresie wojny.

"Zbiór Prac Akademii" nr 1/1961; s. 6.

2. Działania armii ogólnowojskowej w początkowym okresie wojny. "Zbiór Prac Akademii" nr 2/1957; s. 15.

3. Gen. bryg. T. Pióro, Niektóre problemy współczesnej myśli wojskowej. "Myśl Wojskowa" nr 10/1960; s. 7.

xx/ Gen. bryg. T. Pióro, Niektóre problemy współczesnej myśli wojskowej. "Myśl Wojskowa" nr 10/1960; s. 7.

negatywne? sceptyczne?

skrajne poglądy, odnoszące się krytycznie do
zakresu w wojnie współczesnej doby. ? Co to rzeczy?

Pierwszy z omawianych poglądów stanowi podstawę zasadni-
czych teorii wojennych państw zachodnich: wojny "atomowo-let-
niczej", wojny "drugiej" i wojny "błyskawicznej" w nowym
wydaniu. Zwolennicy teorii wojny "atomowo-letniczej", której
głównymi głosicielami są wojskowi przedstawiciele kół lotni-
czych: Arnold Finletter, Gomally, Linay, Smith i inni, uwa-
żają, że współczesną wojnę można wygrać przez zniszczenie
potencjału wojskowo-ekonomicznego przeciwnika niepodzielonymi
uderzeniami masowo zastosowanej broni atomowej i termojądre-
wej. Zdaniem zwolenników teorii wojny "atomowo-letniczej",
wojną należy tak rozpoznać, aby przeciwnik nie miał czasu na
mobilizację rezerw ludzkich i przemysłu, ani nie był zdolny
do wykonania odwetowego uderzenia atomowego.

Zwolennicy wojny "drugiej" uważają, że wynik
przyszłego konfliktu zbrojnego będzie zależny w głównej mierze
od właściwego wyboru systemu celów przemysłowych. Niepodziel-
wane niszczenie obiektów, które normalny tryb życia
narodu, a przede wszystkim możliwość produkcji prowadzą
o dalszym toczy wojny. A ponieważ wszystkie większe ośrodki
przemysłowe są związane z wielkimi miastami, jak również
w ich obrębie znajdują się wszystkie większe lotniska, wobec
tego użycie strategicznej broni jądrowej jest łatwe: "Po-
 prostu wybiera się tylko miasta nieprzyjaciela, które sta-
 nowią cel łatwy do odparcia".

Zwolennicy tej teorii
1. Gen. mjr M. Milestojn i płk A. Szchodienko, O burżuazyjnej
teorii wojennej, Wyd. MON, Warszawa 1959; s. 265-266.

2. Płk A. Chrusanow, Naczelny pieriod współczesnej wojny po
względem burżuazyjnych wojennych ideologów. "Wojennyj
Zarubcznik" nr 10/1960; s. 60-70.

xx/Jest to teoria wojny "totalnej" w nowym wydaniu, nazwana
również przez Anglików "wojną kampanią krytyczną".

xx/Dr. Bernard Brodie, Bron jądrowa a wojna totalna. "Przegląd
Inżynierski" nr 8/1960; s. 14-19/artykuł tłum. z "Military
Review" nr 191/1960.

skalkulowali nawet ilość broni jądrowej, jaka jest niezbędna dla rozstrzygnięcia przyszłej wojny, ^{awii} wykorzystując moment ^{pry} osłabienia.

Tą samą metodą zamierzają rozstrzygnąć przyszły konflikt zbrojny propagatorzy koncepcji wojny "blyskawicznej", której gorącym zwolennikiem jest generał Dwight D. Eisenhower.

Plk Reinhardt i ppłk Kintner piszą np. w ten sposób: "wojna taka będzie krótkim, lecz śmiertelnym starciem z zastosowaniem nieograniczonej ilości broni atomowej i termojądrowej. Wykorzystując naszą superpotężną broń, zmierzamy pierwszym uderzeniem najważniejsze obiekty przeciwnika. Konieczność zadania porównego ciosu odpada".

Powyższe teorie, jak wynika z ich zarządzeń, opierają się w głównej mierze na oszacowaniu i sile rażenia broni jądrowej jako czynnikach, które mają rozstrzygnąć blyskawicznie losy przyszłej wojny. Nie uwzględniają natomiast innych czynników niezbędnych dla odniesienia zwycięstwa w wojnie ani też możliwości zdecydowanego przeciwdziałania strony osłabionej. Teoretycznymi wojennymi zapowiedziami, że państwa obywateli socjalistycznego mają też dobrze zorganizowany wojskowy system radiolokacyjnego wykrywania i powiadomiania oraz posiadają gotowe do użycia silne wyrzutnie rakietowe rakietowych głowicami atomowymi i wodorowymi. Jak stwierdził premier ZSRR Chruszczow - przemawiając do mieszkańców Moskwy na wiecu w dniu 20.10. 1960 r. - "generałowie i admirałowie amerykańscy nie mogą nie wiedzieć, że nasz kraj także posiada okręty podwodne z napędem atomowym, uzbrojone w rakiety z głowicami jądrowymi. To będzie.

z/G.C.Reinhardt i R.W.Kintner, Atomic Weapons in Land Combat. Wyd. The Military Service Publishing Company, Harrisburg 1954; s.39.

jeśli nasze okręty podwodne są w stanie kursować u brzegów Ameryki". x/

Należy przy tym pamiętać, że zgodnie z opinią specjalistów Związku Radzieckiego posiada dwa razy więcej okrętów podwodnych niż Ameryka. xx/ Okręty podwodne jest dość trudno niechwytać, zwłaszcza gdy przeciwnik posiada ich znacznie więcej, a już w żadnym wypadku nie można osiągnąć tego błyskawicznym uderzeniem nawet najbardziej doskonałej i masowo zastosowanej broni jądrowej i innych środków masowego rażenia.

Zwolennicy tego poglądu zapominają, że broń jądrowa /termojądrowa/, jak każda broń, ma przyskokiowe "dźwięki" i może w przeciągu kilku sekund - jak bumerang - wrócić się przeciwko tym, którzy jej pierwsi użyli, i spowodować nie mniejsze zaskoczenie od tego, jakie oni zamierzali przygotować przeciwnikowi. Takiego zaskoczenia nie można przecież wykluczać.

Zasadnicze założenia omawianych teorii wskazują na to, że są one pozbawione naukowych podstaw, ponieważ rozpatrują zagadnienie zaskoczenia w oderwaniu od możliwości wojskowo-ekonomicznych naszego obozu i innych czynników mających wpływ na zwycięstwo i klęskę w wojnie. Doświadczenia z drugiej wojny światowej uczą, że tego rodzaju teorie są nieważne przesłanki materialnych, a nawet zdrowego rozsądku, nie zdały egzaminu w praktyce wojennej przy pierwszym zetknięciu się z silnym, równorzędnym przeciwnikiem. Należy zatem przypuszczać, że taki sam los spotkały te teorie.

x/ "Prawda" z dnia 21.10.1950 r.
xx/ J.W.R. Taylor, Czy istnieje "broń absolutna"? "Wojskowy Przegląd Zagraniczny" nr 2/1952. Wyd. Zarządu II Sztabu Generalnego; s. 16.

gdyby doszło do nowej wojny.

Bardziej umiarkowane poglądy na zaskoczenie lansują zwolennicy teorii "zrównoważonych sił zbrojnych" na czele z Ridgwayem, Taylorsem, Belto i Brackeren. Wprawdzie i oni przewidują rozpoczęcie przyszłej wojny od niespodziewanego uderzenia bronią jądrową na podstawowe obiekty i niewrażliwe punkty przeciwnika, jednak uważają, że wojny współczesnej nie można wygrać samym tylko bombardowaniem strategicznym^{2/}. Uważają oni konieczność uczestniczenia w wojnie wszystkich ródzajów sił zbrojnych, twierdząc, że zwycięstwo można osiągnąć tylko w wyniku uporczywych walk na lądzie, morzu i w powietrzu.

nie wstrzymuje ale masowe uderzenie!

Na pierwszy rzut oka wydawałoby się, że teoria ta ma rację bytu, ponieważ nie przewiduje rozstrzygnięcia wojny błyskawicznym uderzeniem, traktując zaskoczenie jako tylko jeden z czynników zwycięstwa, jednak po głębszym jej zbadaniu należy stwierdzić, że i ona jest podważona naukowych podziałem, głównie z uwagi na to, że a priori głosi przewagę nad przeciwnikiem w lotnictwie strategicznym, podziałkach kierowanych, flocie morskiej /z wyjątkiem okrętów podwodnych/ i środkach masowej zagłady. Z praktyki natomiast wiadomo, że takie aprioryczne określenie swojej przewagi jest bardzo niebezpieczne i może skończyć się katastrofą dla własnego kraju, co już się raz niemało miało w historii wojen. W minionej wojnie Niemcy ponieśli klęskę, ponieważ dowództwo hitlerowskie także przeceniło swoje możliwości ekonomiczno-wojskowe w stosunku do Związku Radzieckiego, licząc w głównej mierze na zaskoczenie.

^{2/} Gen. mjr W. Kłusztajn i płk A. Słobodienko, O bieżącej nauce wojennej. Wyd. MON, Warszawa 1959; s. 270.

Podobnie przedstawia się sytuacja w obecnym okresie. Kraje socjalistyczne dysponują ogromnym potencjałem ekonomicznym, ich produkcja już w chwili obecnej wynosi z górą jedną trzecią produkcji światowej, a jeżeli chodzi o szereg ważniejszych dziedzin produkcji przemysłowej i rolniczej, to sięga prawie połowy produkcji światowej^{x/}. Wydaje się, że fakt ten nie jest bez znaczenia i nie można go nie uwzględniać w kalkulacjach wojennych. Duża sywetność przemysłu socjalistycznego, ogromny potencjał ekonomiczno-wojskowy i moralny naszego obozu oraz duże przestrzenie Kraju Rad odegrałyby niewątpliwie znowu ważną rolę w zmniejszeniu skutków naskakującego naderzenia agresora, gdyby zdecydował się je wykonać. Te wszystkie momenty wskazują na przecenianie roli naskoczenia w przyszłej wojnie i przypisywanie wynikającej z niego przewagi swoim armiom.

Posa wymienionymi poglądami w sprawie naskoczenia spotyka się również w literaturze wojskowej państw zachodnich wypowiedzi świadczące o sceptycznym stosunku ich autorów do sagadnienia naskoczenia w dobie obecnej. Wprawdzie autorzy tych poglądów nie negują znaczenia i wpływu naskoczenia na przebieg i wyniki współczesnych działań wojennych, jednak uważają, że w dobie pocisków rakietowych i doskonałego radiolokacyjnego systemu ostrzegania, naskoczenie nagłym rozpoznaniem wojny jest raczej wątpliwe, ponieważ czujny przeciwnik nie pozwoli się naskoczyć. Nagłe rozpoczęcie wojny stałoby się mimo woli pojedynkiem atomowym, który nie przy-

^{x/}Patrz: Krzewienie prezydenta Chruszczowa wygłoszone na wiecu w Łużnikach w dniu 20.10.1960. "Prawda" z dnia 21.10.60.

nieśliby korespondencji śladu; stronie. ^{z/}

Do tej kategorii głosów o zaskoczeniu można zaliczyć także jedną z wypowiedzi Mikschego, który mimo, iż docenia znaczenie zaskoczenia w działaniach wojennych, to jednak jest zdania, że na przyszłym polu bitwy z uwagi na duże możliwości rozpoznania, osiągnięcie zaskoczenia stanie się znacznie trudniejsze niż w drugiej wojnie światowej. ^{xx/}

Poglądy te są w pewnym sensie zbliżone do niektórych naszych poglądów na zaskoczenie. Tego rodzaju umiarkowane poglądy na sprawę zaskoczenia - oczywiście bez udziału broni atomowej - istniały zarówno w naszej armii w okresie międzywojennym, jak i w innych armiach. ^{xxx/} Druga wojna światowa dowiodła, że mimo niestannego komplikowania się pola bitwy, zaskoczenie można zawsze osiągnąć, jeśli tylko armie dysponują odpowiednimi środkami walki i sprzętem bojowym /technicznym/ oraz potrafią właściwie te środki walki i sprzęt wykorzystać na polu bitwy. Obecnie wydaje się, że takie warunki i możliwości istnieją, a więc należy przypuszczać, że zaskoczenie będzie możliwe na przyszłym polu bitwy. Można mieć tylko wątpliwość co do jego wpływu na wynik wojny prowadzonej między dwiema koalicjami państw.

W konkluzji analizy poglądów i rozbieżności na sprawę roli zaskoczenia w przyszłej wojnie wydaje się celowo podkreślić, że najbardziej skusne i przekonujące wydają się radzieckie i niektóre nasze poglądy na to zagadnienie.

z/Próchnoj: 1. Artykuł od redakcji: The Meaning of Stalemate. "Izvy", sierpień 1956 /tłum. art. zamieszczony w "Przeglądzie Informacyjnym" nr 10/1956; s. 34-38/. 2. De Ilno Krampolt, Atomare strategje, "Allgemeine Schweizerische Militär Zeitschrift" s. 12/1957; s. 872.

xx/F. O. Miksche, Uwaga, Broń atomowa. Wyd. MON, Warszawa 1956; s. 149.

xxx/Patrę, s. 27-28

Dają one właściwą ocenę znaczenia zasobnictwa we współczesnych działaniach wojennych /nie przeceniając wpływu zasobnictwa na przebieg i wynik wojny/ oraz ujmują czynnik zasobnictwa w dialektycznym związku i zależności z innymi czynnikami decydującymi o zwycięstwie i klęsce w wojnie, a nie w odizolowaniu od nich, co charakteryzuje większość poglądów zasobniczych.

IV. Z SPYTAŃ KLASYFIKACJI ZASKOCZENIA

Dotychczasowa literatura wojskowa interpretuje w zasadzie dość dowolnie tę kwestię. Zarówno w naszej, jak i zagranicznej literaturze mówi się o rodzajach, formach, sposobach i metodach zaskoczenia, jednak nigdzie nie spotyka się jakiegokolwiek prób uzasadnienia takiego podziału bądź chociażby ogólnego wyjaśnienia. Regulaminy też powielają tę sprawę. Z treści wielu prac i artykułów omawiających problematykę zaskoczenia można się raczej domyślić, że rodzaje zaskoczenia zależą nie od sukcesów, no jakim one nastąpiły / taktyczne, operacyjne, strategiczne/. Niektórzy autorzy wydziałają jako oddzielny rodzaj zaskoczenia / - zaskoczenie techniczne^{1/}, przez które rozumieją niespodziewane użycie nowych rodzajów broni i sprzętu bojowego.

Pojęcia: rodzaje, sposoby i metody traktuje się jako jednoznaczne terminy, przez które rozumie się sposób realizacji przedsięwzięcia dla uzyskania zaskoczenia. odtąd teni budzi szereg zastrzeżeń.

Przez pojście "rodzaj" rozumiany bowiem nie wynika jakiegokolwiek podziału, lecz z ścisłym znaczeniem - "gatunek"; coś jest siłowego podobną składowość, coś przypominającego inne rzeczy.^{xx/} Kryterium tego nie można jednak zastosować przy

x/1. Gen. lejtn. N. Łomow, do dalszego rozwoju tworzenia i rozwoju wojennego. "Wojskowy Przegląd Zagraniczny" nr 11/1959; s. 48.

2. Pptk R. E. Lindeman, Zaskoczenie jako środek uzyskania powodzenia. "Wojskowy Przegląd Zagraniczny" nr 2/1958, wyd. Serb. IX, Serb. Gen., s. 40.

3. Pptk Jack D. Nicholas, Zaskoczenie w wyjątkowej wojnie. "Przegląd Wojskowy" nr 5/1957; s. 104.

4. St. Kole Arciszewski, Sztuka dowodzenia na zachodzie Europy. Wyd. Gł. Kolegarnia Wojskowa, Warszawa 1934; s. 581-584.

xx/ Podręczny słownik języka polskiego. Wyd. Wiedza Powszechna, Warszawa 1957; s. 286.

rychczasowym podziale zaszkoczenia na strategiczne, opera-
cyjne i taktyczne, określanych mianem rodzajów. Wszystkie
ty "rodzaje" zaszkoczenia mają nie podobne właściwości, lecz
nie same. Zjawisko zaszkoczenia, bez względu na szczebel /skala/
jakim występuje, posiada zawsze identyczne cechy, skutki
tę samemu celowi i powoduje skutki o jednakowym charakterze. Ima
to tylko skala skutków. Istniejący obecnie podział zaszkocze-
nia nie przedstawia trzech różnych zjawisk zaszkoczenia, posia-
dających odrębny charakter, lecz to samo zjawisko w różnej skali.

Skala skutków zaszkoczenia operacyjnego jest większa
niż 1944
niż zaszkoczenia taktycznego, ponieważ pod wpływem zaszkoczenia
operacyjnego znajduje się większa ilość wojsk. Jeszcze większa
ilość wojsk znajduje się w zasięgu zaszkoczenia strategicznego. x/

Należy przypuszczać, że terminologia związana z podzia-
łem zaszkoczenia /na strategiczne, operacyjne i taktyczne/
zapożyczona jest od trzech dziedzin sztuki wojennej: strategii,
sztuki operacyjnej i taktyki. W armiach zachodnich, gdzie
sztukę wojenną dzieli się na dwie dziedziny: strategię i tak-
tykę /bez sztuki operacyjnej/ rozróżnia się tylko zaszkoczenie
strategiczne i taktyczne. Jest to dowodem, że istniejący obec-
nie podział zaszkoczenia nie został wywołany koniecznością
wyodrębnienia trzech różnych rodzajów zaszkoczenia, lecz został
spowodowany potrzebą rozgraniczenia skali skutków, jakie powo-
duje zaszkoczenie.

Decydującym kryterium przy podziale zaszkoczenia jest
więc skala skutków, a nie ich rodzaj. To zaś, jak wynika z ana-
lizy istoty zaszkoczenia, mają zawsze te same właściwości.
Z tego względu wydaje się niecelowne określenie zaszkoczenia
strategicznego, operacyjnego i taktycznego mianem rodzajów.

*nie należy być
pawnyu!*

?

Najbardziej skuszone byłoby już traktowanie zaskoczenia technicznego jako oddzielnego rodzaju zaskoczenia. Jednak wydaje się, że i w tym przypadku nie zachodzi całkowicie potrzeba dokonywania takiego podziału. Tu również decydującą rolę odgrywa skala skutków, a nie ich jakość. Właściwości skutków zaskoczenia spowodowanego środkami walki nie będą się wcale jakościowo różnić od skutków zaskoczenia osiągniętego np. zastosowaniem nowych form walki /nowej doktryny/, uderzeniem na nieoczekiwanym przez przeciwnika kierunku, nagłą napaścią na przeciwnika itp.

Wielkość skutków spowodowanych zastosowaniem nowych rodzajów broni i sprzętu bojowego pozostanie tak samo w ścisłej zależności od stopnia tajemnicy i gwałtowności uderzenia, ~~XXXX~~ ~~XXXX~~ mocy ognia dysponowanych środków walki i wielkości jednostki, która została objęta działaniem zaskoczenia jak i wielkość skutków spowodowanych zastosowaniem innych form zaskoczenia. W tym względzie należy zgodzić się całkowicie z gen. Łonowem, który uważa, że zaskoczenie techniczne trzeba uznać za jedną z form lub jeden ze sposobów stosowania zaskoczenia. z/

Pozostaje jeszcze do rozważenia drugie zagadnienie związane z klasyfikacją zaskoczenia. Dotyczy ono form, sposobów i metod stosowania zaskoczenia, traktowanych dotychczas jako terminy jednoznaczne lub bliskoznaczne. Często formy i metody uważa się za synonimy sposobu stosowania zaskoczenia. Wydaje się, że takie rozumowanie nie jest całkiem ścisłe. Jakkolwiek potoczne znaczenie tych trzech terminów jest zbliżone do siebie, to jednak ich etymologia i ścisłe znaczenie są inne. Największą wątpliwość budzi utożsamianie pojęcia "forma" z "metoda" i "sposobem".

z/Gen. lejtn. N. Łonow, Za dalniejeszaju tworzesieskaju rozrabortku waprosow sowietskoj wojennej nauki. "Wojennaja Myśl" nr 11/ 1959 s. 47-48.

Poplytskii (Rostopchin)

"Forma" - zgodnie ze słownikiem języka polskiego^{1/} oznacza sposób ułożenia szczegółów w jakiejś całości, sposób wyrażenia czegoś; kształt, postać. Słowo "sposób" oznacza zaś jakość, tryb, wzór, środek. Natomiast "metoda" oznacza drogę, której należy się trzymać w jakiejś czynności, porządek działania, sposób postępowania zmierzającego do pewnego celu.

Z powyższego wynika, że skoro "metoda" i "sposób" są pojęciami o znaczeniu zbliżonym /nie jednoznacznym/, to "forma" oznacza wręcz coś innego. Przez pojęcie "forma" rozumie się określone ujęcie czegoś /np. zespołu przedsięwzięć/ czyli strukturę pewnej treści; natomiast "sposób" i "metoda" oznaczają tryb postępowania przy realizacji określonego celu.

Jest to dostatecznym powodem, aby przez pojęcia: "formy zaskoczenia" i "sposoby zaskoczenia" rozumieć inną treść związaną z realizacją zaskoczenia na polu bitwy. Forma zaskoczenia jest ujęciem - z punktu widzenia organizacyjnego - czynności zmierzających do wywołania skutków zaskoczenia; oznacza ona postać /kształt/, jaką przybrały przedsięwzięcia związane z uzyskaniem zaskoczenia. Sposób zaskoczenia oznacza zaś tryb postępowania i rodzaj przedsięwzięć zastosowanych w czasie realizacji /określoną formę/ ogólnego celu zaskoczenia, czyli jest treścią danej formy zaskoczenia.

"Forma" nie jest równoznaczna z treścią. Jest ona wyrażeniem treści. A więc sposoby zaskoczenia stanowią treść ogólnych form zaskoczenia. Zilustrujemy to na przykładach.

Zaskoczenie od samierachłych czasów przybierało określoną formę /postać/: zasadki, podstęp, nagłej napaści, niespodzianki wywołanej nową taktyczną formą walki /manewru/ itp.

1/ Słownik języka polskiego /J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedościgałki/, Wyd. PWN, Poznań 1953; t. I, s. 761; t. II, s. 930; t. VI s. 322.

2/ Słownik etymologiczny języka polskiego /A. Brückner/, Wyd. PWN Wiedza Powszechna, Warszawa 1957; s. 125.

Trzeba przy tym przyznać, że niektóre najogólniejsze formy zaszkoczenia od czasów Sun-Tszi do dnia dzisiejszego nie straciły swej aktualności.^{z/} Zmieniły się tylko sposoby ich realizacji, z uwagi na postępy techniczny i rozwój sztuki wojennej. Na przykład stosując taką formę zaszkoczenia, jak masada, znana już w starożytności, można dzisiaj zaszkodzić nieprzyjacielowi ogólną bronią ręczną, karabinów maszynowych, dział, czołgów itp. Uderzenie na kierunku nieoczekiwanym przez przeciwnika można dziś przygotować różnymi sposobami, np. przez zgromadzenie niezbędnych sił i środków skrycie przed rozpoznaniem przeciwnika, celowe wprowadzenie go w błąd zastosowaniem różnorodnych przedsięwzięć zaszkoczenia operacyjnego, odesłanie bronią atomową z wyrzutni pocisków rakiетowych rozmieszczonych na innym kierunku, natarcie jednostek rozmieszczonych w głębi itp. Nagła napad może być zrealizowana za pomocą błyskawicznego uderzenia bronią jądrową, bombardowania bombami klasycznymi przez duże siły lotnictwa strategicznego, niespodziewane przekroczenie granicy przez siły lądowe, wysadzenie desantów strategicznych itp.

To samo można by powiedzieć w odniesieniu do pozostałych form zaszkoczenia. Obserwujemy tu pewną analogię do niektórych najogólniejszych zasad walki zbrojnej, które od czasów Sun-Tszi poza nowymi sposobami ich realizacji - zachowały swe znaczenie^{xx/}.

Śledząc formy zaszkoczenia na przestrzeni dziejów dochodzimy do wniosku, że nastąpiły nasadnicze zmiany w ich treści. Nieustannie bowiem wzbogaca się i różnie skala sposobów realizacji najogólniejszych, znanych od dawna, form zaszkoczenia.

z/ Porównaj: E. Rasin, Historia Sztuki Wojennej. Wyd. MON, Warszawa 1958; t. I, s. 173-180.

xx/ Tamże, s. 169-182.

Obecnie każda forma zaskoczenia może zostać zrealizowana ogromną ilością sposobów i metod. Przykładowe przedstawienie wyżej skali możliwości stosowania zaskoczenia na polu walki potwierdza istnienie dość istotnej różnicy między ogólnymi formami zaskoczenia, a sposobami ich realizacji.

Reasumując te rozważania należy stwierdzić, że celowa wydaje się następująca klasyfikacja zaskoczenia: z uwagi na skalę wywoływanych przez nie skutków rozróżniamy zaskoczenie strategiczne, operacyjne i taktyczne; w zależności od tego, jaką postać nadajemy przedsięwzięciom związanym z uzyskaniem zaskoczenia lub czym zamierzamy osiągnąć zaskoczenie /np. niespodziewanym atakiem, uderzeniem na innym kierunku niż oczekiwali nieprzyjaciele, zastosowaniem nowej doktryny wojennej itp./, rozróżniamy formy zaskoczenia. Niejednokrotnie tymi samymi formami zaskoczenia można wywołać skutki zaskoczenia w różnej skali: strategicznej, operacyjnej, taktycznej. Każdą formę zaskoczenia można realizować najróżnorodniejszymi sposobami, których skala i skuteczność zależą głównie od stopnia rozwoju techniki, siły rakiet posiadanych środków walki i umiejętności stosowania w praktyce przez dowódców zasad sztuki wojennej.

? Ogólnie - nie do rzeczy!

x

x

x

Studiując literaturę na temat związaną z przedmiotem badań spotykamy jeszcze jeden podział zaskoczenia na: "zaskoczenie wojsk" i "zaskoczenie dowództwa".

Pierwsze z nich uważa się, że może wynikać na skutek nie zorganizowanego zabezpieczenia bojowego /operacyjnego/ wojsk /np. ubezpieczenia, obrony przeciwlotniczej, obrony

przed środkami masowego rażenia itp./ lub zastosowania na polu walki nowych rodzajów broni niemyślanych zwyciężonym wojskom /np. użycie po raz pierwszy przez Armię Radziecką w lipcu 1941 r. artylerii raketowej M-8, zwanej "katuzami", spowodowało, że żołnierze niemieccy w panice zaczęli się do ucieczki/!!

Zależnie od sytuacji zakończenie to może objąć tylko pojedyncze oddziały i zwiaski taktyczne bądź całe zgrupowania wojsk.

Zakończenie dowództwa - zgodnie z tą teorią - polega na zakamaniu woli dowództwa na skutek całkowitej dezorganizacji psychicznej spowodowanej nieprzewidywanymi działaniami fizycznymi nieprzyjaciela. Mówi się, że jest ono tym większe, im następuje bardziej nagle, gdy dowództwo uświadomi sobie, że w wyniku działania przeciwnika jego położenie stało się bez wyjścia, że nie ma żadnych szans na jakikolwiek przeciwdziałanie.

*dehizyjiz
wzrostu!*

*by Ro-
merna
aj lat
Zrelino?*

Zakończenie dowództwa występuje zawsze, gdy na skutek braku rozpoznania /lub spóźnionych wiadomości/ dowództwo nie dysponuje odpowiednim czasem na użycie posiadanych sił i środków w celu odparcia nieprzyjaciela bądź gdy odczuwa w danym okresie brak sił i środków do przeciwdziałania nieprzyjacielowi. Niejednokrotnie może zaistnieć i taka sytuacja, że dowódca, dysponując nawet dostateczną ilością czasu oraz sił i środków, nie będzie mógł zorganizować przeciwdziałania nieprzyjacielowi, ponieważ "paraliż" psychiczny wywołany nieprzewidywanymi działaniami nieprzyjaciela ograniczy jego zdolność do logicznego myślenia i sprawnego dowodzenia wojskami.

Niektórzy autorzy usiłują określić, które z tych dwóch "rodzajów" zakończenia jest bardziej niebezpieczne w skutkach.

Na przykład płk Horodecki pisze o tym w ten sposób:

x/ A.J. Jeremienko, Na zapadnom naprawlenii. Wyd. WJMO SSSR, Moskwa 1959; s. 32.

"...zaskoczenie dowództwa, a więc chwilowy paraliż organu
będącego mózgiem walczących sił, jest w skutkach swoich groź-
niejsza od zaskoczenia wojsk".^{z/} W podobny sposób traktuje
to zagadnienie Rola-Arciszewski.^{z/}

Wydaje się, że taki podział zaskoczenia nie jest właściwy [?]
i celowy.[?] Był on może słuszny w okresie, w którym ze szemra-
nych względów trudno było uzyskać zaskoczenie w dużej skali.
Inaczej natomiast ma się rzecz w warunkach współczesnych, a
szczególnie w warunkach stosowania na polu bitwy broni jądrowej,
gdzie można osiągnąć zaskoczenie równoległe nawet w odniesieniu
do szeregu związków operacyjnych. To zaś spowoduje, że zostaną
jednocześnie objęte zaskoczeniem nie tylko wojska, ale i de-
wocja.

a kto lekceważy?

Jest to powodem, aby nie lekceważyć żadnego z wymienio-
nych wyżej "rodzajów" zaskoczenia, ponieważ obydwie są jednakowo
niebezpieczne i groźne. Zaskoczenie dowództwa - z uwagi na
spowodowanie bezradności dowództwa na pewien okres - może
wywrzeć poważny wpływ na wynik bitwy. W takiej sytuacji nawet
najlepsze działania niektórych podległych jednostek lub naj-
większe bohaterstwo ich żołnierzy nie będą w stanie naprawić
skutków spowodowanych zaskoczeniem wyższego dowództwa, ponieważ
zakres działania zaskoczenia przeważnie możliwości tychże
jednostek.

Jednocześnie ma się rzecz w zaskoczeniu wojsk. Nawet najis-
piej kierująca bitwą dowództwo nie osiągnie zwycięstwa, jeśli
w wyniku zaskoczenia jego wojska poniosą zbyt duże straty,
nastąpi w nich upadek ducha, demoralizacja i ogarnie je panika.

z/ Płk dypl. Jan Morozowski: O zaskoczeniu. "Bellona" 2.4/1947;
s. 328.

xx/ St. Rola-Arciszewski: Sztuka dowodzenia na zachodzie Europy.
Wyd. Gł. Księgarnia Wojakowa, Warszawa 1934; s. 198-199 i 575.

Woj. Nr. 116!

2
1

Z powyższych względów, wydaje się, że niescelone jest ro-
bienie podziału na zaskoczenie dowództwa i zaskoczenie wojsk.
We współczesnej wojnie, przede wszystkim z uwagi na możliwość
uzyskania zaskoczenia w dużej skali, zaskoczenie wojsk będzie
równocześnie zaskoczeniem dowództwa i odwrotnie, gdyż nastąpi
zaskoczenie dowództwa, to niewątpliwie skutki takiego zaskocze-
nia obciążą pośrednio sfera działania także wojska /poprzez ob-
niżenia sprawności dowodzenia/.

Przydaje się, że ten cały rozdział - sta-
wiony pewnego rodzaju „walkę z ciemnością” -
jest w ogóle niepotrzebny, albo powinien
być jakimiś zupełnie inną częścią, chyba
nie pod tytułem „Izlesybiłkaja”.

Te różne sprawy /z przypomnieniem niepo-
trzebnych walk z ciemnością i dywersjami
i szkodliwych / powinny być chyba omów-
nione w diasporze - w dziesiące, przy
okazji. Bo nie ma żadnego powodu
do tworzenia kopii przeciwko nie-
istniejącemu przeciwnikowi.

V. ZASKOCZENIE STRATEGICZNE W PRZYSZŁEJ WOJNIE

1. Wpływ charakteru współczesnej wojny na warunki zaskoczenia strategicznego

Okres dzielący nas od chwili zakończenia drugiej wojny światowej cechuje niezwykle бурный rozwój wszystkich dziedzin nauki i techniki. Zaledwie kilka lat temu podmiotem nauki w kształcie była jeszcze fantazja, dziś natomiast stawa się rzeczywistością. Odbywający się w szybkim tempie postęp techniczny służy również do dyspozycji armii nowy sprzęt i supernowoczesna broń. Na skutek tego należy przypuszczać, że przyszła wojna - jeżeli nam ją narzuci kocha imperialistyczne Zachodu - będzie się poważnie różnić od dotychczasowych. Nowa broń masowego rażenia i nowy sprzęt skutający do jej wykorzystania na bieżący cel stawa się przede wszystkim źródłem zniknięcia - do niespotykanych dotychczas w dziejach ludzkości rozmiarów - zasięgu i rozmachu wojny oraz spowodują zmianę sposobów i form prowadzenia walki wojennej.

Kształtowanie konwencjonalnych środków walki środkami masowego rażenia zmienia dotychczasowe pojęcie pola bitwy. Jeżeli bowiem w warunkach stacjonarnej broni indywidualnej i grupowego rażenia /do czasu pojawienia się lotnictwa bojowego/ pole bitwy ograniczało się w zasadzie do rejonu bezpośredniego starcia się sił brojących przeciwnych stron, to zastosowanie środków masowego rażenia rozszerza rozmiar pola bitwy w dotychczasowym rozumieniu. Nowa broń umożliwia rażenie przeciwnika znajdującego się w odległości nawet kilku tysięcy kilometrów i rozmieszczonego na ogromnych przestrzeniach. Po raz pierwszy w historii wojen można będzie wykonywać równocześnie z uderzeniami na froncie /pola bitwy w dotychczasowym pojęciu/

potężna uderzenia strategiczne bezpośrednio na obiekty znajdujące się na głębokim zapleczu takie, jak różne ośrodki administracyjne i wojskowe, centra ekonomiczne itp. W odróżnieniu od poprzednich wojen - ani osady, ani dokoła i trudno do przejścia przestrzeni lądowej nie będą stanowiły przeszkód w użyciu współczesnych środków ogniowych na wybrane cele. Oznacza to, że walka skrajnie rozszerzy się poza obręb pola bitwy w dzisiejszym pojęciu. Niektórzy sądzą nawet, że w związku z nową techniką także obecne pojęcia, jak "front" i "zaplecze" utraciły swe dotychczasowe znaczenie.*/

nowy.

Oddanie do dyspozycji walczących armii współczesnej broni o potężnej sile rażenia oraz nowoczesnych środków umożliwiających przeniesienie jej do dowolnego punktu na kuli ziemskiej, pozwala na skuteczną obronę ogniem w jednym czasie na całej terytorium przeciwnika bez względu na jego wielkość /np. kilka krajów lub cały kontynent/ i jednocześnie stać się skuteczną wrażliwą na najskrajniejsze obiekty całego zaplecza. Fakt ten przyczynia się zarówno do zwiększenia skali możliwości oddziaływania na przeciwnika, jak i wypracowania właściwych koncepcji użycia nowej broni, aby osiągnąć jak największe skutki.

Jeżeli sposobami użycia nowej broni będą się ściśle kierować prowadzenia działań bojowych. Już teraz można powiedzieć, że przyszłe działania będą charakteryzować większe koncentracje, niż w minionej wojnie. Operacje zaczepne i obronne będą prowadzone na szerokich frontach, w dużym tempie, z zastosowaniem różnorodnych form manewru. Działania będą się cechować dużą dynamizacją i szybką przebieg akcji. Ciężkie fronty będą

*/ Marek Birulow: O walce o obronę przeciwlotniczą. "Trybuna Ludu" w dniu 15.7.1960 r.

będzie rzadkim zjawiskiem. Z uwagi na dużą skuteczność współczesnych środków ogniowych wojska będą zmuszone działać w znaczny rozproszeniu, unikając koncentracji większych zgrupowań nawet w rejonach wyjściowych i w rejonach zastrzeżenia. Dużą rolę odegra transport lotniczy /samoloty transportowe i śmigłowce/, dzięki któremu będzie można w krótkim czasie przetranszować wojska lądowe nawet na duże odległości.

Wszystko to stworzy sprzyjające warunki do przenikania własnych zgrupowań na głębokie tyły przeciwnika i w zależności od potrzeb - szybkiego koncentrowania wojsk dla wykonania restrykcyjnego uderzenia lub rozśrodkowywania dla uniknięcia niebezpieczeństwa napaści bronią atomową nieprzyjaciela. Krótko mówiąc, na przyszłym polu bitwy inicjatywa działań będzie należeć do tej armii, która wykaże większą uniwersalność wyszkolenia w pełni strasliwej sily niszczytelnej współczesnych środków rażenia i większą odporność na działanie jej ognia.

Biorąc pod uwagę przewidywany charakter przyszłej wojny należy przypuszczać, że powstaną w niej sprzyjające warunki dla zaskoczenia w różnej skali. Na podstawie doświadczeń minionych wojen można sądzić, że mimo różnorodnych wciąż trudności w zachowaniu tajemnicy przegrupowań wojsk i wszelkiego manewru na polu bitwy, spowodowanych doskonalaniem środków rozpoznania, obserwacji i łączności/powiadomiania/, zwiększenie zasięgu, szybkości i sily rażenia współczesnej broni oraz wzrost skali możliwości oddziaływania ogniowego na nieprzyjaciela stwarzają jakościowo nowe warunki dla zaskoczenia.

Penetracja w dobie atomu istnieje po raz pierwszy w dziejach ludzkości możliwość wykonania w dowolnej chwili, nieograniczonego pod względem sily, uderzenia na każdy punkt kuli

siemskiej, fakt ten stwarza doskonałe perspektywy dla zaskoczenia strategicznego. Jest on również podstawą do sformułowania hipotezy, że w przyszłej wojnie będą istnieć bardziej sprzyjające obiektywne warunki dla zaskoczenia strategicznego niż kiedykolwiek dotychczas.

W związku z powyższą hipotezą należy zbadać następujące kolejne nasze problemy: 1. Czy zaskoczenie strategiczne będzie w stanie rozstrzygnąć losy przyszłej wojny? 2. Jakimi formami i sposobami można osiągnąć zaskoczenie strategiczne w warunkach wojny jądrowej? 3. Jakie czynniki decydują w głównej mierze o skuteczności ataku jądrowego?

2. Możliwości uzyskania zaskoczenia strategicznego

Analiza zaskoczenia na przestrzeni historii wojen umożliwia nam - między innymi - ustalenie prawidłowości, zgodnie z którą zaskoczenie strategiczne może zdecydować o wyniku wojny /kampanii/, jeżeli czas działania jego skutków będzie w przybliżeniu równy czasowi trwania wojny /kampanii/.^{x/} Wiadomo również, że czas trwania skutków zaskoczenia uzależniony jest w poważnym stopniu od siły rażenia zastosowanych środków walki.

Przeniesienie na współczesny grunt powyższej prawidłowości zaskoczenia pozwala wywnioskować kolejną hipotezę, że w ostatecznej chwili istnieje możliwość zaskoczenia strategicznego w sposób decydujący na przebieg i wynik wojny.

Możliwość tę stwarzają zarówno współczesne środki walki, które zapewniają ogromną siłę rażenia², jak i środki przenoszenia, które pozwalają osiągnąć przeciwnika bez względu na odległość, w jakiej się znajduje.

Jest to podstawą do przypuszczeń, że zasadnicza różnica jakościowa w mocy ogniowej i zasięgu współczesnych środków walki wpłynie w sposób istotny, z jednej strony, na długość występowania skutków zaskoczenia, z drugiej zaś - na czas trwania wojny. Niespodziewane wykonanie przez jedną ze stron uderzeń bronią jądrową może w znacznym stopniu przyczynić się do zwiększenia skali skutków zaskoczenia strategicznego oraz czasu ^{ich?} jego trwania, a równocześnie może wpłynąć w poważnej mierze na skrócenie czasu trwania wojny.

A zatem w warunkach użycia na polu bitwy broni jądrowej może się znacznie zmniejszyć dysproporcja pomiędzy czasem działania zaskoczenia a czasem trwania wojny /kampanii/. W związku z tym zaskoczenie /w skali strategicznej/ może wcale nie być, tak jak dotychczas, czynnikiem krótkotrwałym - w stosunku do czasu trwania wojny - lecz może trwać tak długo jak wojna.

Czy jest to równoznaczne z postawieniem tezy, że przysiężka wojna będzie "błyskawiczna" i dlatego będzie można ją rozstrzygnąć przez zaskoczenie? Oczywiście nie. /Uchciał w tej

manej: e tym demijm...

X

2/ Dla zobrazowania zmian, jakie nastąpiły od czasu II wojny światowej w możliwościach rażenia, warto przytoczyć esencję zawartą w Deklaracji Rządu Radzieckiego /przedstawioną przez premiera Chruszczowa na sesji ONZ 18.9.1959 r./: "wiadomo przede wszystkim, że przy wybuchu jednej tylko najnowszej dużej bomby wodородowej wywala się energia niszczycielska większa od energii wszystkich substancji wybuchowych, wyprodukowanych na całym świecie w ciągu 4 lat wojny światowej. "Myśl Wojskowa" nr 2/1960; s. 35.

sprawie istnieją różne poglądy.^{x/} Wiadomo, że aby odnieść zwycięstwo w wojnie, trzeba bez względu na jej charakter rozgromić siły zbrojne przeciwnika. O przyszłej wojnie ogólnie mówi się, że będzie miała charakter globalny, będzie wojną prowadzoną między dwoma obozami, w których skład może wchodzić szereg państw z każdej strony. Z tych względów każda z waloczących stron będzie dysponować ogromnymi zasobami materiałowo-technicznymi i ludzkimi. W tych warunkach zniszczenie jednym, nawet najpotężniejszym uderzeniem wszystkich sił zbrojnych dzisiejszego przeciwnika wydaje się prawie fizyczną niemożliwością. Chęć zniszczyć siły zbrojne jednego z obozów, roznieśczone w sposób rozrzedkowany na całym kontynencie /lub kilku kontynentach/, trzeba by pokryć całe przestrzenie uderzeniami jądrowymi, co w istocie spowodowałoby się do tzw. całkowienia nuklearnego. Wtedy nie miałoby sensu prowadzenie wojny, ponieważ agresor poza kompletnym zniszczeniem kraju /krajów/ przeciwnika nie osiągnąłby żadnych celów politycznych ani gospodarczych.

Przyszła wojna - jeżeli nie ude się jej zapobiec - będzie wojną dwóch obozów o przeciwstawnych systemach społeczno-politycznych, co spowoduje, że przybierze ona szczególnie niszczy-cielski charakter i będzie prowadzona bez żadnych kompromisów aż do całkowitego zwycięstwa jednej ze stron. W takiej wojnie nie wystarczy zniszczyć terytorium nieprzyjaciela. Trzeba je zająć, aby móc zorganizować na nim życie społeczne według własnych założeń światopoglądowych. Tego zaś nie da się dokonać błyskawicznie nawet najpotężniejszym uderzeniem jądrowym.

x/Na zakończenie istnieją poglądy przewidujące, że przyszła wojna może się rozstrzygnąć w ciągu kilku godzin, a może nawet kilku minut. Według artykułu pika A. Chruszczowa: Naczelny kierownik wojny po wglądach burżuazyjnych wojennych ideologów. "Wojenny Zarubiebnik" nr 10/1960; s. 70.

Wojna nie zakończy się wcześniej, aż nie ustąpią s
pola bitwy siły skrajne jednej z walczących stron. Tego nie-
miast nie można również spowodować błyskawicznym uderzeniem.
W wojnie z silnym przeciwnikiem agresor uderzający zniwecza nie
nie będzie w stanie błyskawicznym uderzeniem postawić sasko-
nego zadania do stawiania oporu czy specjalizowania odwetu.
Zarówno uderzenia jądrowe, jak i walka się skrajnych będą
trwały przez dłuższy okres czasu. Czas trwania wojny będzie
w głównej mierze zależny od zdolności bojowych sił skrajnych
i żywotności bazy ekonomiczno-wojskowej kraju sasko-
/Ale nie znaczy to także, że przyszła wojna musi się ciągnąć
latami, jak wojny poprzednie/.

Sytuacja ta nie jest bynajmniej jednoznaczna z przekreś-
leniem możliwości osiągnięcia w wojnie koalicji państw sasko-
szania strategicznego, które by miało decydujący wpływ na
wynik wojny. Błyskawicznego uderzenia jądrowego wykonanego
w momencie rozpoczęcia wojny, będącego źródłem zaskoczenia
strategicznego, nie można bowiem utożsamiać ze współczesną
wojną, która może potrwać znacznie dłużej niż sam akt począt-
kowego uderzenia. Jednakże skutki początkowego uderzenia jądre-
wego wykonanego zniwecząco mogą mieć poważny wpływ na dalszy
tok wojny, a nawet zawrócić na jej wyniku, bez względu na to,
jak długo ona potrwa. A ponadto istnieje możliwość przedłuże-
nia czasu trwania zaskoczenia strategicznego przez zastosowa-
nie w toku wojny równowadnych, nieoczekiwanych przez przeciwnika form i sposobów działań. Twierdzenie takie jest zgodne z
ogólną prawidłowością wojen. Dlatego też zaskoczenia strate-
gicznego w przyszłej wojnie, prowadzonej z równoczesnym prze-
ciwnikiem, nie można wyobrazić sobie jako efektu drugiego

uderzenia,, które błyskawicznie szanse wszelki opór grupy państw zaszkodzonych. To byłoby możliwe, ale w przypadku uderzenia silnego przeciwnika na niewielki szaby kraj. W wojnie z silnym przeciwnikiem niespodziewane uderzenie jądrowe może być tylko jednym z aktów szokowania różnorodnych działań wojennych i różnorodnych form zaszkodzenia strategicznego.

Skusność powyższych rozważań potwierdzają wypowiedzi premiera ZSRR, Chruszczowa, który na sesji Rady Najwyższej ZSRR m.in. stwierdził: "Zależy, do jakiego państwa lub grupy państw udałoby się przygotować i zrealizować niespodziewaną napad na mocarstwo, dysponujące bronią jądrową i rakietową. Czy jednak strona napadająca, gdyby nawet przypuścić na chwilę, że udałoby się jej zadać cios przez zaszkodzenie, zdecydowałaby od razu zniszczyć wszystkie zasoby broni jądrowej, wszystkie urządzenia techniki rakietowej na terytorium napadniętego? NatURALNIE NIE! Państwo, na które dokonano napadci, oczywiście, jeżeli chodzi o dostatecznie wielkie państwo, zawsze będzie miało możliwość udzielenia agresorowi należytej odpłaty". x/

Z wypowiedzi tej wynika, że premier Chruszczow stoi również na stanowisku niemożliwości rozstrzygnięcia przysiężonej wojny błyskawicznym uderzeniem jądrowym, a jednocześnie uważa, że zaszkodzenie strategiczne w formie niespodziewanego ataku jest możliwe we współczesnej dobie.

Rozważmy więc obecnie, jakie istnieją możliwości osiągnięcia zaszkodzenia strategicznego w przyszłej wojnie, z punktu widzenia jego organizacji. Oczywiście wiadomo, że możliwości te zależą w głównej mierze od zdolności organizacyjnych dowódców i umiejętności wysyłania w pełni obiektywnych

x/ Referat premiera Chruszczowa: Rozbrojenie - drogą do utrzymania pokoju i zapewnienia przyjęcia między narodami. "Przybuna Ludu" z dnia 15.I.1960 r.

warunków pola bitwy oraz właściwości współczesnych środków walki. Z doświadczeń minionych wojen wiemy również, że skala skutków zaskoczenia zależy w znacznym stopniu od formy, w jakiej je zastosowano, i środków użytych do tego celu.

Uogólniając dotychczasowe doświadczenia w zakresie organizowania zaskoczenia strategicznego, można przypuszczać, że w przyszłej wojnie będzie ono możliwe do osiągnięcia w wyniku:

- niespodziewanego ataku jądrowego;
- uderzenia na nieoczekiwanym przez przeciwnika kierunku /teatrze działań wojennych/;
- zastosowania nowej doktryny /nowych sposobów działań bojowych/;
- stosowania nowych środków walki i nowego sprzętu bojowego.

Wszystkie powyższe formy zaskoczenia mogą być stosowane oddzielnie lub równocześnie - zarówno na początku wojny, jak i w toku jej trwania.

a/ Niespodziewany atak jądrowy

Jednym z najczęstszych sposobów rozpoczęcia wojny w ostatnich czasach było nagłe zaatakowanie kraju przeciwnika. Oficjalne powiadomienie strony napadniętej o zamiarach wojennych następowało z zasady dopiero kilka godzin później. Wzrost niejasnego uruchomienia potencjału wojennego i niespodziewane wykonanie uderzenia na przeciwnika, który jeszcze nie osiągnął gotowości mobilizacyjnej, pozwalało w niej przejąć inicjatywę strategiczną, ponieważ osłabienie - w wyniku zaskoczenia - zdolności bojowej przeciwnika zapewniało od pierwszych chwil wojny decydującą nad nim przewagę.

Wypowiedzi i poglądy oficjalnych kół państw zachodnich świadczą, że ta forma zaskoczenia strategicznego, stanowiąca podstawę strategii naszych potencjalnych przeciwników, może odegrać zasadniczą rolę w przyszłej wojnie. Zmianie ulegną tylko sposoby jej realizacji. Nigdy zapasć może przybrać formę niespodziewanego ataku jądrowego.

W jakim stopniu i w jakich warunkach w obecnej dobie jest więc możliwe osiągnięcie zaskoczenia strategicznego w formie niespodziewanego ataku jądrowego?

Dla nikogo nie jest tajemnicą, że w warunkach wzmożonej czujności i posiadania dobrze zorganizowanego wywiadu żadne przedsięwzięcia jednej strony, zawierające jakiegokolwiek symptomy przygotowań do wojny, nie uszłyby uwagi drugiej strony. Ustalenie takowych spowodowałoby natychmiastową reakcję - o podobnym charakterze - strony przeciwnej. A ponieważ obydwie strony zdają sobie z tego sprawę, pozostają ciągle w pełnej gotowości do natychmiastowego wykonania potężnego uderzenia jądrowego. W takiej sytuacji wyprzedzenie przeciwnika w rozpoczęciu wojny niespodziewanym uderzeniem jądrowym wydaje się bardzo problematyczne. Przy normalnym funkcjonowaniu urządzeń radiolokacyjnych obecnego systemu dalekiego wykrywania^{x/}, przedostanie się w tajemnicy przez granice pocisku raketowego czy samolotu jest bowiem niemożliwe. Należy sądzić, że gdyby

x/Na przykład zasięg amerykańskich stacji radiolokacyjnych dalekiego wykrywania wynosi ponad 4800 km /jedna sbudowana w 1960 r. w Grenlandii, drugiej budowa zostanie zakończona w 1961 r. na Alasce/. Stacje te odbierają impulsy odbite od rakiet, satucznych satelitów czy ujonizowanych agentów meteorów. Przeliczniki tych stacji radiolokacyjnych mogą obliczyć /w przybliżeniu/ współrzędne miejsca wystrzelenia i upadku pocisku raketowego. Amerykański system radiolokacyjny dalekiego wykrywania jest w stanie ostrzec o zbliżeniu się celów powietrznych na 15-20 minut. Według art. ppłk. inż. J.S. Dmitriewa: Systemy obserwacji i przechwata rakiet. "Wiestnik Wozdusznego Flota" nr 1/1960.

tylko na ekranach radiolokatorów pojawiły się sygnały świadczące o zbliżaniu się do granic państwa obcych samolotów lub pocisków, zostałyby natychmiast uruchomione własne wyrzutnie pocisków rakietyowych. W wyniku tego, uderzenia obydwu stron następowałyby w niewielkim odstępie czasu. x/ Wyprzedzenie więc przeciwnika w rozpoczęciu wojny niespodziewanym uderzeniem jądrowym spowodowałoby się w praktyce do zniszczenia.

W związku z tym powstaje pytanie: czy takie wyprzedzenie można nazwać zaskoczeniem? Wydaje się, że tak. W dobie atomu wyprzedzenie przeciwnika w rozpoczęciu wojny niespodziewanym uderzeniem jądrowym, liczone na minuty, może być przypuszczalnie bardziej groźne w skutkach niż zaskoczenie w minionych wojnach, uzyskane na skutek wyprzedzenia przeciwnika w osiągnięciu gotowości bojowej sił zbrojnych, liczone na dni /tygodnie/, i niespodziewanego rozpoczęcia wojny siłami wojsk klasycznych. Jednakże skutki niespodziewanego ataku jądrowego powinny być natychmiast wykorzystane przez wojska nacierające w ślad za uderzeniami jądrowymi, ponieważ, jak wiemy z doświadczeń, niespodziewane uderzenie bez wyzykania w porę jego rezultatów mija się z celem, albowiem "paraliż" wywołany zaskoczeniem przemija po pewnym czasie.

W realizacji tego zadania poważną rolę spełni gotowość sił zbrojnych do natychmiastowego działania. Oczywiście nie można tu mówić o mobilizacji świeżych jednostek, ponieważ tego nie da się ukryć, ale wiadomo, że strona, która planuje pierwszą rozpoczęcie wojny z zaskoczenia, ma zawsze możliwość wyprzedzenia przeciwnika w osiągnięciu gotowości bojowej swych sił zbrojnych chociaż na parę godzin. To zaś w określonych

x/ Byłoby to w istocie "pojedynek" jądrowy.

warunkach może mieć niemałe znaczenie dla strony uderzającej z zaskoczenia². Jedyne wykonanie przez stronę zaskoczoną natychmiast skutecznego uderzenia odwetowego bronią jądrową /w skali strategicznej/ mogłoby uniemożliwić /lub poważnie utrudnić/ wykorzystanie skutków wykonanego z zaskoczenia ataku jądrowego.

Uzyskanie zaś przez agresora zaskoczenia w mniejszej skali niż strategiczna - s uwagi na mniejszy stopień tajemnicy i dobre przygotowanie zaskoczonego do uderzenia odwetowego, mniejszy zakres niespodziewanego działania lub niewykorzystanie w porę skutków zaskoczenia - uniemożliwiłoby mu rozstrzygnięcie wojny w sposób zamierzony. Zaskoczenia to mogłoby najwyżej zdecydować o wyniku bitwy granicznej lub pierwszej kampanii bądź wpłynąć ujemnie na przebieg początkowego okresu wojny. *Co to ma być?* *doktryna - mewa tyki!*

Rozpatrując zagadnienie niespodziewanego ataku nasuwa się jeszcze jedno pytanie, a mianowicie: w jakich warunkach w ówczesnej dobie byłoby możliwe osiągnięcia znacznego wyprzedzenia przeciwnika w wykonaniu uderzenia jądrowego? Wydaje się, że byłoby ono możliwe jedynie pod warunkiem skrytego przeniesienia broni jądrowej w odpowiedniej ilości na terytorium przeciwnika lub wytworzenia sprzyjającej sytuacji, w wyniku której w podstępny sposób uspięna by została czujność strony przeciwnej, bądź też gdyby przygotowane uderzenie zupełnie niewymi środkami i sposobami niesnanymi stronie zaskoczonej.

Na przykład już dzisiaj głoszone są teorie, że wojna może wybuchnąć nawet bez wyraźnego zaostrzenia się sytuacji międzynarodowej i widocznego pogorszenia się wzajemnych

x/Potwierdziły te ćwiczenia dowódczo-ustabowe kadry Akademii Sztabu Generalnego, przeprowadzone w kwietniu 1961 r. nt: "Działania armii w początkowym okresie wojny".

stosunków dyplomatycznych między określonymi państwami. Niektórzy politycy i wojskowi na Zachodzie uważają nawet, że aby uzyskać zaskoczenie, należy rozpocząć wojnę w czasie rokowań dyplomatycznych /jak to postąpiła Japonia w drugiej wojnie światowej/.

Na podstawie tych poglądów można przypuszczać, że ich zwolennicy nie zawahaliby się pójść jeszcze dalej i np. dla uspienia naszej czujności - wzorując się na metodach Hitlera - zawrzeć układ o nieagresji lub zgodzić się na rozbrojenie, a następnie wykorzystać tę sytuację dla zadania niespodziewanego ciosu.

Niespodziewany atak jądrowy jest możliwy także w innych warunkach, np. w toku wojny rozpoczętej środkami konwencjonalnymi. Ten wariant wykonania niespodziewanego ataku jądrowego ma w obecnej dobie dużo cech prawdopodobieństwa. Może bowiem powstać sytuacja, w której dojdzie do kilku wojen lokalnych, te zaś, wciągając w swą orbitę coraz to nowe państwa, przekształcą się stopniowo w wojnę światową. Przejście w takiej wojnie jednej ze stron z klasycznych środków walki na środki jądrowe byłoby niewątpliwie niemalym zaskoczeniem dla strony przeciwnej.

We współczesnych warunkach może mieć miejsce inne zjawisko. Strona przygotowująca napad jądrowy może zostać uprzedzona i pierwsza otrzymać potężne uderzenie. Byłoby to w istocie nie mniejsze zaskoczenie niż to, które sama pragnęła zgotować przeciwnikowi. Przykładów tego rodzaju zaskoczenia, uzyskanego na skutek uprzedzenia nieprzyjaciela w wykonaniu uderzenia, dostarcza nam historia drugiej wojny światowej.

czy
Romana?

Jednym z przykładów jest kontrprzygotowanie radzieckie w bitwie pod Kurekiem^{x/}. Przykład ten wprawdzie ilustruje zaskoczenie w skali operacyjnej i w innych warunkach, a zianowicie w toku wojny, oraz osiągnięte konwencjonalnymi środkami walki, jednakże jego istota i sposób osiągnięcia posiadają wszelkie cechy ogniowego uderzenia uprzedzającego.

Znajomość prawidłowości wojen współczesnych pozwala przypuszczać, że ta forma zaskoczenia może mieć pełne zastosowanie także w warunkach wojny jądrowej. Ogromna potęga broni jądrowej stwarza jej perspektywy skuteczności we wszystkich fazach wojny, nie wyłączając początkowego okresu.

Reasumując te rozważania należy przypuszczać, że gdyby jedna strona w obecnych warunkach zdecydowała się na taki śmiały krok, w żadnym razie nie może liczyć na poważniejsze wyprzedzenie strony przeciwnej w wykonaniu uderzenia. Odpowiedzią strony zaskoczonej byłoby błyskawiczne uderzenie odwetowe bronią jądrową, które w sprzyjającej sytuacji mogłoby spowodować nie mniejsze skutki niż niespodziewany atak jądrowy agresora.

Z powyższych rozważań wynika również, że w warunkach posiadania broni jądrowej - w przeciwieństwie do minionych wojen - przed zaskoczeniem nie będzie w pełni chronić nawet dobre rozpoznanie i doskonale zorganizowana obrona przed środkami masowego rażenia oraz maskowanie operacyjne/dobre zabezpieczenie operacyjne może jedynie osłabić skutki zaskoczenia/. Wszystkie bowiem elementy własnego ugrupowania, jak również całość sił zbrojnych i całe własne terytorium będzie nieustannie zagrożone; nigdzie nie będzie poczucia bezpieczeństwa /nawet względnego/. W tych warunkach istotnym zagadnieniem

x/ Patrz. s. 45

staje się nie tyle uniknięcie zaskoczenia, bo w dzisiejszej sytuacji jest to sprawa niezmiernie trudna, ile powolne złagodzenie /osłabienie/ jego skutków oraz uniemożliwienie stronie zaskakującej ich wykorzystania we właściwym czasie, co da się osiągnąć tylko aktywnym przeciwdziałaniem, np. w formie uderzenia odwetowego.

Uniknięcie zaskoczenia strategicznego byłoby możliwe jedynie w tym wypadku, gdyby ustalono dokładny termin rozpoczęcia ataku jądrowego przez nieprzyjaciela oraz gdyby można było wykonać uderzenie uprzedzające w skali strategicznej.

W związku z możliwością zaistnienia w przyszłej wojnie "pojedyńku" jądrowego, w którym jedna ze stron byłaby agresorem, druga zaś wykonywałaby uderzenie odwetowe, powstaje celowość rozważenia wyniku takiego "pojedyńku", co niewątpliwie pozwoli na określenie stopnia realności jądrowego uderzenia odwetowego, jako jednej z form przeciwdziałania zaskoczeniu strategicznemu. Wyłączając "zapalenie nuklearne", ogólnie można stwierdzić, że z pojedyńku jądrowego wyjdzie zwycięsko ta strona, której uderzenia jądrowe rokuja większe perspektywy skuteczności. Rozważmy więc, jakie czynniki mają zasadniczy wpływ na skuteczność uderzeń jądrowych, a równocześnie, co trzeba przedsięwziąć, aby skutki uderzeń jądrowych przeciwnika były możliwie jak najniejsze.

Z oficjalnych materiałów o broni atomowej wiadomo, że skuteczność uderzeń wykonanych tą bronią zależy głównie od takich czynników, jak:

- stopień zagęszczenia celów;
- odporność celów na uderzenia jądrowe;
- dokładna znajomość położenia celów;

- rodzaj zastosowanych wybuchów jądrowych /powietrzne, następane/
i wielkość wyzwolonej energii jądrowej /kaliber bomby, pocisku/
- ilość wykonanych uderzeń.

Roopatrzmy kolejno wpływ niektórych z wymienionych czyn-
ników na skuteczność ataku jądrowego.

Nader istotnym czynnikiem potęgującym lub osłabiającym
efekt uderzeń jądrowych jest stopień zagęszczenia celów, roz-
mieszczonych na określonym terytorium. Zrozumiałe jest bowiem,
że skupienie na ograniczonej przestrzeni dużej ilości obiektów,
stanowiących opłacalne cele dla broni jądrowej, sprzyja atakowi
jądrowemu. Atakujący może mniejszą ilością uderzeń spowodować
większe straty. Wówczas nawet niezbyt trafne uderzenia przynie-
są pożądany przez atakującego efekt. Przy trafnych uderzeniach
istnieje możliwość wykorzystania w pełni siły rażenia każdego
z wykonanych uderzeń. Wykonanie np. uderzenia atomowego w takim
rejonie jak Zagłębie Ruhry mogłoby zniszczyć nie jeden, lecz
kilka obiektów przemysłowych.

W rejonach o dużym zagęszczeniu obiektów /przemysłowych,
administracyjnych, komunikacyjnych, wojskowych/ nawet niepełne
ich zniszczenie w czasie ataku, zwłaszcza wykonanego uderze-
niami naziemnymi, uniemożliwiłoby wykorzystanie ich przez
pewien okres czasu z uwagi na szkodliwe dla zdrowia wysokie
skażenie promieniotwórcze rejonu, powstałe w wyniku wybuchów
jądrowych. Zrozumiałe jest, że ośrodków ekonomicznych, obiekt-
ów przemysłowych, komunikacyjnych i starych baz wojskowych
/takich, jak np. lotniska/ nie da się rozśrodkować. Jedynie
budowę nowych obiektów i baz można zaplanować z uwzględnieniem
wspomnianych wymogów.

Z tego względu w korzystniejszej sytuacji - w razie ataku jądrowego - znajdzie się ta strona, która będzie miała rozmieszczone w sposób rozśrodkowany podstawowe ośrodki i obiekty swej bazy ekonomiczno-wojskowej. Rzecz jasna, że spełnienie tego postulatu wymaga dysponowania odpowiednio dużym terytorium. Na przykład takie państwa, jak W. Brytania czy NRP ze zrozumiakych względów mają duże zagęszczenie obiektów ekonomiczno-wojskowych. Terytorie tych państw są niewielkie, a potrzeby budowy nowych baz wojskowych w ramach paktu NATO stale rosną.

Podobny wpływ na spotęgowanie lub osłabienie skuteczności uderzeń jądrowych wywiera rozśrodkowanie wewnętrzne ośrodków, obiektów i baz, objętych atakiem jądrowym. Obiekty stanowiące zwarte komplekсы budowli i urządzeń są bardziej podatne na zniszczenia uderzeniami jądrowymi. Bardziej wrażliwe na działanie fali podmuchu są również budowle i urządzenia znajdujące się na powierzchni ziemi. Obiekty podziemne mogą nie zostać uszkodzone nawet uderzeniami naziemnymi.

Innym niezwykle ważnym czynnikiem wpływającym na skuteczność ataku jądrowego jest dokładna znajomość położenia celów. Czynnikiem ten, jakkolwiek zawsze ma znaczenie dla celności strzelców, to jednak przy strzelaniu na zbyt duże odległości, rzędu tysięcy i więcej kilometrów, może mieć znaczenie decydujące o skuteczności całego ataku jądrowego. A już ciekawym wątpliwą staje się skuteczność ataku jądrowego w warunkach, gdy atakujący dysponuje skąpyimi danymi o rozmieszczeniu podstawowych ośrodków ekonomicznych, komunikacyjnych i obiektów /baz/ wojskowych przeciwnika. Nic więc dziwnego, że amerykańskim przywódcą Pentagonu tak bardzo zależało na zdobyciu tych danych o bazie ekonomiczno-wojskowej Związku Radzieckiego i dlatego tak trudno było im

wyrzec się szpiegostwa prowadzonego za pomocą samolotów nad terytorium ZSRR.

Omawiane czynniki odnoszą się jedynie do obiektów stałych, których trwałe położenie w terenie uniemożliwia dokonanie jakiegokolwiek "uniku" przed uderzeniami jądrowymi. Ale atak jądrowy obejmuje przypuszczalnie nie tylko obiekty i urządzenia stałe. Na podstawie zachodniej literatury wojskowej należy sądzić, że w czasie ataku jądrowego uderzający będzie mógł również zniszczyć wyrzutnie pocisków raketowych, składy broni jądrowej i środków jej przenoszenia, jednostki wojskowe przeciwnika itp. Dla naskozonego szczególnie ważne jest uchronienie broni jądrowej oraz środków jej przenoszenia i wystrzeliwania przed zniszczeniem uderzeniami jądrowymi przeciwnika. Gdyby agresorowi udało się tego dokonać, pozbawiłby stronę zaskoczoną możliwości wykonania natychmiastowego uderzenia odwetowego.

Aby nie dopuścić do takiej sytuacji, już w okresie pokoju czyni się przedsięwzięcia, umożliwiające chociaż częściowe "uchylenie się" przed atakiem jądrowym agresora. Jeśli to jest niemożliwe w odniesieniu do grupy obiektów i urządzeń stałych omawianych poprzednio, to wydaje się, że jest zupełnie realne w stosunku do tego typu obiektów co wyrzutnie pocisków raketowych, składy broni jądrowej i środków jej przenoszenia.

Obiekty te poza rozmieszczeniem w sposób rozśrodkowany i umiejętnym zamaskowaniem wymagają odpowiedniego zabezpieczenia. Składy broni jądrowej powinny się znajdować głęboko pod ziemią, zaś wyrzutnie rakiet - niezależnie od zapewnienia określonej ilości pozycji zapasowych - mogą być rozmieszczone zarówno w głębokich schronach podziemnych, z możliwością szybkiego wyprowadzenia ich dla oddania salw, jak również

na powierzchni ziemi oraz na okrętach, szczególnie podwodnych /a w przyszłości także w powietrzu/.

Wyrzutnie instalowane na powierzchni ziemi powinny być obiektami ruchomymi, np. w formie specjalnych pociągów. x/
Obiekt ruchomy jest znacznie trudniej wykryć i zniszczyć niż obiekt stały. A jeszcze trudniej jest to uczynić w odniesieniu do wyrzutni rakiet instalowanych na okrętach podwodnych, które mogą podejść niepostrzeżenie nawet w pobliżu brzegów kraju przeciwnika. Przeciwnik może uczynić oczywiście to samo.

A zatem można wysunąć hipotezę że w i ę k s z ą
w k u t e c z n o ś ć u d e r z e n i ą j ą d r o w y c h -
przy jednakowych pod względem siły ognia możliwościach wyko-
nania ataku - osiągnie tą stronę, która
p o s i a d a d o k ł a d n e d a n e o r e z u l t a t -
o z e n i u p o d s t a w o w y c h o b i e k t ó w
b a z y e k o n o m i c z n o - w o j s k o w e j p r z e -
c i w n i k a o r a z w ł a ś c i w i e r e s z e d -
k o w a n ą i z a b e z p i e c z e n ą z p u n k t u
w i d z e n i a p r z e c i w a t o m o w e g o w ł a s -
n ą b a z ę e k o n o m i c z n o - w o j s k o w ą,
to znaczy, której strony baza ekonomiczno-wojskowa posiada
większą żywotność.

W świetle tej hipotezy rozpatrzmy niektóre wypowiedzi
polityków i wojskowych Zachodu o położeniu obydwu obecnych
przeciwstawnych stron, mówiące dość wyraźnie o tym, która
z nich ma większe szanse uzyskania przewagi w pojedynku
jądrowym, gdyby do takiego doszło. Większość polityków

x/Np. w USA planuje się wmontować wyrzutnie na specjalne plat-
formy kolejowe. Wg. artykułu: Krótkie wiadomości o siłach
brojnych państw kapitalistycznych. "Myśl Wojskowa" nr 2/1961;
s.131-132.

i specjalistów wojskowych armii kapitalistycznych mówi o swej sytuacji z poważnym niepokojem. Na przykład francuski gen. de la Chapelle pisze o tym zupełnie wyraźnie: "Ogólnie przypuszcza się, że rozłożenie celów atomowych jest korzystne dla Związku Radzieckiego. Rzeczywiście amerykańskie ośrodki przemysłowe są skoncentrowane pomiędzy Wielkimi Jeziorami a wybrzeżem atlantyckim. W Związku Radzieckim rozłożono przemysł równomiernie po obu stronach Uralu i zajmuje on przestrzeń trzy razy większą niż przestrzeń zajmowana przez przemysł USA".^{z/}

Ze swej niekorzystnej sytuacji zdają sobie również sprawę Amerykanie. Uważają oni swoje położenie za tym bardziej niedogodne, że 77% przemysłu podstawowych gałęzi /w tym także atomowego/ skupiona jest w wielkich miastach^{xx/}. Dr. Brodie, powołując się na oficjalne dane statystyczne, stwierdza np., że w 54 dużych ośrodkach miejskich USA skupia się około 60% całego potencjału przemysłowego państwa i ok. 65 milionów ludzi.^{xxx/}

W podobny sposób ocenia sytuację amerykańską dowódca obrony przeciwlotniczej sił lądowych USA, gen. Charles E. Hart, który uważa, że każdy poważniejszy ośrodek przemysłowy rozmieszczony na kontynencie USA może być bez trudu zaatakowany pociskami jądrowymi z baz lądowych lub łodzi podwodnych, a nawet z samolotów dalekiego zasięgu, lecących na dużej wysokości.^{xxxx/} Dla przedstawienia rozmiarów niebezpieczeństwa

x/Mjr mgr Adamus, Charakterystyka bloków i sojuszków wojskowych na europejskim teatrze wojny. Skrypt wykładowy. Wyd. ASG 1959; s. 34.

xx/Tamże, s. 35.

xxx/Dr. Bernard Brodie, Bron jądrowa a wojna totalna. "Przegląd Informacyjny" nr 8/1960. Wyd. ASG, s. 36 /Tłum. art. z Military Review" nr 3/1958.

xxxx/Gen. por. Charles E. Hart, Rola sił lądowych w obronie przeciwpowietrznej Ameryki Północnej. "Przegląd Informacyjny" nr 3/1959. Wyd. ASG; s. 55 /Tłum. art. z "Army", grudzień 1958/.

prywatnie on wyjątek z raportu Rockefellera: "Potęga współczesnej broni jądrowej jest tak wielka, że 50 bomb spadających na główne obszary metropolii obejmie zasięgiem rażenia połowę całej ludności Stanów Zjednoczonych i trzy czwarte przemysłu".^{x/}

Jeszcze w gorzej sytuacji znajdują się Anglicy z uwagi na dużą wrażliwość ich niewielkiej wyspy na atak jądrowy. Nie ukrywa tego bynajmniej marsz. Slessor, który stwierdza wyraźnie: "Nasza mała wyspa jest niesmiernie wrażliwa na nowoczesną formę ataku..."^{xx/} Specjaliści brytyjscy obliczyli, że 10 bomb termojądrowych o mocy 20 MT każda, rzuconych na W. Brytanię, jest w stanie zniszczyć połowę przemysłu brytyjskiego i ok. 50% ludności.^{xxx/}

Dla uzupełnienia można dodać, że spośród krajów europejskich, należących do paktu NATO, w Anglii znajduje się największa ilość baz lotniczych i morskich. W niektórych rejonach, np. w południowo-wschodniej części Anglii, co 20 km znajduje się baza lotnicza.^{xxxx/} Wszystkie powyższe wypowiedzi i dane wskazują oczywiście na większą wrażliwość ekonomiki naszych potencjalnych przeciwników na ataki jądrowe.

Jak wynika z prasy zagranicznej, Zachód dysponuje niezwykle skąpyimi danymi o rozlokowaniu baz ekonomiczno-wojskowych Związku Radzieckiego. Fakt ten powoduje stan zdenerwowania u niektórych polityków państw zachodnich. Obawiają się oni, że uderzenia ich mogą trafić w próżnię. Obaw tych wcale nie ukrywa np. francuski gen. Jaquot, który pisze: "Ciężka kurtyna typowo

x/Tamże, s. 55.

xx/J. Slessor, Strategia Zachodu. Wyd. MON, Warszawa 1958, s. 43.

xxx/Mjr mgr Adamus, Charakterystyka bloków i sojuszków wojskowych na europejskim teatrze wojny. Skrypt wykładowy. Wyd. ASG 1959; s. 36.

xxxx/Kpt. dypl. R. Fałkiewicz, System baz lotniczych, rakietowych i obrony przeciwlotniczej zachodniego TDW. Skrypt wykładowy. Wyd. ASG, październik 1960; s. 6-16.

wschodniej tajemnicy, jaką otoczona jest Rosja, pozwala dobrze ukryć część jej zakładów przemysłowych przed ciekawym wzrokiem obcokrajowców. Szczególnie długo można trzymać w tajemnicy rozmieszczenie nowo wybudowanych oraz budujących się zakładów. Do braku wiarogodnych danych o liczebności wojsk i ich dyslokacji należy więc dodać jeszcze zachowywaną przez długi czas tajemnicę o rozmieszczeniu przedsiębiorstw wybudowanych w okresie ostatnich pięciolatek. Dlatego realizacja zasad strategii peryferyjnej może doprowadzić do tego, że bomby atomowe zostaną zrzucone na pustkowie albo obiekty pozorne".^{x/}

Nieco dalej ten sam autor dochodzi do wniosku, że w istocie ogromne terytorium radzieckie "...bez względu na zmniejszaby niebezpieczeństwo napaści atomowej na wewnętrzne okręgi ZSRR"^{xx/}.

Z krótkiego przedstawienia powyższych wypowiedzi wynika, że wszystkie one przemawiają za słusnością i wysuniętą hipotezę o bardziej niekorzystnym położeniu z punktu widzenia przeciwatomowego państw zachodnich. Sytuacji naszych przeciwników nie polepszają nawet liczne bazy wojenne rozsiadane dookoła granic ZSRR i państw naszego obozu. Nasi przeciwnicy zdają sobie doskonale sprawę, że w razie wojny ich bazy przestałyby szybko istnieć nie odegrawszy poważniejszej roli. Na przykład dr J. Rochwer, widząc takie niebezpieczeństwo, pisze, że "...bazy wojskowe państw zachodnich rozmieszczone wokół Związku Radzieckiego, a szczególnie w Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Północnej Afryce, na Bliskim, Środkowym i Dalekim Wschodzie, stały się w większym stopniu wrażliwe niżeli poprzednio... Tak więc w wypadku wybuchu wojny nieprzyjaciół będzie mógł stosunkowo

szybko wykonać na te cele uderzenia i zniszczyć je." ^{xx/}

Podobną opinię w tej sprawie wyraził premier ZSRR, Chruszczow, który stwierdził: "Liczymy się z tym, że wokół naszego kraju rozmieszczone są obce bazy wojskowe. Dlatego też nasz sprzęt rakietyowy rozmieszczamy w taki sposób, aby zapewnić jego podwójne i potrójne pozycje. Terytorium naszego kraju jest ogromne, mamy możliwość zdekoncentrowania techniki rakietywej, dobrego jej zamaskowania. Stwarzamy taki system, aby w wypadku, gdy zostaną uruchomione środki do zadania ciosu odwetowego, zawsze można było uruchomić środki dublujące i razić cele z pozycji zapasowej". ^{xx/}

Powyższe argumenty dowodzą, że w razie gdyby mimo naszej woli została nam narzucona przez obóz zachodni wojna, która przypuszczalnie rozpoczęłaby się niespodziewanym atakiem jądrowym, miałyby realne szanse silne uderzenie odwetowe /a jeśli to byłoby możliwe - uderzenie uprzedzające/. Skutki spowodowane natychmiastowym uderzeniem odwetowym wpłynęłyby niewątpliwie w poważnym stopniu na dalszy tok wojny, której definitywne rozstrzygnięcie pozostałoby jako główne zadanie sił zbrojnych.

b/ Wykonanie uderzeń na nieoczekiwanym przez przeciwnika kierunku /teatrze działań wojennych/

Ta forma zaskoczenia strategicznego znana jest od najdawniejszych czasów. W toku drugiej wojny światowej wielu armiom udało się zaskoczyć przeciwnika uderzeniem na innym niż oczekiwał on kierunku. Przeciwnik wprowadzony w błąd różnorodnymi przedsięwzięciami stosowanymi metodą maskowania operacyjnego

x/ Dr J. Rochwer. Rola sił morskich w obecnej dobie. "Wojskowy Przegląd Zagraniczny" nr 1/1959; s. 30.

xx/ Referat premiera Chruszczowa na sesji Rady Najwyższej ZSRR: Rozbrojenie - drogą do utrwalenia pokoju i zapewnienia przyjaźni między narodami. "Trybuna Ludu" z dnia 15. I. 1960.

nie był zwykle zdolny do odparcia uderzenia, gdy nastąpiło ono na kierunku, na którym nie był dostatecznie lub wcale przygotowany.

W przyszłej wojnie, mimo poważnych zmian w charakterze działań, ta forma zaskoczenia strategicznego pozostanie nadal aktualna. Celowość jej stosowania wynika bowiem z dążenia każdej z walczących stron do osiągnięcia jak największych skutków działań, które zgodnie z ogólną prawidłowością walki obronnej można uzyskać przez uderzenie tam, gdzie nie oczekuje tego przeciwnik. Racje bytu na współczesnym polu bitwy zapewniają tej formie zaskoczenia takie czynniki, jak duża ruchliwość wojsk, możliwość osiągnięcia dużego tempa natarcia, ogromna siła ognia zdolna sparaliżować manewr przeciwnika i wysoki poziom techniczny nowoczesnych środków wykorzystywanych do celów maskowania operacyjnego.

W wojnie koalicji państw należy przypuszczać, omawiana forma zaskoczenia stanie się bardziej charakterystyczna dla późniejszego okresu wojny. Wniosek ten wynika poprostu z nowych warunków przyszłej wojny. Zgodnie z poprzednimi rozważaniami doszliśmy do przekonania, że w dzisiejszych warunkach niemożliwe jest dokonanie w tajemnicy mobilizacji sił lub koncentracji wojsk na jakimś teatrze działań wojennych.

Pierwsze uderzenie będzie przypuszczalnie wykonane jednostkami kadrowymi znajdującymi się w czasie pokoju na danym kierunku strategicznym /teatrze działań wojennych/. Obecna zaś dyslokacja wojsk, mimo że pozornie jest tajemnicą, nie stanowi jej w istocie dla czynników kompetentnych w tej sprawie. Pozwala to na dość dokładną ocenę możliwości bojowych przeciwnika na poszczególnych teatrach działań wojennych i rozszyfrowanie jego zamiarów strategicznych. Nie jest bowiem

tajnością, że na kierunku strategicznym, na którym przeciwnik nie posiada minimalnie niezbędnej ilości wojsk lądowych, zdolnych do natychmiastowego rozpoczęcia działań zaczepnych, ani nie ma możliwości szybkiego przetransportowania ich z innych kierunków, nie istnieje niebezpieczeństwo inwazji w pierwszych dniach wojny, jeśli by nawet wykonał tam uderzenia atomowe.

W toku wojny natomiast znacznie łatwiej można wyliczyć osujność nieprzyjaciela. Na każdym teatrze działań wojennych będą znajdować się duże ilości wojsk, wykonujących różne manewry i przegrupowania, niejednokrotnie w celu wprowadzenia przeciwnika w błąd, w wyniku czego trudno będzie np. odróżnić pozorowany manewr od rzeczywistego. Sytuacja ta z uwagi na duże możliwości desantowe spowoduje realną możliwość otwarcia nowego frontu działań, przeniesienia głównego wysiłku działań z jednego teatru działań wojennych na drugi, nieszczerkiwanego przejścia do działań zaczepnych z obrony strategicznej itp.

c/ Zastosowanie nowej doktryny wojennej /nowych sposobów działań bojowych/

Na przestrzeni historii wojen nowe doktryny i nowe sposoby prowadzenia działań stanowiły jedną z form zaskoczenia. W wielu wojnach zadecydowały o zwycięstwie armii, które potrafiły je wypracować i zrealizować. Jest to stosunkowo groźna forma zaskoczenia, ponieważ uderza w podstawy doktryny przeciwnika, czyniąc bezużytecznymi jego dotychczasowe wysiłki w zakresie wyszkolenia i wyposażenia armii oraz przygotowania do wojny. Ta forma zaskoczenia powoduje przede wszystkim zaskoczenie dowództwa.

Autone! a premier us str 116 ur-
walisze takie określenie
na "militaryjne" i "miecłowe"!

Historia wojen wskazuje, że zaskoczenie doktryną wojenną następowało zwykle na początku wojny. W wyniku zastosowania nowych sposobów działań w toku wojny osiągnano zaskoczenie racjonalnej w skali operacyjnej i taktycznej. Zaskoczenie doktryną wojenną osiągały tylko te armie, które potrafiły wyjść poza epokę przeszłej wojny, wykorzystując w sposób twórczy nabyte w niej doświadczenia. Trzymanie się z uporem zasad, które pozwalały osiągać zwycięstwa w przeszłej wojnie, doprowadzało bardzo często do klęski w nowej wojnie.

Znany jest również fakt, że klęski poniesione w minionych wojnach stawały się bodźcem do wypracowania nowych bardziej skutecznych zasad sztuki wojennej, rokujących nadzieję zwycięstwa w przyszłości.

Czy w przyszłej wojnie jest możliwe zaskoczenie doktryną wojenną? Biorąc za podstawę prawidłowości minionych wojen, należy przypuszczać, że takie możliwości istnieją. Wyzwala je broń jądrowa - zgodnie z zasadą, że nowa broń i nowy sprzęt techniczny wpływają decydująco na rozwój sztuki wojennej.

Zaskoczenie doktryną wojenną może więc osiągnąć ta armia, która właściwie uogólni doświadczenia drugiej wojny światowej, umiejętnie wykorzysta do celów wojny najnowsze zdobycze techniki i twórczo opracuje zasady prowadzenia przyszłej wojny, opierając się przede wszystkim na tych rodzajach wojsk, które mają największe perspektywy.^{x/} Wydaje się, że do nich należą obecnie wojska rakietowe, wojska pancerne i wojska powietrzno-desantowe.

x/ Oczywiście chodzi tu o kraje armie krajów o dużym potencjale ekonomicznym.

Jak w drugiej wojnie światowej broń pancerna i lotnictwo
rewolucjonizowały sztukę wojenną, stając się podstawą nowo-
czesnej doktryny wojny manewrowej, tak obecnie wojska rakietowe,
pancerne i powietrzno-desantowe przypuszczalnie wpłyną zasad-
niczo na sposób prowadzenia przyszłej wojny. Aby w przyszłej
wojnie można było zaskoczyć przeciwnika działaniami bojowymi,
muszą one być prowadzone jeszcze z większą szybkością niż w
drugiej wojnie światowej i na większą głębokość, a wszelkie
uderzenia na przeciwnika muszą pozostać dla niego do ostatniej
chwili tajemnicą. Te podstawowe wymagania przyszłego pola
bitwy zapewniają właśnie wskazane wyżej rodzaje wojsk.

Współczesna broń rakietowa, dzięki zastosowaniu pocisków
jądrowych i termojądrowych, umożliwia skoncentrowanie w maksy-
malnie krótkim czasie /bez zmiany stanowisk ogniowych/ ogrom-
nej siły ognia na wybrane cele.

Wojska pancerne zapewniają dużą siłę uderzenia, wycełą
manewrowość i szybki rozwój akcji w działaniach na lądzie oraz
wykazują stosunkowo dużą odporność na uderzenia jądrowe w porów-
naniu z innymi rodzajami wojsk.

Wojska desantowe zaś, wykorzystując wielki zasięg współ-
czesnych samolotów transportowych i ich ogromną prędkość mogą
być użyte z powodzeniem do wykonania nieoczekiwanych uderzeń
w dowolnej skali na różnych kierunkach i w różnej odległości
od linii frontu. Broń atomowa jest w stanie zapewnić im niez-
będą przewagę w powietrzu na czas wykonania zadania. Pozostaje
do rozwiązania kwestia odpowiedniej organizacji i wyposażenia
jednostek powietrzno-desantowych, aby były one w stanie zach-
wać wymaganą siłę ognia i ochłonność na polu walki. Wydaje się,
że nie bez znaczenia byłoby także posiadanie jednostek wojsk
lądowych zdolnych do transportowania drogą powietrzną.

wojnowy
cel?

Zwiększyłyby to jeszcze bardziej ruchliwość wojsk lądowych i pozwoliłyby przeprowadzać z sukcesem wszelkie operacje bez względu na ich skalę. Do tego jednak potrzebne są ogromne ilości lotnictwa transportowego o dużym udźwigu i ciężkie śmigłowce /zdolne do przewożenia wszelkiego sprzętu bojowego łącznie z czołgami/. Posiadanie takich samolotów transportowych i śmigłowców umożliwiłoby przewożenie w dowolnej ilości wojsk, zdolnych do natychmiastowego rozpoczęcia samodzielnych operacji jednocześnie na wielu kierunkach, oraz opanowywania ważnych obiektów na tyłach nieprzyjaciela.

Stosowanie na szeroką skalę działań desantowych w ślad za uderzeniami atomowymi i działaniem wojsk pancernych /lub smotoryzowanych/, należy przypuszczać, będzie podstawową metodą prowadzenia przyszłej wojny. Przeciwnik silnie obciążony niespodziewanymi uderzeniami jądrowymi i zdezorientowany licznymi desantami atakującego, nawet w razie posiadania ruchliwych jednostek, nie będzie w stanie przeciwdziałać wszędzie z jednakową skutecznością. Dzięki tej metodzie działania, atakujący będzie w stanie osiągnąć przewagę nad zaskoczonym, wynikającą z całkowitej tajemnicy przygotowania operacji.

W przyszłej wojnie mogą być również stosowane inne metody działań, nastroczające znacznie więcej trudności w osiągnięciu tajemnicy niż wskazana wyżej metoda. Należy przypuszczać, że na szeroką skalę zostaną prowadzone np. działania z rejonów wyjściowych położonych w głębi. Zasadniczą rolę będzie w tym przypadku odgrywać umiejętność twórczenia we właściwym czasie odpowiednich zgrupowań uderzeniowych dla wykorzystania skutków działania środków masowego rażenia. Armia, która posiada tę sztukę, jak również umiejętność szybkiego rozśrodkowywania

się w razie zagrożenia bronią atomową przeciwnika, będzie niewątpliwie odnosić zwycięstwo na przyszłym polu bitwy.

d/ Zastosowanie nowych środków walki i nowego sprzętu bojowego

Każda nowa broń i nowy sprzęt bojowy, stanowiące tajemnicę dla przeciwnika lub użyte w sposób mu nieznany, wykazywały ujemnie na morale jego wojsk. Wojska przy zetknięciu się z nowymi rodzajami środków walki, których nie znały wcześniej, i z tego powodu nie umiały im przeciwstawić, ulegały zwykłej panice, mającej katastrofalny wpływ na wynik bitwy /walki/.

Niejednokrotnie użycie nowych środków walki ~~było~~ spowodowało poważniejsze skutki niż się tego spodziewała strona stosująca te środki.

Zaskoczenie nowymi środkami walki osiągano we wszystkich okresach wojen. Na przykład w drugiej wojnie światowej niemyślnym zaskoczeniem dla Anglików były niemieckie pociski rakietowe znane ogólnie pod nazwą V-1 i V-2. Szczególnie zdenerwowanie dowództwa angielskiego wywołały pociski V-2, których z uwagi na ogromną prędkość nie można było zwalczać posiadanymi wówczas środkami. Dopiero opanowanie przez wojska alianckie rejonów z wyrzutniami tych pocisków uchroniło Londyn przed katastrofą.

Znacznie groźniejszą bronią użytą po raz pierwszy w drugiej wojnie światowej okazała się broń atomowa. Wprawdzie użycie jej na miasta japońskie nie przysporzyło doświadczeń w zakresie zaskoczenia charakterystycznego dla starć zbrojnych dwóch stron, jednak skutki nią wywołane pozwalają przypuszczać, że gdyby ją zastosowano masowo na polu bitwy, osiągnięto by z całą pewnością zaskoczenie strategiczne ogromnych rozmiarów. Można powiedzieć nawet więcej, a mianowicie, gdyby w drugiej

wojnie światowej któraś ze stron wcześniej wyprodukowała tę straszliwą broń i mogła ją stosować w dużej ilości na polu bitwy, nie oparłby się jej żaden przeciwnik dysponujący tylko bronią klasyczną.

Z analizy przykładów historycznych wynika, że zaskoczenie można było uzyskać bronią, która stanowiła tajemnicę dla przeciwnika, lub znaną mu, lecz zastosowaną w sposób nieoczekiwany, np. w dużych ilościach /masowo/. Każda nowa broń lub nowy sposób jej użycia pozostawały źródłem zaskoczenia tylko tak długo, dopóki przeciwnik nie poznał ^{lub sposobu użycia} jej działania i nie nauczył się im przeciwstawiać. Z chwilą gdy to nastąpiło, trzeba było szukać innych, nowych środków i sposobów zaskoczenia.

Biorąc za podstawę tę zasadę może powstać wątpliwość, czy w przyszłej wojnie jest możliwe uzyskanie zaskoczenia bronią atomową, lub innymi środkami masowego rażenia, skoro powszechnie znane są ich skutki i sposoby działania. Oczywiście jest to możliwe, ale tylko w odniesieniu do czasu, miejsca lub sposobu użycia tych środków. Ponieważ zaskoczenie niespodziewanym użyciem broni jądrowej było rozważane w poprzednich rozdziałach, obecnie zajmiemy się tylko zagadnieniami natury technicznej, mającymi wpływ na uzyskanie zaskoczenia tą bronią.

Z poprzednich rozważań wiadomo, że głównym warunkiem, umożliwiającym osłabienie skutków zaskoczenia strategicznego niespodziewanym użyciem broni jądrowej, jest posiadanie przez stronę zaskoczoną dobrego zabezpieczenia operacyjnego /przede wszystkim rozpoznania, obrony przed środkami masowego rażenia i maskowania operacyjnego/ oraz stosowanie przedsięwzięć, które by kierowały środki napadu powietrznego nieprzyjaciela w rejony przez nas określone.

*operacyjna
dokumentacja*

należy przypuszczać, że
W związku z tym strona przygotowująca zaskoczenie, licząc się z możliwością przeciwdziałania zaskoczeniu ze strony przeciwnika, będzie również stosować przedsięwzięcia mające na celu osłabienie przeciwnikowi poczynań zmierzających do osłabienia skutków zaskoczenia. Przedsięwzięcia te mogą mieć np. na celu uniemożliwienie przeciwnikowi prowadzenia rozpoznania radiolokacyjnego i powiadamiania, przeciwdziałania radioelektronicznego itp.

W warunkach obecnego postępu technicznego jest na przykład realne zastosowanie specjalnych przedsięwzięć, uniemożliwiających przeciwnikowi śledzenie na ekranach radiolokatorów zdążających do celu środków napadu powietrznego. Powyższa koncepcja może być realizowana kilkoma sposobami. Jednym z nich może być na przykład spowodowanie na pewien czas silnych zakłóceń w aparaturze radiolokacyjnej przeciwnika, uniemożliwiających normalny odbiór. Strona zaskoczona niespodziewanym napadem jądrowym byłaby w stanie uruchomić własne środki jądrowe dopiero w trakcie napadu lub po jego zakończeniu, co mogłoby wpłynąć poważnie na osłabienie siły uderzenia odwetowego lub całkiem uniemożliwić jego wykonanie.

Wywoływanie zakłóceń w urządzeniach radiolokacyjnych przeciwnika nie jest nowym pomysłem. Było ono stosowane już w czasie drugiej wojny światowej^{x/}, np. w operacji normandzkiej na kilka godzin przed przybyciem właściwego desantu morskiego do brzegu alianci spowodowali w aparaturze radiolokacyjnej Niemców powstanie obrazu wskazującego na zbliżanie się olbrzymiego desantu do rejonu Pas de Calais, podczas gdy

x/ Mjr Driano, Ogólny konflikt zbrojny i wojna elektroniczna, "Przegląd Informacyjny" nr 8/1958. Wyd. ASG; s. 65-67 /tłum. art. z "Forces Aeriennes Françaises" czerwiec 1958 r./.

w rzeczywistości szła tam niewielka ilość okrętów, a właściwy desant zbliżał się do brzegów Normandii^{x/}. Na podstawie tego należy sądzić, że obecnie w wyniku dalszego rozwoju elektroniki, mimo poważnych osiągnięć przyczyniających się do polepszenia odbioru urządzeń radiolokacyjnych i radiowych, będzie nadal możliwe powodowanie zakłóceń w eterze.

Powszechnie znane jest twierdzenie, że w dzisiejszej dobie obronę środkom napadu powietrznego / samolotom i pociskom raketowym/ przed kierowanymi radarem pociskami i samolotami przechwytyjącymi przeciwnika /obroncy/ łatwiej jest zapewnić za pomocą przeciwdziałania radioelektronicznego niż za pomocą środków ogniowych.

Zgodnie z tą tezą na Zachodzie już dziś wyposaża się samoloty bombowe w specjalne urządzenia systemów przeciwdziałania radioelektronicznego.^{xx/} Jeden z samolotów każdej jednostki lotniczej przenosi zamiast ładunku bomb środki przeciwdziałania radioelektronicznego, które wysyłając serię impulsów w odpowiednich odstępach czasu /za każdym razem, gdy dojdzie do nich impuls radaru nieprzyjaciela/ wprowadzają w błąd urządzenia radarowe nieprzyjaciela przez stworzenie fałszywego obrazu grupy celów i odległości, na jakiej się te cele znajdują.^{xxx/}

Jeśli zaś urządzenie radarowe, naprowadzające pocisk przeciwlotniczy lub samolot przechwytyjący na cel, przekaże fałszywe dane swym systemom kierowania, to groźniaki jest,

x/Marek Montgomery, Od Normandii do Bałtyku. Wyd. AWJR, Katowice 1948; s. 59.

xx/D. J. Blattner, Przeciwdziałanie elektronowe. "Przegląd Informacyjny" nr 1/1961; s. 93. Wyd. ASG /tłum. art. z "Electronics World" grudzień 1959.

xxx/Pod warunkiem, że impulsy przeciwdziałania elektronowego mają tę samą długość sygnału, częstotliwość i odstępy powtarzania co impulsy radaru nieprzyjaciela.

o cel nie zostanie zniszczony. A gdy impuls przeciwdziałania jest odpowiednio silniejszy od impulsu odbitego /prawdziwego/, o cel powietrzny może w ogóle nie zostać wykryty. W ten sposób jeden samolot /pociąg rakietowy/ z urządzeniem przeciwdziałającym może zapewnić obronę grupie samolotów /pociągów rakietowych/.

Trudniej jest wprowadzić w błąd urządzenia radarowe samolotów przechwytyjących i pocisków przeciwlotniczych nieprzyjaciela co do kierunku lotu celów powietrznych. Jednak i w tej dziedzinie są pewne osiągnięcia. Użytkuje się to uczynić przez zakłócenie namiarów celu - prowadzonych przez przeciwnika - ruchem obrotowym reflektora kierunkowego ustawionego na celu, który powoduje modulację amplitudy /częstotliwości/ echa odbieranego przez urządzenie radarowe.^{x/} Drugi sposób zakłócenia namiarów nieprzyjaciela polega na wysyłaniu przez nadajnik przeciwdziałający silniejszych impulsów fałszywych w momencie gdy cel znajdzie się w zasięgu odbioru anten bocznych układu odbiorczego anteny radarowej.

Innym sposobem zmierzającym do uniemożliwienia radiolokatorom sygnalizowania o zbliżających się środkach napadu powietrznego jest pokrycie środków napadu specjalnym materiałem /lub farbą/ pochłaniającym promienie wysyłane przez dane urządzenia radiolokacyjne. Dotychczasowe doświadczenia w tej dziedzinie dały pewne pozytywne rezultaty, a więc należy przypuszczać, że w przyszłości ten problem zostanie całkowicie rozwiązany. Na przykład amerykański program /szpiegowania/ za pomocą sztucznych satelitów /jeśli zostanie zrealizowany/

^{x/} Ten sposób jest szczególnie skuteczny w wypadku, gdy radar posługuje się stożkową wiązką przy określaniu kierunku celu.

przewiduje wysyłanie już za parę lat "satelitów - szpiegów", milczących, niewidzialnych, których wykrycie za pomocą radaru będzie bardzo trudne, a może nawet zupełnie niemożliwe.^{x/}

Nie jest również wykluczone, że atak jądrowy zostanie wykonany poprzez kosmos. Na Zachodzie poświęcają obecnie temu zagadnieniu bardzo dużo uwagi, a równocześnie daje się zauważyć odenerwowanie z tego względu, że Związek Radziecki prowadzi w podboju przestrzeni kosmicznej. Na temat wojny w przestrzeni kosmicznej powstają na Zachodzie całe teorie. Mówi się tam zarówno o obronie przed napaścią z przestworzy, jak i własnych działaniach zaczepnych w formie bombardowania z kosmosu.

Płk Lowell B. Smith, szef Urzędu Badań Przestrzeni USA oświadczył niedawno, że Stany Zjednoczone "...już wkrótce będą miały pierwszą, próbną, wojskową stację przestrzenną. Konieczne jest bowiem dokładne wojskowe i naukowe poznanie przestrzeni kosmicznej, jeśli chce się prowadzić w niej działania wojenne".^{xx/} Posiadanie w kosmosie wojskowych stacji przestrzennych ma umożliwić przeprowadzanie doświadczeń z bronią jądrową oraz przygotowanie warunków do wojny z przestworzy.

Gen. Chassin twierdzi, że w niedalekiej przyszłości zostaną zainstalowane w przestrzeni kosmicznej nie tylko stacje wywiadowcze, ale i wyrzutnie rakiet.^{xxx/} Chodzi tylko o wypracowanie odpowiedniego systemu wyrzucania bomb z satelity, aby przypadkiem nie skończyło się to katastrofą dla kraju wysyłającego. Eksperti od tych spraw na Zachodzie twierdzą, że bombardowanie z przestworzy dzisiaj jest jeszcze

x/Płk Ponceet, Les progrès des satellites d'observation. "Forces Armées Françaises", lipiec 1960; s. 141.
xx/Gen. L. M. Chassin, Vue sur la guerre spatiale /Poglądy na wojnę w przestworzach/. "Forces Armées Françaises" nr 10/1960; s. 356.
xxx/Tamże, s. 336.

niemożliwe, lecz ponieważ technika szybko się rozwija, mają nadzieję, że stanie się ono realne za parę lat, jak tylko technika umożliwi wyrzucanie pocisku z wystarczającą dokładnością dla bombardowania.^{x/}

Biorąc pod uwagę osiągnięcia ZSRR w dziedzinie rozwoju techniki raketowej i podboju przestrzeni kosmicznej należy przypuszczać, że Związek Radziecki mógłby już dziś wykonywać bombardowanie z przestworzy tylko że nie wykorzystuje on swoich osiągnięć nauki i techniki do celów wojny lecz wyłącznie do celów pokojowych.

Poza wymienionymi sposobami wykonania niespodziewanego ataku jądrowego w celu uzyskania jak największych skutków zaskoczenia strategicznego, wydaje się, może istnieć cały szereg innych metod skrytego przetransportowania do celu środków napadu jądrowego, zwłaszcza gdy w wyniku dalszych udoskoceń tych środków ładunek nuklearny, mogący wyzwolić energię równą kilku megatonom, będzie tworzył przedmiot niewielkich rozmiarów. Być może już dziś istnieją jakieś sposoby skrytego przetransportowania środków napadu jądrowego na terytorium przeciwnika, lecz nie mówi się o nich ze względu na konieczność zachowania ich w tajemnicy. Wiadomo bowiem, że aby zaskoczyć przeciwnika, trzeba zrobić coś takiego, czego on nie zna lub czego się nie spodziewa i na co nie jest przygotowany, inaczej zaskoczenie straci swój sens.

Jest to jednak tylko jedna strona omawianego zagadnienia. Druga strona - to możliwość przeciwdziałania zaskoczeniu

x/ Dla zmiany elementów orbity trzeba będzie uruchomić dodatkowe silniki napędowe. Aby satelita mógł zrzucić bombę, musi zmniejszyć swą prędkość poniżej prędkości orbitalnej. Do tego potrzebna jest rakietka hamująca, która pozwoli na wytracenie wysokości, doprowadzając do punktu "odczepienia" bomby. Od tego momentu bomba będzie podlegać prawom balistyki.

przeciwnika dla osłabienia ^{jego} skutków. Strona przygotowująca sasko-
czenie może na przykład wcale nie wiedzieć o tym, że jej prze-
ciwnik dysponuje lepszymi urządzeniami dalekiego wykrywania
niż radiolokacja, uniemożliwiającymi jakiegokolwiek zakłócenia
ich pracy, lub posiada dobrze zorganizowane przeciwdziałanie
radio-elektroniczne. Skonstruowanie np. silnego termopelenga-
tora, działającego na zasadzie wykorzystania promieni podzer-
wonych, pozwoliłoby wykryć bez względu na odległość każdy cel
powietrzny wydzielający nawet w minimalnym stopniu energię
cieplną. Obecne termopelengatory, które są jeszcze w stadium
badań, mają wprawdzie zbyt dużo wad, a przede wszystkim mały
zasięg^{x/}, lecz nie jest wykluczone, że w przyszłości mogą
zastąpić dość wrażliwe na zakłócenia stacje radiolokacyjne.

W przyszłej wojnie w związku z możliwością stosowania
masowo pocisków rakiетowych, posiadających skomplikowane i
bardzo czułe urządzenia elektronowe sterowania i samonaprowa-
dzania, niezwykle ważną rolę odegra dobrze zorganizowane prze-
ciwdziałanie radioelektroniczne. Może ono w poważnym stopniu
przyczynić się do osłabienia efektu uderzenia jądrowego
przeciwnika. Dobrze zorganizowane przeciwdziałanie radioele-
ktroniczne kraju, który został zaatakowany uderzeniami ją-
drowymi, przypuszczalnie odegrałoby nie mniejszą rolę w osła-
bieniu ataku jądrowego agresora niż przeciwdziałanie radioele-
ktroniczne agresora /prowadzone w czasie ataku/ w zwiększeniu
skuteczności jego ataku.

Jeśli przeciwnik w czasie ataku jądrowego zastosuje
przeciwdziałanie radioelektroniczne, powstanie konieczność
przeciwdziałania przeciwdziałaniu nieprzyjaciela. W istocie
rzeczy będzie to wojna elektronowa, której wynik w poważnej

x/ "Z zagadnień techniki wojennej". Wyd. MON, Warszawa 1959;
seria II, s. 227-233.

mierze wpłynie na skuteczność ataku jądrowego. W warunkach przeciwdziałania radioelektronicznego atakującego nieprzyjaciela trzeba by posiadać takie urządzenia radiowe i radarowe, które z jednej strony pozwalałyby łatwo odróżnić fałszywe impulsy, wysyłane przez urządzenia przeciwdziałające nieprzyjaciela, od własnych impulsów odbitych od rzeczywistego celu; z drugiej zaś, aby zakłócały normalne funkcjonowanie skomplikowanych systemów elektronowych sterowania, nawigacji i samonaprowadzania środków napadu powietrznego nieprzyjaciela, uniemożliwiając im trafienie w określony cel /obiekt, rejon/.

Realizacja pierwszego z wymienionych postulatów zapewniają urządzenia /systemy/ umożliwiające dokonywanie automatycznie zmiany częstotliwości podczas pracy /zmiany długości impulsów lub odstępów ich powtarzania/ bądź też modulowanie impulsów w celu nadania im cech charakterystycznych pozwalających na łatwe ich rozpoznanie. W urządzenia tego typu wyposażona jest już np. amerykańska stacja radiolokacyjna dalekiego wykrywania zbudowana w 1960 roku w Grenlandii^{x/}.

Realizacja drugiego postulatu jest możliwa przez skonstruowanie urządzeń elektronowych dla przeciwdziałania /nadajników przeciwdziałających/, odpornych na przeciwdziałanie radioelektroniczne nieprzyjaciela. Urządzenia te paraliżowałyby systemy sterowania, nawigacji i samonaprowadzania pocisków raketowych przeciwnika, a tym samym kierowałyby środki napadu powietrznego w rejony, gdzie nie wyrządziłyby zbyt wielkich szkód, ograniczając do minimum efekt zaskoczenia.

x/ Systemy wykrywania i przechwytywania pocisków balistycznych. "Przegląd Informacyjny" nr 5/1960; s. 86-90. Wyd. ASC /tkum. art. z "Więstnika Wozdusznego Flota" nr 1/1960/.

Zorganizowanie tak doskonałego systemu przeciwdziałania radioelektronicznego byłoby poważną niespodzianką dla strony przygotowującej agresję jądrową z zaskoczenia. A może nawet wpłynęłoby ono w większym stopniu na wynik działań wojennych niż uderzenia broni atomowej.

Powiększenie koncepcja przeciwdziałania agresorowi przeciwdziałania radioelektronicznego jest możliwa do zrealizowania, wymaga jednak dobrej znajomości systemów ścisłego kierowania, nawigacji i samonaprowadzania pocisków rakietowych przeciwnika oraz urządzeń elektronowych stosowanych przez niego w samolotach i innych środkach napadu powietrznego. Prawie niemożliwe jest jeszcze dzisiaj oddziaływanie na lot pocisków balistycznych. Dlatego też wynalezienie sposobu, za pomocą którego można by unieszkodliwić wszystkie pociski rakietowe, łącznie z balistycznymi, byłoby niezwykle niespodzianką dla zaskakującego.

Obecnie w armiach zachodnich poświęca się niezwykle dużo uwagi tym zagadnieniom twierdząc, że niemożliwe jest rozpatrywanie problemów atomowych w oderwaniu od elektroniki. Są nawet głosy postulujące, że w przyszłej wojnie, wojna elektronowa odegra nie mniejszą rolę niż sam ogień, ponieważ bomba lub pocisk nie kierowane odpowiednimi impulsami elektromagnetycznymi nie trafią w żądane cele.

Poza zaskoczeniem osiągniętym w wyniku zastosowania dotyczące broni i sowych rodzajów sprzętu technicznego możliwe jest również zaskoczenie nowymi środkami walki, w poczet których mogą być zaliczone nowe rodzaje środków chemicznych /np. psychogazy/.

x/Mjr Driano, Ogólny konflikt zbrojny i wojna elektronowa. "Przegląd Informacyjny" nr 8 i 9/1958. Wyd. ASG; s. 65-78 i 26-31. /tłum. z art. z "Forces Aeriennes Françaises", czerwiec 1958/.

nowe odmiany broni jądrowej i termojądrowej, broni bakteriologicznej itp. Nie wykluczone jest także wynalezienie zupełnie nowych sposobów powodowania śmierci w sposób masowy, np. dotychczasowe doświadczenia wykazały, że można to uczynić metodami elektromagnetycznymi; wprawdzie zasięg powodowania śmierci metodami elektromagnetycznymi jest jeszcze dzisiaj zbyt mały, lecz nie wiadomo, czy za parę lat nie zwiększy się on do rozmiarów, umożliwiających praktyczne zastosowanie tego sposobu do rażenia przeciwnika na polu walki.

Wszystkie wymienione sposoby zaskoczenia nowymi środkami walki i nową techniką mogą mieć zastosowanie zarówno na początku wojny, jak i w toku jej trwania.

3. Zagadnienia natury organizacyjnej

Mimo obiektywnych warunków, jakie przyszcze pole bitwy stworzy dla zaskoczenia strategicznego, organizacja zaskoczenia pozostanie nadal - zgodnie z ogólną prawidłowością - przedsięwzięciem jeszcze bardziej skomplikowanym niż w drugiej wojnie światowej. Na skutek wzrostu trudności związanych z zachowaniem w tajemnicy przygotowań do wojny lub kolejnej kampanii /operacji strategicznej/, organizacja zaskoczenia strategicznego obejmie szeroki krąg różnorodnych dziedzin. Niejednokrotnie wykraczać będzie poza ramy dziedziny wojskowej i wymagać będzie przygotowań natury dyplomatycznej i politycznej.

Przygotowania natury polityczno-dyplomatycznej sprowadzają się z zasady do głoszenia wprowadzających przeciwnika w błąd różnorodnych, umiejętnie opracowanych informacji oraz prowadzenia specjalnych zabiegów i gier dyplomatycznych, mających na celu uspienie czujności strony przeciwnej lub skierowanie jej uwagi na nieistotne, drugorzędne zagadnienia.

Poza omówionymi zagadnieniami związanymi z przygotowaniem i realizacją zaskoczenia strategicznego wątpliwość może budzić jeszcze możliwość wykonania natychmiastowego uderzenia przez siły zbrojne w ślad za niespodziewanym atakiem jądrowym. Wątpliwość ta może powstać w związku z trudnościami dokonania w tajemnicy przed stroną przeciwną mobilizacji sił i uprzedzenia jej w osiągnięciu gotowości bojowej przez wojska. Jak wiadomo, liczebność wojsk utrzymywanych przez każde państwo w czasie pokoju jest zwykle minimalna w porównaniu z potrzebami wojny, a w dodatku gorsze jest ich wyposażenie /ćwiczebne/, a tym samym niepełna gotowość bojowa. Zwleknięcie zaś z uderzeniem przez wojska lądowe mogłoby zaprzepaścić wyniki zaskoczenia bronią jądrową. Umiejętne rozwiązanie tego problemu będzie polegać na zaskoczeniu przeciwnika.

W dotychczasowych wojnach, łącznie z drugą wojną światową, rozpoczęcie wojny bez mobilizacji dodatkowych sił i wyprzedzenia przeciwnika w osiągnięciu gotowości bojowej wojsk było nie do pomyslenia. Czy w przyszłej wojnie zasada ta będzie nadal obowiązywać?

Na podstawie znajomości ogólnego rozwoju zjawiska wojny należy przypuszczać, że zasada konieczności wyprzedzenia przeciwnika w osiągnięciu gotowości mobilizacyjnej wojsk, stanowiąca podstawowy warunek rozpoczęcia dotychczasowych wojen, nie będzie obowiązywać w wojnie prowadzonej z użyciem broni jądrowej. Nie jest to ani możliwe, ani konieczne. Zgodnie z obecnymi teoriami wojennymi naszych potencjalnych przeciwników, zaskoczenie stanowi naczelną zasadę wojny współczesnej. Mobilizowanie zaś w tych warunkach nowych jednostek lub czynienie jakichkolwiek widocznych przygotowań, wskazujących na zwiększenie gotowości bojowej wojsk, byłoby sprzeczne z podstawową zasadą współczesnej

strategii. Nie jest więc ono możliwe, ponieważ demaskowałoby agresywne zamiary, a równocześnie zmniejszało szanse gaszczenia.

W warunkach dysponowania środkami masowego rażenia nie jest także konieczne mobilizowanie sił przed rozpoczęciem wojny. Wojnę można rozpocząć jednostkami kadrowymi, które będą stanowić pierwszy rzut strategiczny a zmobilizowane z chwilą rozpoczęcia wojny nowe jednostki stworzą dalsze rzuty strategiczne. Obecnie bowiem - jak mówił premier ZSRR, Chruszczow - zasadniczą rolę odgrywa nie ilość wojsk, lecz ich jakość, a przede wszystkim siła ogniowa, jaką rozporządzają.^{x/}

Na Zachodzie istnieją i takie poglądy, zgodnie z którymi wojnę powinny nie tylko zacząć, ale i zakończyć siły zbrojne posiadane w chwili rozpoczęcia wojny.^{xx/}

Chcąc mieć jednostki kadrowe, utrzymywane w czasie pokoju, zdolne do natychmiastowego rozpoczęcia działań wojennych, można je zawczasu doprowadzić do pełnej gotowości bojowej. Aby nie wzbudzić podejrzeń strony przeciwnej, można to robić stopniowo, w przeciągu dłuższego okresu czasu, w wyniku czego jednostki kadrowe, zwłaszcza przeznaczone zgodnie z planem mobilizacyjnym do pierwszego rzutu strategicznego, będą zawsze posiadać organizację zbliżoną do aktualnej organizacji wojennej w danym okresie, pełne stany etatowe ludzi i sprzętu, odpowiednie zaopatrzenie materiałowe itp. Nawet zwalnianie starego rocznika i pobór młodego może się odbywać w sposób nie osłabiający zdolności bojowej jednostek.

x/Referat premiera ZSRR, Chruszczowa na sesji Rady Najwyższej ZSRR: "Rozbrojenie - drogą do utrwalenia pokoju i zapewnienia przyjaźni między narodami". "Trybuna Ludu" z dnia 15 stycznia 1960 r.

xx/Według artykułu p.ka A. Chrisanfowa: Naczelnyj pieriod sowremiennoj wojny po wzgliadam burżuaznych wojennych idieologow. "Wojennyj Zarubieźnik" nr 10/1960; s. 68-69.

Na krótko przed ustalonym terminem rozpoczęcia ataku, strona przygotowująca agresję może pod pozorem manewrów, ćwiczeń lub wymarszu na obozy ćwiczebne dokonać strategicznego rozwinięcia wojsk. Może to odbywać się nawet w znacznej odległości od granicy państwowej. Przy dobrze prowadzonej dezinformacji, tego rodzaju przedsięwzięcia nie wzbudzą żadnych podejrzeń strony przeciwnej ani własnego społeczeństwa.

Aby uniknąć w tych warunkach zaskoczenia, trzeba posiadać przede wszystkim dobre rozpoznanie agenturalne, które mogłoby dokładnie śledzić sytuację w krajach obozu naszych przeciwników, na czas wykrywać i powiadamiać o wszelkich zmianach w organizacji ich wojsk, uzbrojeniu, wyposażeniu, dyslokacji jednostek, taktyce działania itp. Równocześnie z intensywnym rozpoznaniem działalności przeciwnika na odcinku wojskowym, wydaje się konieczne nieustanne wzmocnianie gotowości bojowej naszych jednostek, aby przedstawiały one w każdej chwili odpowiednią siłę uderzeniową, zdolną do natychmiastowego odparowania zadanego nam ciosu.

Zakończenie

Analiza zaskoczenia w praktyce walki zbrojnej i ustalenie niektórych ogólnych obiektywnych prawidłowości, jakim ono podlega, pozwoliła - wydaje się - rozwiązać problemy wysunięte we wstępie niniejszej pracy. W świetle przeprowadzonych badań można sformułować następujące ogólne wnioski, dotyczące interesującej nas problematyki związanej z zaskoczeniem we współczesnej wojnie.

1. Istotą zaskoczenia jest działanie, którego główny warunek stanowią tajemnica i szybkość. Sens zaskoczenia przejawia się w jego efekcie psychicznym, który w konsekwencji umożliwia stronie zaskakującej uzyskanie przewagi moralnej nad stroną zaskoczoną. *1. tajemnica i*
2. Skalę zaskoczenia określa się wielkością jego skutków. Zwiększenie skali zaskoczenia jest możliwe najczęściej w wyniku zastosowania środków walki o większej sile rażenia /spowodowania większych skutków materialnych/ oraz zwiększenia stopnia tajemnicy i gwałtowności /szybkości/ uderzenia.
3. Rola zaskoczenia w działaniach wojennych zależy w głównej mierze od czasu trwania zaskoczenia w stosunku do czasu trwania wojny /kampanii, bitwy/. Im mniejsza jest dysproporcja między czasem występowania skutków zaskoczenia a czasem trwania określonych działań wojennych /wojny, kampanii/, tym większy jest wpływ zaskoczenia na przebieg i wynik danych działań; i odwrotnie - im większa jest dysproporcja czasu, tym mniejszy jest wpływ zaskoczenia.
4. Przewidywany charakter przyszłej wojny i ogromna potęga ognia nowoczesnej broni oraz duży zasięg środków jej przeniesienia stwarzają sprzyjające warunki dla zaskoczenia

strategicznego. Jakkolwiek wydaje się, iż nierealnie bykoby sądzić, że przyszła wojna, prowadzona między koalicjami państw, może być rozstrzygnięta błyskawicznym uderzeniem, wykonanym nieoczekiwanie dla strony napadniętej, to jednak należy przypuszczać, że uzyskana w tej wojnie przez jedną ze stron zaskoczenie strategiczne może wywrzeć poważny wpływ na tok wojny, a w sprzyjających warunkach dla zaskakującego - nawet decydujący wpływ na jej wynik.

Ogromna rola zaskoczenia strategicznego w warunkach wojny jądrowej wynika głównie z możliwości zapewnienia stosunkowo długotrwałych skutków zaskoczenia i możliwości wyzyskania w odpowiednim czasie tych skutków, tzn. rozgromienia przeciwnika, dopóki trwa "paraliż" spowodowany zaskoczeniem. Dzięki właśnie takim możliwościom zaskoczenia stało się ono podstawą strategii naszych potencjalnych przeciwników, którzy przez nagłe rozpoczęcie wojny silnym atakiem jądrowym chcą zrealizować swe cele zaborcze.

5. Zaskoczeniu można przeciwdziałać, aby osłabić /złagodzić/ jego skutki, a w sprzyjającej sytuacji można mu nawet zapobiec. Głównym warunkiem, który to umożliwi, jest dobre rozpoznanie. Uzyskanie we właściwym czasie dokładnych i szczegółowych wiadomości o przeciwniku umożliwi wyeliminowanie z jego działań czynnika niespodzianki, będącej podstawowym warunkiem zaskoczenia.

Oszabienie skutków zaskoczenia strategicznego /uchylenie się przed uderzeniem zaskakującym/ jest możliwe w wyniku zastosowania specjalnych przedsięwzięć mających na celu myślenie przeciwnika co do miejsca rozmieszczenia obiektów, na które nieprzyjaciel mógłby wykonać uderzenia jądrowe, odpowiednie zabezpieczenie obiektów i baz wojskowych oraz

wojsk przed rażącym działaniem broni jądrowej przeciwnika, jak również oddziaływanie na jego środki napadu powietrznego w czasie lotu. Ponadto jest możliwe również wzbronienie przeciwnikowi wykorzystania skutków jego uderzenia wykonanego z zaskoczenia. Najlepszym sposobem wzbronienia przeciwnikowi wykorzystania skutków zaskoczenia jest aktywne przeciwdziałanie własną bronią jądrową, wykonane w formie uderzenia odwetowego /w skali strategicznej /.

Zapobieżenie zaskoczenia strategicznego byłoby możliwe jedynie pod warunkiem dokładnego ustalenia terminu rozpoczęcia ataku przez nieprzyjaciela i wykonania uderzenia uprzedzającego /w skali strategicznej/ z użyciem broni jądrowej.

6. Zaskoczenie strategiczne może występować w przyszłej wojnie zarówno na początku wojny, jak i w toku jej trwania. Ogólnym celem zaskoczenia strategicznego na początku wojny będzie przypuszczalnie dążenie do zadania nagłym uderzeniem śmiertelnego ciosu przeciwnikowi, umożliwiające przejęcie inicjatywy strategicznej od pierwszych chwil wojny. W toku wojny zaskoczenie strategiczne może się stać częstym zjawiskiem, stosowanym przez obydwie walczące strony. Z zasady będzie dążyć do niego ta strona, która będzie chciała zapewnić sobie sprzyjające warunki do dalszych działań lub odebrać przeciwnikowi inicjatywę strategiczną.

7. Zaskoczenie strategiczne może występować w przyszłej wojnie w różnych formach. Doświadczenia ubiegłych wojen uczą, że łączne stosowanie naraz kilku form daje lepsze wyniki. Potęguje znacznie efekt zaskoczenia. Dlatego też należy przypuszczać, że przyszła wojna rozpocznie się zastosowaniem

naraz kilku różnych form zaskoczenia. W ślad za niespodziewanym atakiem jądrowym może nastąpić na wielu kierunkach strategicznych /teatrach działań wojennych/ szybka inwazja wojsk lądowych i desantowych, które mogą dysponować ^{nowymi} rodzajami broni i sprzętu technicznego.

Należy przypuszczać, że na przyszłym polu bitwy, tak jak we wszystkich poprzednich wojnach, myśl o zaskoczeniu będzie się przeciwiać jak czerwona nić przez wszystkie zamiary i decyzje dowódców oraz działania wojsk, przez dążenia wszystkich pododdziałów, oddziałów i związków biorących udział w walce /bitwie/ oraz wysiłki grona uczonych, pracujących w laboratoriach i na poligonach nad nowymi rodzajami uzbrojenia, sprzętu bojowego i środków rażenia.

8. Zaskoczenie strategiczne uzyskane w początkowym okresie wojny prowadzonej konwencjonalnymi środkami walki z silniejszym /lub równorzędnym/ ekonomicznie i wojskowo przeciwnikiem nie może rozstrzygnąć o wyniku wojny. W sprzyjających okolicznościach - oczywiście zależnie od wielkości stron prowadzących wojnę - może ono zadecydować jedynie o wyniku jednej bitwy lub w wojnie koalicji państw - jednej kampanii.
9. Aby nie pozwolić się zaskoczyć lub móc uchylić się przed uderzeniem zaskakującym i spowodować osłabienie jego skutków, trzeba zachować szczególną czujność i gotowość bojową sił zbrojnych do wykonania natychmiastowego uderzenia odwetowego bronią jądrową, a jeśli to będzie możliwe - nawet uderzenia uprzedzającego. Nowoczesne środki walki pozwalają na zorganizowanie takiego uderzenia w skali strategicznej. W obecnej sytuacji politycznej i militarnej nasze uderzenie odwetowe /w

skali strategicznej/ ma realne perspektywy większej skuteczności niż uderzenie przeciwnika rozpoczynające agresję. Należy więc zrobić wszystko, aby tych możliwości nie zaprzepaścić, w razie gdyby nasi przeciwnicy odważyli się nas zaatakować, pamiętając, że zaskoczeniu można skutecznie przeciwdziałać tylko natychmiastową, zdecydowaną reakcją na każdy przejaw wzmoczenia aktywności nieprzyjaciela na odcinku wojskowym.

Utrzymanie w pełnej gotowości swoich sił zbrojnych, nieustanne modernizowanie uzbrojenia i sprzętu technicznego, ciągłe szukanie nowych rozwiązań w sztuce wojennej oraz dokładne, ustawiczne śledzenie naszych przeciwników pozwolą niewątpliwie - w razie agresywnych wobec nas poczynań - przez zaskoczenie wyrwać im z rąk inicjatywę i udaremnić ich agresywne zamiary.

BIBLIOGRAFIA

1. Adamus M. mjr mgr: Charakterystyka blokad i sojuszów wojskowych na europejskim teatrze wojny. "Skrypt wykładu". Wyd. ASG 1959.
2. Armstrong A.G. ppłk: The art of surprise. Wyd. Journal of Royal U.S.J., London 1940.
3. "Bitwa pod Kurskiem". Wyd. MON, Warszawa 1956.
4. "Bitwa pod Stalingradem". Wyd. MON, Warszawa 1956.
5. Biriuzow S. marszałek ZSSR: O radzieckiej obronie przeciwlotniczej. "Trybuna Ludu" z 15.7.1960.
6. Blattner D.J.: Przeciwdziałanie elektronowe. "Przegląd Informacyjny" nr 1/1961. Wyd. ASG /tłum. art. z "Electronics World", grudzień 1959/.
7. Bloch Jan: Przyszła wojna. Wyd. Gebethnera i Wolfa, Warszawa 1900; t. I.
8. "Bolsszaja Sowietckaja Encikłopedija". Wyd. II. Moskwa 1951; t. VIII.
9. Brodie Bernard dr: Broń jądrowa a wojna totalna. "Przegląd Informacyjny" nr 8/1960. Wyd. ASG /tłum. art. z "Military Review" nr 3/1958/.
10. Butler J.R.: Bolszaja strategia. Wyd. JIL, Moskwa 1955.
11. Camon gen.: Napoleoński system wojny. Wyd. WJiW, Warszawa 1926.
12. Chans-lian Rudolf dr: Der Chemische Krieg. Wyd. E. S. Mittler u. Sohn, Berlin 1937.
13. Charles E. Hart gen. por.: Rola sił lądowych w obronie przeciwlotniczej Ameryki Północnej. "Przegląd Informacyjny" nr 3/1959. Wyd. ASG /tłum. art. z "Army", grudzień 1959/.
14. Chassin L.M. gen.: O doktrynę wojenną. "Przegląd Informacyjny" nr 3/1957. /tłum. art. z "Forces Aériennes Françaises nr 1/1957/.

15. Chassin L.M.gen.: Vues sur la guerre spatiale. /Poglądy na wojnę w przestrzeniach/. "Forces Aériennes Françaises" nr 10/1960.
16. Chesney C.H.R. The art of camouflage. Wyd. Robert Hale, London 1941.
17. Chojnacki W. mjr dypl. Operacyjne maskowanie i osłabienie. "Bellona" z.1-3/1938.
18. Chisanzow A. płk: Naczelny pieriod sówremiennoy wojny po wzgladach burżuaznych idieologow. "Wojennyj Zarubieźnik" nr 10/1960.
19. Chruszczow N.: Przemówienie na wiecu w Łuźnikach. "Prawda" z 21.10.1960.
20. Chruszczow N.: Rozbrojenie - drogą do utrwalenia pokoju i zapewnienia przyjaźni między narodami. "Trybuna Ludu" z 15.1.1960.
21. Clausewitz: O wojnie. Wyd.MON, Warszawa 1958; t.I i II.
22. Deberin G.: Druga wojna światowa. Wyd.MON, Warszawa 1960.
23. Briano mjr: Ogólny konflikt zbrojny a wojna elektronowa. "Przegląd Informacyjny" nr 8 i 9/1959 /tkm.art.z "Forces Aériennes Françaises" czerwiec 1958/.
24. Działania armii ogólnowojskowej w początkowym okresie wojny. "Zbiór Prac Akademii" nr 2/1957.
25. Eisenhower Dwight D.: Krucjata w Europie. Wyd.MON, Warszawa 1959.
26. Engels F.: Anty-Dühring. Wyd.Książka i Wiedza, Warszawa 1949.
27. Fałkiewicz R. kpt.dypl.: System broni lotniczych, raketowych i obrony przeciwlotniczej zachodniego TDW. Skrypt wykładu Wyd.ASG, październik 1960.

28. Fitz Gerald D.J.O.: The Bertrand Stewart Prize Essay. "The Army Quarterly" April 1951.
29. Foch F.: Zasady sztuki wojennej. Wyd.WJNW, Warszawa 1924.
30. Fuller J.F.C.: Druga wojna światowa 1939-1945. Wyd.MON, Warszawa 1958.
31. Galaktionow M.: Cel strategiczny. Wyd.Prasa Wojskowa, Warszawa 1959.
32. Goutard A.: 1940 - Wojna straconych okazji. Wyd.MON, Warszawa 1959.
33. Gryguć H. kpt.dypl.: Operacja niemieckich wojsk powietrzno-desantowych na Krecie w maju 1940 roku. "Myśl Wojskowa" nr 4/1960.
34. Hinterhof E. ppłk: Zaskoczenie, szybkość, koncentracja. "Bellona" z.2/1922.
35. Horodecki Jan ppłk dypl.: O zaskoczeniu. "Bellona" z.4 i 8/1947.
36. Jaquet P.E.: Zagadnienia strategii Zachodu. Wyd.MON, Warszawa 1957.
37. Jeremienko A.J.: Na zapadnom napravlenii. Wyd.WJMO SSSR, Moskwa 1959.
38. Kingston - Mc Cloughry E.J.: Kierowanie wojną. Wyd.MON, Warszawa 1959.
39. Kirchmayer Jerzy: Kampania wrześniowa. Wyd."Czytelnik", Warszawa 1946.
40. Kirchmayer Jerzy ppłk dypl.: Wpływ czynnika politycznego na konstrukcję planu wojny w roku 1939. "Bellona" z 1- 2/1946.
41. Korczyński W.gen.br.: Strategia zwycięstwa. "Bellona" z.11-12/1947.
42. Krumpelt Jhno dr: Atomare strategie. "Allgemeine Schweizerische Militär Zeitschrift" z.12/1957.

43. "Krótki zarys strategiczny trzeciego okresu Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego i działań wojennych na drugorzędnych frontach drugiej wojny światowej". Wyd. MON, Warszawa 1956.
44. Kukiel M.: Kurs historii wojen. Wyd. WJW, Warszawa 1925; t. I - III.
45. Kukiel M.: Wojny napoleońskie. Wyd. Gł. Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1927.
46. Laskowski O.: "Encyklopedia Wojskowa". Wyd. WJW, Warszawa 1934-1937.
47. Lederrey E. płk: Obrona Europy według Liddell Harta. "Przebieg Informacyjny" nr 10/1958. Wyd. ASG /tłum. z "Revue Militaire Suisse" nr 8/1958./.
48. Liddell Hart B.H.: Strategia - działania pośrednie. Wyd. MON, Warszawa 1959.
49. Lindeman K.D. ppłk: Zaskoczenie jako środek uzyskania powodzenia. "Wojskowy Przegląd Zagraniczny" nr 2/1958.
50. Lucas P.: Rozwój myśli taktycznej we Francji i w Niemczech podczas wojny w 1914 - 1918 r. Wyd. WJW, Warszawa 1925.
51. Ludendorff E.: Wojna totalna. Wyd. MON, Warszawa 1959.
52. Zagowski A.: Strategia i ekonomika. Wyd. MON, Warszawa 1959.
53. Lomow N. gen. lejtn.: Za dalszego twórczego rozrobku wprośow sowietskoj wojennej nauki. "Wojennaja Myśl" nr 11/1959.
54. Margulies J. mjr: O maskowaniu operacyjnym. "Myśl Wojskowa" nr 5/1954.
55. Maryganow J.: O radzieckiej nauce wojennej. Wyd. MON, Warszawa 1955.
56. "Materiały do szkolenia operacyjnego". Wyd. MON, Warszawa, czerwiec 1959 i marzec 1960.

57. Mellisthin F.W.: Tankowyje sraženija 1939 - 1945 goda. Wyd. J.L.Moskwa 1957.
58. Middeldorf E.: Taktik im Russlandfeldzug. Wyd.E.S. Mittler, Berlin 1956.
59. Miksche F.O.: Uwaga broń atomowa. Wyd.MON, Warszawa 1958.
60. Miłsztejn M. gen.mjr i Szobodienko A. ppłk: O burżuazyjnej nauce wojennej. Wyd.MON, Warszawa 1959.
61. Montgomery: Od Normandii do Bałtyku. Wyd.AWJR, Katowice 1948. ✓
62. Hossor Stefan gen.bryg.: Sztuka dowodzenia w warunkach nowoczesnej wojny. Wyd.WJW, Warszawa 1945.
63. Nickolas Jack D.: Zaskoczenie we współczesnej wojnie. "Myśl Wojskowa" nr 6/1957.
64. Nożko K. ppłk dypl.: Maskowanie operacyjne. "Zbiór Prac Akademii" nr 1/1960.
65. Nożko K. ppłk dypl.: Problemy organizacji i prowadzenia operacji obronnej armii w początkowym okresie wojny. "Zbiór Prac Akademii" nr 2/1961.
66. Osnownyje faktory, opredielajuszczije ischođ sowremiennej wojny /podsumowanie dyskusji/ "Wojennaja Myśl" nr 6/1960.
67. O strategii wojny psychologizacyjnej. "Biuletyn Informacyjny" nr 22/ 1959. Wyd.Zarządu Propag. i Agitacji GZP.
68. Palkiewicz H. ppłk dypl.: O zaskoczeniu. "Myśl Wojskowa" nr 11/1957.
69. Pfeffer E.gen.bryg.: Niektóre zagadnienia ekonomiki wojennej. "Myśl Wojskowa" nr 2 i 5/1960.
70. Piłszo T. gen.bryg.: Niektóre problemy współczesnej myśli wojskowej. "Myśl Wojskowa" nr 10/1960.

71. "Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej". Wyd. J.H. in.gen.Sikorskiego, Londyn 1959; t. I i II.
72. Ponceat pzk: Les progrès des satellites d'observation. "Forces Aériennes Françaises", lipiec 1960.
73. Popow W.S.: Wniezajność i nieoczekiwaność w historii wojny. Wyd. WJMO SSSR, Moskwa 1955.
74. Razin B.: Historia sztuki wojennej. Wyd.MON, Warszawa 1959-1960; t.I i II.
75. Reichsarchiv: Der Weltkrieg 1914-1918. Wyd.Mittler u. Sohn, Berlin 1925 - 1933.
76. Reinhardt G.C. i Kintner R.W.: Atomic weapons in land combat. Wyd. The Military Service Publishing Company, Harrisburg 1954.
77. Rochwer J.dr.: Rola sił morskich w obecnej dobie. "Wojskowy Przegląd Zagraniczny" nr 1/1959.
78. Rodryg Hill: Obrona W.Brytanii przed niemieckimi bombami latającymi i rakietami. "The London Gazette" 19.10.1948.
79. Romanow W. pzk: Problema faktorow pobiedy w sowremiennoj wojennoj naukie. "Wojennaja Myśl" nr 7/1959.
80. Rola - Arciszewski St.: Sztuka dowodzenia na zachodzie Europy. Wyd.Gz. Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1934.
81. Rotmistrow P.: O twórcze opracowywanie zagadnień radzieckiej nauki wojennej. "Zeszyty teoretyczno-polityczne" nr 4/11/, kwiecień 1955.
82. Rotmistrow P.: Wniezajność w historii wojny. "Wojennyj Wiestnik" nr 11/1955.
83. "Rozgromienie niemieckiej Grupy Armii Centrum na Białorusi, Litwie i we wschodniej Polsce". Wyd.MON, Warszawa 1956.

84. "Rozwój taktyki Armii Radzieckiej w latach Wielkiej Wojny Narodowej 1941 - 1945", Wyd. MON Warszawa 1960.
85. "Rozwój radzieckiej sztuki wojennej w trzecim okresie Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego". Wyd. MON, Warszawa 1956.
86. Sekalich M. płk: Mylenie w wojnie. "Przegląd Informacyjny" nr 5/1960. Wyd. ASG /tłum. art. z "Military Review" nr 8/1958/.
87. Sikorski W.: Nad Wiszą i Wkrą. Wyd. Zakł. Nar. in. Ossolińskich, Lwów 1928.
88. Sikorski W.: Przyszła wojna. Wyd. Bibl. Prawnicza, Warszawa 1934.
89. Slessor J. Marsz. RAF: Strategia Zachodu, Wyd. MON, Warszawa 1958.
90. "Słownik języka polskiego". Wyd. PWN, Poznań 1953.
91. Smith D.O. Doktryna wojenna U.S.A. Wyd. MON, Warszawa 1957.
92. Stalin J.W.: O Wielkiej Wojnie Narodowej Związku Radzieckiego. Wyd. MON "Prasa Wojskowa", Warszawa 1949.
93. Stehlin P.gen.: Wojna atomowa. "Przegląd Informacyjny" nr 8/1959. Wyd. ASG /tłum. art. z Forces Aériennes Françaises nr 4/1959/.
94. Systemy wykrywania i przechwytywania pocisków balistycznych. "Przegląd Informacyjny" nr 6/1960 /tłum. art. z "Wiadnika Wozdusznego Flota" nr 1/1960/.
95. Szczepaniak B. płk dypl.: Operacja zaczepna armii w początkowym okresie wojny. Wyd. MON, Warszawa 1957.
96. Talenski N.gen.mjr: Problema faktorow pobiedy w sowremiennoj wojennoj naukie. "Wojennaja Myśl" nr 1/1959.

97. Taylor J.W.R.: Czy istnieje broń absolutna? "Wojskowy Przegląd Zagraniczny" nr 2/1958.
98. The Meaning of Stalemate /artykuł od redakcji/. "Army", sierpień 1958.
99. "The Red Army". Wyd. Harcourt, Brace and Company, New York 1956.
100. Velkmann E.O.: Wielka Wojna 1914 - 1918. Wyd. WJNW, Warszawa 1926.
101. Webster's: New International Dictionary. Wyd. Bell, London 1939; t. II.
102. Wierzechowski D.: Pierwsza wojna światowa 1914 - 1918. Wyd. MON, Warszawa 1956.
103. Woods T.P.S.: The Theory of surprise. "The Army Quarterly", January 1951.
104. "Wtórąją mirowąją wojną 1939 - 1945." Wyd. WJMO SSSR, Moskwa 1958.
105. "Wybrane operacje armii Radzieckiej w Wielkiej Wojnie Narodowej 1941 - 1945". Wyd. MON "Prasa Wojskowa", Łódź 1950.
106. "Wybrane zagadnienia z historii wojskowości". Wyd. MON, Warszawa 1959.
107. "Z zagadnień techniki wojennej". Wyd. MON, Warszawa 1959.
108. Zajonczkowski A.: Mirowąją wojną 1914 - 1918. Wyd. JNO SSSR, Moskwa 1938; t. I - III.
109. Zalewski St. ppłk dypl.: Zaskoczenie strategiczne a stałe czynniki wojny na froncie wschodnim 1941 - 1945. "Bellona" z. 1/1948.

Wykonano w 15 egz.

Wzrost Nr 1-15 = Bibli. Tajna

Wyk. ppłk ŻOLTOWSKI

Druk. J. Z. dn. 4.7.61 r.

Nr ka. 739.